DELIVERED TO THE POST OFFICE ON TUESDAY, AUGUST 30, 1983

DOSTARCZONO NA POCZTĘ WE WTOREK, 30 SIERPNIA 1983 R.

ALLIANCER
Semi-Weekly
Published in the Polish Language every Tuesday and Thursday
Polish Alliance Press Ltd.
1638 Bloor St. West
Toronto, Ontario — Canada
M6P 4A8
Tel.: 531-2491, 531-2492
531-5865

ZWIĄZKOWIEC

BRATERSTWO TOLERANCJA OŚWIATA
Organ Związku Polaków w Kanadzie
Wydawany 2 razy w tygodniu
Służy całej Polonii w Kanadzie

NUMBER 70 — TORONTO — TUESDAY, AUGUST 30, 1983 — PRICE PER COPY — 50¢

"WALCZCIE O SWOJE PRAWA"

Z KANADY

NIEBEZPIECZNA PIGUŁKA

Lekarze przepisujący doustne środki antykoncepcyjne powinni zwracać baczną uwagę na efekty uboczne mogące wystąpić po ich zażyciu. W kwietniu tego roku doszło do tragicznej śmierci 20-letniej Carol Rosenberg. Przyczyną śmierci było powstanie skrzepów krwi w wyniku zażycia tabletki antykoncepcyjnej. Zablokowany został dopływ krwi z serca do płuc. Tydzień przed śmiercią wystąpiły objawy duszności, wymioty i osłabienie. Lekarze stwierdzili, że była to nadmierna pobudliwość nerwowa spowodowana strachem przed egzaminami. Na dwa dni przed śmiercią ci sami lekarze stwierdzili objawy infekcji wirusowej. Żaden z czterech lekarzy, którzy badali Carol Rosenberg, nie rozpoznali zatoru płuc jako możliwego skutku działania tabletki antykoncepcyjnej.

Informacje zamieszczone na kanadyjskim opakowaniu tego środka zalecają jedynie skontaktowanie się z lekarzem w przypadku bólu głowy lub zmian wzrokowych. Należy tutaj nadmienić, że amerykańskie opakowania precyzują dokładnie ewentualność powstania skrzepów krwi i ich symptomy.

RZĄD B.C. OMIJA PRZEPISY

Victoria (B.C.) — Lotnicze pogotowie ratunkowe rządu Brytyjskiej Kolumbii użyło samolotu w celu przewiezienia pacjenta z Edmonton do Vancouver. Doszło do tego wbrew przepisom rządowym zabraniającym używania tych samolotów poza granicami prowincji. Osoby, które zachorowały lub uległy wypadkowi poza B.C. muszą opłacić transport do granic prowincji, aby następnie skorzystać z lotniczego pogotowia.

W tym przypadku stało się to na polecenie premiera tej prowincji Williama Bennetta. Chodziło o przewiezienie jednego z jego bliskich przyjaciół do centrum rehabilitacji w Vancouver. [illegible] przez rząd B.C. na [illegible] wego budżetu, w którym znalazło się szereg ograniczeń wydatków rządu i administracji prowincjonalnej. W związku z tymi ograniczeniami straciło pracę 1,500 urzędników biur rządowych. Premier Bennett odmówił jakichkolwiek wyjaśnień na temat udostępnienia samolotu bliskiemu znajomemu.

DECYZJA "BANK OF MONTREAL"

Na początku tego roku banki kanadyjskie wprowadziły obowiązkowe opłaty za używanie kart kredytowych. Wydawałoby się, że cały "przemysł finansowy" zaadoptował już ten nowy system. Jednak ku zdziwieniu wszystkich jeden z trzech największych banków kanadyjskich — Bank of Montreal — postanowił znieść, te jakże kontrowersyjne opłaty. William Harker, wiceprezes Bank of Montreal oświadczył, że przeprowadzona sonda wśród klientów banku udowodniła wielką niepopularność nowego systemu. Niewprowadzenie opłat za używanie kart kredytowych powinno zwiększyć liczbę klientów korzystających z usług tego banku. Aby utrzymać dochody na tym samym poziomie Bank of Montreal wprowadzi wyższy procent za niepłacony bilans na koncie kredytowym (21% od niezapłaconej kwoty).

Oczywiście, ten wyższy procent nie dotyczy klientów spłacających kredyty w przepisowym terminie.

WYPADEK

Sąd prowincjonalny w Sarnia (Ontario) ukarał miejscową fabrykę samochodów A.M.C. grzywną $8.000 w związku ze śmiercią jednego z jej pracowników Raymond Vander Heider. 26-letni pracownik A.M.C. poniósł śmierć podczas czyszczenia windy produkcyjnej. 680 kilogramowa winda zmiażdżyła jego ciało. Fabryka przyznała się do winy nieprzestrzegania przepisów bezpieczeństwa.

KONIEC STRAJKU W QUEBEC

Montreal (CP) — Około 9,000 pracowników przemysłu odzieżowego w prowincji Quebec powróciło do pracy: wielu z nich jest niezadowolonych z finału 10-dniowego strajku. Decyzja o zakończeniu strajku zapadła w wyniku tajnego głosowania — 3,965 głosów za 3,024 przeciwko.

W OBRONIE PRZED KGB

Calgary (CP) — Prokurator Generalny Robert Kaplan przedstawił przykłady na istnienie zagrożenia bezpieczeństwa narodowego Kanady ze strony wrogich służb wywiadowczych. Na dorocznym spotkaniu szefów policji kanadyjskiej Kaplan wygłosił przemówienie uzasadniające według jego opinii potrzebę utworzenia w Kanadzie tajnej służby bezpieczeństwa. Koncentrując się głównie na działalności sowieckiej KGB, stwierdził on, że: "obliczana na 300,000 liczba agentów sowieckich, trzykrotnie przewyższająca wszystkie siły zbrojne Kanady, mówi sama za siebie".

W ciągu ostatnich 18 miesięcy aż 100 agentów KGB zostało wydalonych z 15 krajów w związku ze szpiegowską działalnością. W samej Kanadzie od 1978 r. zostało wydalonych 19 szpiegów sowieckich przy czym 15 z nich potraktowano jako "persona non grata".

Kaplan uważa, że dla dobra kraju i w obronie przed sowieckim wywiadem decyzja o utworzeniu tajnej służby bezpieczeństwa w Kanadzie powinna zostać zatwierdzona przez Parlament.

A SMILE IN ENGLISH

An adventurous soul entered a rodeo to see what it would be like. He signed up for the bareback event, was thrown off the horse, knocked cold and rushed to the neurosurgery unit of a hospital.

"How do you feel?" asked a friend the next day.

"Not so bad", the injured rider said. "At least I fulfilled a lifelong ambition of my father's".

"Oh, did your dad want you to ride in a rodeo?"

"No, but he always wanted me to have my head examined".

Wałęsa apeluje do polskich robotników

Na zorganizowanym w piątek 26 sierpnia spotkaniu wicepremiera rządu PRL, Mieczysława Rakowskiego, z przedstawicielami załogi stoczni im. Lenina w Gdańsku, przemówił Lech Wałęsa, który zaapelował do polskiej klasy robotniczej o kontynuację walki o prawa zdobyte w sierpniu 1980 roku.

Władze PRL, najwyraźniej obawiając się nadchodzącej 3 rocznicy podpisania umowy gdańskiej, podjęły akcję bezpośrednich spotkań przedstawicieli rządu z klasą robotniczą w celu zjednania jej sobie dla swej polityki, a zarazem zniechęcenia do popierania opozycji.

W jednym z takich spotkań uczestniczył nawet sam gen. Wojciech Jaruzelski. Spotkał się on w Katowicach z przedstawicielami nowych, prorządowych związków zawodowych. Jak można było przypuszczać, spotkanie to odbyło się bez żadnych „zgrzytów".

Dość niezwykłe spotkanie miało miejsce w stoczni im. Lenina w Gdańsku, gdzie z 500 członkami załogi spotkał się wicepremier Rakowski. Na sali obecny był również nie [illegible] popularności — Lech Wałęsa.

W Stoczni Gdańskiej Rakowski nie spotkał się — oględnie mówiąc — z serdecznym przyjęciem. Robotnicy co raz przerywali jego przemówienie pomrukami niechęci lub nawet okrzykami dezaprobaty. W pewnym momencie na sali zaczęto skandować nazwisko symbolicznego przywódcy polskich robotników i Lech Wałęsa raptem znalazł się, ku uciesze i wiwatom zebranych, na ramionach swych kolegów.

Atmosfera uległa zmianie, gdy głos zabrał w końcu sam Wałęsa. Zarzucił on z miejsca Rakowskiemu, że rząd polski ani w przeszłości, ani teraz, nie ma zamiaru liczenia się z opinią społeczeństwa. „Rząd wciąż wierzy — stwierdził on — że naród musi być całkowicie posłuszny władzy. Jedynie ci, którzy przypodchlebiają się władzom, otrzymują prawo publikowania swoich poglądów. Inni mogą mówić jedynie w domu." Lech Wałęsa, nie onieśmielony obecnością wicepremiera, zwrócił się do robotników z apelem o walkę w kierunku urzeczywistnienia umowy gdańskiej sprzed 3 lat. „Naszym celem jest — stwierdził on — jej pełne urzeczywistnienie, a to oznacza również odbudowę «Solidarności». Będziemy o to walczyli i osiągniemy ten cel" — zapowiedział on.

Wałęsa, jak się przy okazji okazało, zamierza w dniu 31 sierpnia złożyć kwiaty przy pomniku poległych stoczniowców u wejścia do Stoczni Gdańskiej. Pokazał on zachodnim dziennikarzom kopię listu do wojewody gdańskiego, gdzie rezerwuje sobie to prawo. Stwierdził on jednocześnie, że gdy przy tej okazji zbiorą się przy pomniku ludzie, to nie omieszka do nich przemówić. „Będzie to — dodał — uroczystość pokojowa, chyba że ktoś nas zaatakuje".

MSZA ZA OJCZYZNĘ W WARSZAWIE

W ostatnią niedzielę, w Warszawie, odbyła się w kościele św. Stanisława Kostki tzw. „Msza za Ojczyznę". Msza ta zgromadziła wyjątkowo dużą liczbę wiernych, obliczaną na co najmniej 7 tysięcy. W trakcie kazania ks. Jerzy Popieluszko stwierdził m. in., że „Solidarność" ma prawo do wolnego istnienia, „Msze za Ojczyznę" są w tym kościele odprawiane w każdą ostatnią niedzielę miesiąca od czasu zaprowadzenia stanu wojennego.

ROZGONIENIE MODLĄCYCH

Milicja warszawska, najwyraźniej obawiając się zrodzenia demonstracji, rozgoniła ostatniej niedzieli grupę ludzi modlących się nad krzyżem z kwiatów złożonym przy kościele św. Anny. Chcąc zapobiec zbieraniu się modlących, zablokowano okoliczny teren dla ruchu pieszego. Krok ten próbowano tłumaczyć przygotowaniami do kręcenia filmu w tym rejonie.

Przywódcy warszawskiego podziemia solidarnościowego wyznaczyli na miejsce rocznicowej demonstracji — Plac Konstytucji. Demonstracja ma się odbyć w najbliższą środę, w godzinach popołudniowych i ma

Spotkanie emerytów

Vail, Kolorado, 28 sierpnia — Na zaproszenie byłego prezydenta USA Gerralda Forda przybyli w Vail [illegible] wódcy. Znaleźli się wśród nich: Helmut Schmidt — były kanclerz RFN; Valéry Giscard d'Estaing — prezydent Francji w latach 1974-81; James Calaghan — premier Wielkiej Brytanii w okresie 1976-79; Malcolm Fraser — premier Australii (1975-83).

Celem tego nadzwyczajnego spotkania była dyskusja na temat przeszłości politycznej tych wybitnych osobistości oraz rozpatrywanie obecnej sytuacji na świecie. Jak powiedział Helmut Schmidt: "To w czym bierzemy udział jest konspiracją byłych przywódców światowych przeciwko obecnym przywódcom. Dzięki Bogu nie mamy jednak już wpływu na przebieg wydarzeń".

TRAGEDIA NA TAJWANIE

Taipei, Tajwan — Co najmniej 27 uczniów poniosło śmierć w wyniku obsunięcia się stropu w audytorium szkoły średniej w jednym z przemysłowych miast Tajwanu. Pod gruzami znalazło się ponad 50 innych osób. Obrażenia poniosło 80 osób.

Do tragedii doszło podczas gwałtownej burzy deszczowej.

SEKRETARZ ONZ W AFRYCE POŁUDNIOWEJ

Cape Town, 24 sierpnia — Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, Javier Perez Cuellar przybył z dwudniową wizytą do RPA, aby przedyskutować kwestie związane z utworzeniem niezależnej Namibii. Spotkał się on z premierem Południowej Afryki P. W. Botha, który stwierdził, że jedyną przeszkodą w realizacji planów ONZ jest obecność armii kubańskiej w Angoli. Umowa RPA z USA, obejmująca wycofanie się wojsk Południowej Afryki z namibijskiego kontyngentu wojsk, jest uzależniona od całkowitego wycofania się żołnierzy kubańskich z sąsiedniej Angoli.

Rezygnacja Begina

Jerozolima, 28 sierpnia — Premier Izraela, Menachem Begin, poinformował swój rząd o rezygnacji z zajmowanego stanowiska. Oświadczenie Begina, który od kilku miesięcy znacznie odsunął się od działalności rządowej, zaskoczyło jego ministrów. Rozpoczęli oni usilne starania wpłynięcia na zmianę tej decyzji. W rezultacie Begin wyraził zgodę na przesunięcie terminu formalnej rezygnacji na poniedziałek (29 sierpnia), kiedy to ma on się spotkać z politykami i rządzącą koalicją. Nie jest jeszcze wiadomo czy Premier Begin miał na myśli całkowitą rezygnację z życia politycznego, czy też jest to krok taktyczny w celu rozwiązania istniejącego rządu a założenia nowej jednoczącej skłócone partie koalicji.

Według prawa izraelskiego, podający się do dymisji premier powoduje zamrożenie działalności rządu do momentu utworzenia nowego. Rząd taki jest nietytkalny, nie dotyczy go votum nieufności. Formalnie Begin złoży notę o rezygnacji na ręce Prezydenta Chaim Herzoga, pozostając na swoim stanowisku do momentu aż on sam lub inny przywódca jakiejkolwiek partii nie utworzy nowej koalicji.

Andropow w "Prawdzie"

Moskwa, 26 sierpnia — Juri Andropow, w wywiadzie z dziennikarzami "Prawdy" oświadczył, że jeśli rozmowy z USA na temat pocisków średniego zasięgu zakończą się pomyślnie, sowieckie pociski w Europie zostaną "zlikwidowane". Oświadczenie Andropowa było odpowiedzią na zarzuty strony Zachodniej, iż proponowane "zredukowanie" liczby pocisków nuklearnych przez Sowietów może okazać się w praktyce jedynie ich przesunięciem do azjatyckiej części kraju.

Możliwość ta była główną przyczyną odrzucenia propozycji sowieckiej w Genewie przez administrację Reagana. Andropow dodał, że zarzuty USA są bezpodstawne, gdyż Związek Sowiecki zawsze uważał, iż rozbrojenie i zniszczenie pocisków jest jedyną metodą ograniczenia ilości pocisków w Europie.

Związek Sowiecki jest gotów zredukować liczbę rakiet nuklearnych w Europie do ilości pocisków, którymi dysponują łącznie Francja i Wielka Brytania. Warunkiem tego jest jednak wcześniejsze odstąpienie od planów rozmieszczenia swoich pocisków w Europie przez stronę amerykańską.

Porwanie francuskiego samolotu

Manama, Bahrain, 28 sierpnia — Jak podaje agencja Reutera, czterech uzbrojonych ludzi porwało samolot francuskich linii lotniczych i przetrzymuje go na lotnisku w Teheranie. Porywacze żądają od Francji zaprzestania pomocy rządowi w Czadzie, Iraku i Libanie oraz uwolnienia więźniów libańskich z francuskich więzień. Grożą oni wysadzeniem samolotu w przypadku niespełnienia w ciągu 48 godzin tych warunków. Uważa się, że około 28 pasażerów oraz 8 członków załogi nadal znajduje się na pokładzie samolotu. Do porwania doszło w niedzielę 28 sierpnia na trasie Wiedeń — Paryż. Porywacze podają się, za libańskich nacjonalistów. Iran potępił niehumanitarną postawę porywaczy lecz częściowo usprawiedliwił "humanitarną" akcję porwania samolotu. Wiąże się to z oskarżaniem rządu francuskiego o udzielanie pomocy wojskowej Bawdadowi w jego walce z Republiką Islamu. Wojna Iranu z Irakiem trwa już od trzech lat.

Rzecznik Irańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że porywacze są Tunezyjczykami.

Umowa USA-ZSRR

Moskwa, 25 sierpnia — Związek Sowiecki podpisał umowę ze Stanami Zjednoczonymi dotyczącą dostaw zboża amerykańskiego na sowiecki rynek. Jest to pierwszy dwustronny układ między tymi krajami od 1979 roku, kiedy to doszło do sowieckiej interwencji w Afganistanie. Podczas ceremonii podpisywania tej pięcioletniej umowy John R. Block, minister rolnictwa, oświadczył, że jest to pierwszy krok w budowie stałych i konstruktywnych obustronnych stosunków. Nowa umowa zakłada, że Związek Sowiecki kupi co najmniej 9 milionów ton zboża rocznie z maksymalną możliwością zakupu 12 milionów ton rocznie. Block skrytykował trwającą ponad trzy lata częściową blokadę eksportu zboża do Związku Sowieckiego w okresie kadencji Cartera, nazywając ją "niesmacznym rozdziałem" w historii stosunków między obu krajami. Podpisana treść umowy została podana do publicznej wiadomości. Zgodnie z nią USA zobowiązuje się do nieprzerwanych dostaw zboża w okresie pięciu lat, o ile obie strony nie postanowią inaczej.

Były doradca prezydenta Cartera Zbigniew Brzeziński, w odpowiedzi na krytykę amerykańskiej blokady zboża przez Blocka stwierdził: "To co rzeczywiście uznać można za niesmaczne jest czołganie się naszego ministra do Moskwy".

Terroryzm armeńskiego podziemia

Berlin Zachodni, 25 sierpnia (AP) — W wyniku wybuchu bomby w konsulacie francuskim w Berlinie Zachodnim śmierć poniosła jedna osoba, 23 inne odniosły obrażenia. Bomba została podłożona na piątym piętrze tuż nad biurami konsulatu. Będący w renowacji budynek został poważnie zniszczony.

Odpowiedzialność za ten atak wzięła na siebie Podziemna Armia Wyzwolenia Armenii. Ugrupowaniu tej terrorystycznej organizacji toczą walkę z Turkami w Europie od połowy 70-tych lat. Celem jej jest pomszczenie pomordowanych przez Turków Armeńczyków. Niedawno władze francuskie aresztowały armeńskich terrorystów. Atak na konsulat francuski wydaje się być akcją odwetową.

Z POLSKI I O POLSCE

W POLSCE MNIEJSZE ZAROBKI

Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych wysunęło projekt zmian w systemie płac i wynagrodzeń w najbliższych latach. Proponowane zmiany mają rzekomo zwiększyć motywację pracy. Ważnym punktem nowej ustawy ma być zwiększenie roli kierowników w ustalaniu wysokości wynagrodzeń pracowniczych. Nazywa się to "zwiększeniem motywacji roli wynagrodzeń". Te elementy płac, których związek z wynikami pracy — zdaniem kierownika — jest mały lub prawie żaden, mają ulec drastycznemu zmniejszeniu.

Ministerstwo tłumaczy, że działanie to zmierza do usunięcia słabości systemów wynagrodzeń. W pierwszej fazie zmiany będą przeprowadzone w uspołecznionych zakładach pracy, a następnie wprowadzone zostaną eksperymentalne zasady wynagrodzenia w wybranych przedsiębiorstwach państwowych.

JERZY URBAN A FUNDACJA ROLNA

Rzecznik prasowy rządu PRL, Jerzy Urban, spotkał się z dziennikarzami zagranicznymi, aby poinformować o stanowisku rządu w sprawie deklarowanej przez Kościół pomocy dla rolnictwa. Urban stwierdził, że wszelkie nowe inicjatywy muszą być zgodne z socjalistycznym programem. Wyjaśnił: "Rząd chętnie wita wszystkie organizacje i instytucje, które chciałyby uczestniczyć w realizacji opracowanego przez władze programu rozwoju rolnictwa. Wysoko sobie cenimy inicjatywę Kościoła katolickiego, ale jeśli wpłynęłyby jakieś sumy na ten cel, to nie mogą one spowodować dodatkowych zobowiązań państwowych. Rząd może wyrazić zgodę na utworzenie fundacji rolnej, która działałaby jedynie w ramach obowiązującego w naszym systemie porządku publicznego". Nie może być mowy o samodzielnej instytucji kościelnej.

PACYFIZM NA ZAMOWIENIE

Na zaproszenie władz PRL przybyła mała grupa młodych Amerykanów i Brytyjczyków do Oświęcimia. Zaproszeni są członkami grupy "Fast for Life" (głodówka dla życia). Po zwiedzeniu terenu hitlerowskiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau jedna z uczestniczek przystąpiła do trzydniowej głodówki, dając wyraz protestowi przeciwko tym siłom, w świecie, które zmierzają ku konfliktowi nuklearnemu.

ZAOSTRZENIA UNIWERSYTECKIE

Minister szkolnictwa wyższego wydał rozporządzenie w sprawie ramowego regulaminu studiów. Nowość stanowi punkt, mówiący iż studentowi przysługuje prawo do jednego egzaminu poprawkowego (zamiast dotychczasowych dwóch, w tym egzaminu komisyjnego) z każdego nie zaliczonego przedmiotu. Ponadto zezwolenie na powtarzanie semestru lub roku można uzyskać nie więcej niż raz w okresie studiów, chyba że w grę wchodzi długotrwała choroba lub inne uzasadnione przyczyny.

Rozporządzenie ministra spowodowało falę protestów wśród studentów. Bez egzaminu komisyjnego można będzie usunąć z uczelni każdego studenta.

W KOLEJCE PO MIESZKANIA

Na mieszkania w Polsce czeka dziś ponad 3 miliony członków spółdzielni mieszkaniowej. Jeśli się weźmie pod uwagę, że członkiem spółdzielni jest przedstawiciel rodziny, można wówczas oszacować liczbę oczekujących na mieszkania na około 10 milionów.

Większość oczekujących należy już do spółdzielni mieszkaniowych ponad 10 lat. Wśród nich około 50 procent stanowią młode małżeństwa.

Przedsiębiorstwa budowlane oddają poniżej 100 tys. mieszkań rocznie, co wydłuża okres wyczekiwań o następne 30 lat.

NOWE FILMY ZANUSSIEGO

Krzysztof Zanussi podjął się realizacji kilku filmów i sztuk teatralnych. Warto zwrócić uwagę na tytuły sztuk, które w zestawieniu tworzą jakby logiczną całość.

"Imperatyw" to pierwszy tytuł filmu, który prezentowany jest ostatnio na różnych festiwalach. "Rzeźnia" Sławomira Mrożka będzie wystawiana w teatrze CRT w Medionie jesienią br. "Duet na jeden głos" Toma Kempinsky'ego realizuje Zanussi dla teatru w Bonn w Niemczech Zachodnich. "Sinobrody" Maksa Frischa będzie filmem telewizyjnym dla telewizji szwajcarskiej. "Rok spokojnego słońca" jest tytułem do filmu, do którego reżyser napisał sam scenariusz, a który będzie realizowany w Polsce. Akcja tego filmu rozgrywa się w turbulentnych czasach powojennych na Ziemiach Odzyskanych. Bohaterką filmu jest repatriantka zza Buga i szoferem alianckiej komisji do badania zbrodni hitlerowskich.

OGRANICZENIE SZYBKOŚCI FORMĄ OSZCZĘDZANIA

Minister komunikacji wydał zarządzenie o ograniczeniu szybkości samochodów ciężarowych do 50 km na godz. Ma to wdynąć na zmniejszenie zużycia paliwa w transporcie samochodowym. Innego zdania są użytkownicy samochodów ciężarowych, którzy uważają, że tak niska prędkość niekorzystnie odbija się na trwałości ciężarówek. Eksploatacja samochodów przy tej prędkości zmniejsza ich żywotność o 50 procent. Należało, zdaniem ekspertów, zastosować inne metody oszczędzania, jak np. niższe normy zużycia paliwa, co by skłoniło kierowców do bardziej oszczędnej jazdy.

UŚMIECH PO POLSKU

Jeszcze dzieci, które teraz przychodzą na świat, będą spłacały nasze długi. Dlatego tak się drą przy urodzeniu.

— Niemodny kostium kąpielowy został przerobiony na mini-bikini. Przez mole.

— Najwyższy już czas, żeby panny młode zaczęły przenosić panów młodych na rękach przez próg domów!

"Związkowiec" (The Alliancer)
OFFICIAL ORGAN
OF THE POLISH ALLIANCE OF CANADA
Printed and Published every Tuesday and Thursday by
POLISH ALLIANCE PRESS LIMITED
1638 Bloor Street West, Toronto, Ont., Canada M6P 4A8
Telephones: 531-2491, 531-2492, 531-5865

Second class mail registration number 1673

Jan Król, Chairman of the Board — Elżbieta Kluczyńska, Secretary

Jacek Borzęcki, Editor-in-Chief

No part of this publication may be reproduced or transmitted in any form or by any means without permission

NEWSPAPER SUBSCRIPTION

To order subscription please send cheque or Money Order for the appropriate amount payble to "Polish Alliance Press Ltd." enclosing subscriber's name, address and postal code

Canada ..... $32 (one year) $22 (6 months)
Outside Canada $46 " " $28 (")
Single copy 50¢

Advertisements

★ Display ads $6 per one column inch
★ Informator handlowy (minimum 3 months or 24 ads) $96
★ Full page ads $800 ★ Half page ads $460
★ Community announcements concerning profit — orientated events $3.50 per one column inch
★ Classified ads $3.50 (up to 25 words), 5¢ each additional word. Box $1 per one insertion

Słowa, słowa, słowa...

Nadzieja potrzebna jest człowiekowi do życia. Nadzieja jednak nieuzasadniona bynajmniej mu nie pomaga, lecz prowadzi ku większemu nieszczęściu. Zasada aby "prawdzie patrzeć w oczy" jest słuszną, jednakże chociaż każdy gotów jest się z nią zgodzić w teorii, niekoniecznie wszyscy realizują ją w praktyce.

Gdy w grudniu 1981 r. nad Polskę nadciągnęły ciemne chmury, gdy pod bezpośrednim naciskiem Moskwy komunistyczny reżim PRL zmuszony został wydać wojnę swemu własnemu narodowi — oczy wielu Polaków zwróciły się, zresztą nie po raz pierwszy, ku potędze Stanów Zjednoczonych.

Owszem, Ronald Reagan — wiedząc o tradycyjnym emocjonalizmie polskiego myślenia politycznego — nie omieszkał tego zdyskontować. Jako aktor z zawodu, natychmiast zorganizował coś, czego polityka światowa chyba jeszcze nie widziała: była to pamiętna impreza telewizyjna — "Let Poland be Poland".

Podczas gdy wielu zachodnich dyplomatów krzywiło się z niesmakiem, wielu Polaków, wzruszonych do łez wołało: "Reagan jest bohaterem, Reagan jest naszą jedyną nadzieją!" Z tradycyjną naiwnością wierzyliśmy, że swoimi sankcjami ekonomicznymi skierowanymi przeciwko Moskwie i Warszawie zdoła on przywrócić nam utracone wolności. Gdy inni zachodni politycy "odbierali" nam tę nadzieję z okrutną szczerością sugerując, że Zachód w istocie rzeczy nic dla nas nie zrobi i że nadal pozostaniemy sam na sam z sowieckim olbrzymem — okrzyknęliśmy ich niemal "zdrajcami".

A oto epilog całej sprawy:

— w ostatni czwartek (25 sierpnia) Stany Zjednoczone podpisały 5-letnią umowę na dostawę zboża do Związku Sowieckiego. Jest to największa transakcja handlowa tego typu. Minister rolnictwa USA stwierdził przy tej okazji, że umowa ta leży "w najlepszym interesie obu krajów" i że stanowi ona podstawę budowy "bardziej stałych i konstruktywnych stosunków pomiędzy obu państwami".
— prez. Reagan zniósł sankcje (wprowadzone jeszcze przez prez. Cartera w reakcji na inwazję Afganistanu) na dostawę do ZSRR surowców niezbędnych do produkcji nawozów sztucznych.
— w piątek, 26 sierpnia, rzecznik Departamentu Stanu USA oświadczył, iż Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki podjęły decyzję rozpoczęcia negocjacji w sprawie podpisania umowy o wymianie kulturalnej i naukowej.
— podano jednocześnie do wiadomości, że Związek Sowiecki otworzy konsulat w Nowym Jorku, natomiast USA — w Kijowie. (Zarówno wymiana kulturalno-naukowa jak i otworzenie nowych konsulatów zostało zawieszone przez prez. Cartera w związku z sowiecką inwazją na Afganistan).
— przed kilkoma dniami została ostatecznie zaaprobowana przez rząd USA sprzedaż dla Związku Sowieckiego dużej ilości specjalnych "kombajnów" do budowy rurociągów.
— jak twierdzi New York Times, zawarto również umowy dotyczące współpracy w dziedzinie energii atomowej oraz transportu, przy czym umów tych nie podano do wiadomości publicznej

Negocjacje amerykańsko-sowieckie będą prowadzone już wkrótce na szczeblu najwyższym. Za dwa tygodnie przewidziane jest spotkanie sekretarza Stanu USA — G. Shultza z ministrem spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko.

Wszelkie komentarze są tu chyba zbyteczne, skoro jednocześnie wiadomo, że sytuacja polityczna na świecie właściwie nie uległa zmianie: w Afganistanie nadal trwa okupacja sowiecka (ponad 100 tys. żołnierzy), w Polsce zaś niezależny ruch związków zawodowych nadal pozostaje stłamszony.

OD WYDAWNICTWA

PROSIMY CZYTELNIKÓW O NADSYŁANIE OPŁAT ZA PRENUMERATĘ „ZWIĄZKOWCA" (zaznaczając na czeku „Prenumerata").

Termin wygaśnięcia prenumeraty podany jest obok nazwiska i adresu każdego subskrybenta w prawym górnym rogu gazety. Dla ułatwienia podajemy wzór:

JAN MALINOWSKI AUG 83
42 PROSPERITY AVE.
TORONTO, ONT.
M9M 9M9

Prenumerata upływa z końcem sierpnia

W celu odnowienia lub zamówienia prenumeraty, do czeku lub przekazu pocztowego (Money Order) należy załączyć poniższy kupon:

PRENUMERATA „ZWIĄZKOWCA"

Nazwisko .....

Adres .....

.....

.....

Suma .....

Prenumerata w Kanadzie wynosi $32, półroczna $22, roczna poza Kanadą $44, półroczna poza Kanadą $28. Czeki lub przekazy pocztowe prosimy wystawiać i przesyłać na adres:

Polish Alliance Press
1638 Bloor St. W.
Toronto, Ont. M6P 4A8

Józef Łobodowski

Czy nadchodzi zmierzch Zachodu?

Od upadku cesarstwa rzymskiego stale pojawiały się inicjatywy jednoczenia Europy w jedną całość państwową i zawsze próby te kończyły się klęską. Nie udało się Karolowi Wielkiemu, którego państwo rozleciało się prawie natychmiast po jego zgonie, nie udało się w 700 lat później jego wielkiemu imiennikowi, królowi Hiszpanii i cesarzowi Rzeszy Niemieckiej. Temu drugiemu przeszkodziło głównie rozbicie religijne świata zachodniego, ale nie tylko. Na przeszkodzie stanęła również rosnąca potęga Francji, którą święcie uwierzyła, że geata Dei powierzone zostały właśnie jej, więc wolała paktować z Turkiem, byle nie dopuścić nikogo do tego, czego sama zechciała dokonać w przyszłości. Znakomity minister Henryka IV, Sully, opracował plan zjednoczenia Europy, z wyłączeniem Moskwii, oraz europejskich posiadłości Ottomanów. Do realizacji tego planu przystąpił po 200 latach Napoleon Bonaparte, ale zapomniał o poszanowaniu praw i tradycji poszczególnych narodów, z czego zdał sobie sprawę dopiero wtedy, gdy losy go zarzuciły na skalistą wyspę wśród Atlantyku, która stała się jego więzieniem aż do śmierci.

Klęska Napoleona była jednocześnie wielką historyczną przegraną narodu polskiego, choć cesarz Francuzów zaniedbał wykorzystania wielkich szans, jakie by mu dało pełne zaangażowanie się w sprawę polską. Nie przyłączył po klęsce Austrii w 1809 roku pierwszego zaboru austriackiego, pozostawiając Kraków i Lwów pod władzą Wiednia, który zdradził Napoleona w niewiele lat później. By nie drażnić Petersburga, przez dłuższy czas unikał nawet imienia Polski i podczas pochodu na Moskwę zlekceważył rady polskich wojskowych, gubiąc lekkomyślnie Wielką Armię, której mu później zabrakło, by uniknąć ostatecznej klęski. Mimo to legenda napoleońska utrzymała się u nas przez cały XIX wiek i nawet znalazła swoich entuzjastów w wieku następnym. Znakomicie podpatrzony w „Lalce" Prusa „stary subiekt", Ignacy Rzecki, nie był w owym okresie żadnym wyjątkiem.

Już za naszych czasów zjawiły się zjednoczeniowe herezje, za które Europa zapłaciła straszliwym zniszczeniem i milionami trupów. Pewien hiszpański myśliciel celnie uznał wybuch I wojny światowej za europejską wojnę domową. Przyniosła ona wprawdzie wolność i niepodległość kilku narodom, miedzy innymi Polsce, ale również rewolucję rosyjską, której skutków dotychczas nie udało się przezwyciężyć. W imię „nowej Europy" podjął fałszywą krucjatę Adolf Hitler, dając w praktyce jej złowieszczą karykaturę, odrzucając chrześcijaństwo i usiłując go zamienić germańskim mitem rasistowskim, co pociągnęło za sobą ponownie milionowe ofiary. Jedność pod znakiem młota i sierpa proklamują czerwoni totalitarści, których militarna potęga wyrosła głównie na głupocie ich zachodnich sojuszników w czasie wojny. Na Zachodzie już dostrzega się — o ileż lat za późno! — niebezpieczeństwo sowieckie, ale wciąż nie widać rozeznania politycznego, jak się temu niebezpieczeństwu skutecznie przeciwstawić.

Zasadniczy błąd zwolenników jedności polega na tym, że się z nią zazwyczaj utożsamia uniformizm. Monstrualny kształt przybrało to dążenie w sowieckiej praktyce. Jedność ludów sowieckich ma być osiągnięta poprzez siłą narzucony i przez Rosjan kontrolowany uniformizm. Ma powstać i już w oficjalnym języku powstał jeden naród sowiecki, używający tej samej, naturalnie rosyjskiej, mowy. W tym wypadku uniformizm jest równoznaczny z terrorem osiągniętą rusyfikacją. Starzy Rzymianie popełniali wiele grzechów, ale unikneli jednego: nie dążyli do pozbawienia podbitych ludów ich języka, obyczajów i tradycji, inaczej mówiąc, nie dążyli do przymusowej latynizacji. Dzięki temu imperium rzymskie trwało przez tak długi czas, a jeśli w końcu upadło, przyczyny tkwiły gdzie indziej. Jedność — to supremacja polityczna, ale nigdy psychologiczna, ani kulturalna. Wspólny mianownik nie powinien likwidować odrębnych, a składających się na całość liczników.

Gorzej, gdy korzystając ze swobód demokratycznych, fałszywie pojmowanych i interpretowanych, małe nacjonalizmy zaczynają rościć sobie pretensję do obalenia ustalonych historycznie zespołów. Separatyzmy narodowościowe, objawiające się w Europie zachodniej niekiedy z wielką gwałtownością, a nawet w poszczególnych wypadkach uprawiające zbrojny terror, skierowane są przeciw jedności, mimo że ta, także w poszczególnych wypadkach, uznaje prawo do różnorodności. Separatyzm walijski i szkocki w W. Brytanii, bretoński, czy korsykański w Republice Francuskiej nie stanowią wielkiego problemu, natomiast groźne rozmiary przybiera separatyzm baskijski, cieszący się czynnym poparciem ruchu komunistycznego, kierowanego z Moskwy. Kultywowanie odrębności językowych i kulturalnych w odrębnych regionach Hiszpanii posiada swoje uzasadnienie, którego należy odmówić skrajnym dążeniom separatystycznym, tym zwłaszcza, które czerpią natchnienie ze zbójeckiej sadyby głównego wroga ludzkości, tej już ujarzmionej i jeszcze cieszącej się wolnością.

Terroryści nacjonalistyczni, czy społeczni, idący na rękę polityce moskiewskiej, nie zdają sobie sprawy, że w razie jej ostatecznego zwycięstwa oni pierwsi pójdą na straty, w myśl starego powiedzenia: „Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść". Myląc się, i to mocno, sądzą, że II wojna światowa pogrzebała definitywnie wszystkie konflikty, istniejące uprzednio. Idealiści sądzili, że wiosna 1945 roku, wraz z zakończeniem krwawej rzezi, przyniosła narodziny nowej epoki w życiu ludzkości. Zakładali naiwnie istnienie dobrej woli ze strony rewolucyjnego bolszewizmu. Naiwność intelektualistów zachodnich przetrzymała wszystkie próby, przeszła do porządku dziennego nad wszystkimi świadectwami i spowodowała takie monstrualne zjawiska, jak przyznanie jednego roku literackiej Nagrody Nobla Borysowi Pasternakowi, a wkrótce potem Michałowi Szołochowowi, a następnie Sołżenicynowi i Garcii Marquezowi, co odpowiadało całkiem dokładnie polskiemu powiedzeniu: „Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek". Na tym ma polegać bezstronność szwedzkich akademików, że nie zwracają najmniejszej uwagi na polityczne zachowanie się kandydatów do noblowskiego wawrzynu.

Zachowaniu się intelektualistów zachodnich, poczynając od pierwszych dni rewolucji październikowej, można by poświęcić obszerny tom, który by brzmiał jak bezlitosne oskarżenie. Ostatecznie nie wygladało to zbyt groźnie w pierwszych latach, gdy informacje były na razie niezwykle skape, a ponadto pochodziły niemal wyłącznie od rosyjskich emigrantów, którym nie bardzo dowierzano. Ale z biegiem czasu dokumentacji tej było coraz więcej i coraz trudniej było powoływać się na brak rzetelnych informacji. Gdy się dziś przegląda książki, pisane i wydawane przed wojną, takie jak rodzeństwa Webbów (Sidney i Beatrice), Alberta Rhysa Williamsa, Harolda Laskiego i Johna Strachcheva, wszytko ukazało się w druku w latach trzydziestych, gdy cała prawda o Sowietach powinna być opanowana powszechnie, bierze prawdziwe zdumienie, jak długo mogła utrzymywać się fałszerska legenda o bolszewizmie. Autentycznym świadectwom nie wierzono i nawet reagowano wprost kompromitującym sceptycyzmem. Tragedia ukraińskiego ludu, który podczas sprowokowanego głodu w 1933 roku stracił kilka milionów ludzi, została niezauważona, a w najlepszym razie zinterpretowana w sposób kłamliwy, zgodnie z tym, co twierdziła sowiecka propaganda.

Późniejsze wydarzenia, jak pokazowe procesy moskiewskie, krwawy terror Jagody i Jeżowa, sojusz z Hitlerem w 1939 roku i inwazja Polski w dniu 17 września, otrzeźwiły niektórych, ale daleko nie wszystkich. Zaprzeczano nadal istnieniu sowieckich obozów śmierci, przyjęto zełganą tezę o niemieckim autorstwie zbrodni katyńskiej. Też jeszcze w 1969 r., a więc grubo po śmierci Stalina i usunięciu przez Chruszczowa jego zabalsamowanego trupa z leninowskiego mauzoleum w Moskwie, Alexander Werth zatrafił napisać w swej nader poczytnej książce, że zmyślenia o sowieckich łagrach stanowią „jedno z największych oszustw naszego stulecia". Sołżenicyn otrzymał Nagrodę Nobla, ale iluż durni nadal sądzi, że Archipelag Gułag w ogóle nie istnieje i nigdy nie istniał. Przypomnijmy, na jakie opory natrafiali Polacy, gdy wystąpili z inicjatywą wzniesienia pomnika katyńskiego w Londynie. A cóż powiedzieć o zwolennikach jednostronnego rozbrojenia Zachodu, którzy zbrojenia sowieckie przedstawiają jako czysto obronne, nie mające nic wspólnego z planami jakiejkolwiek agresji? O pacyfistach, ekologach, antyamerykanistach i całej reszcie nieświadomych samobójców, usiłujących założyć sobie i innym sowiecką pętlę na szyję?

Antyamerykanizm skierowany jest naturalnie wyłącznie przeciwko Stanom Zjednoczonym, przy czym wzmocnił się on ostatnio, gdy prezydentem został Reagan, nie ukrywający swej wrogości do sowieckiego komunizmu. Toteż Moskwa usiłuje oskrzydlić niebezpiecznych „gringos" od strony Ameryki hiszpańskiej, od Kuby i Nikaragui, przy współudziale wszystkich lewicowych „demokratów", a także, niestety, rządzących w Hiszpanii socjalistów. Przy pewnej okazji, dawno już temu przytoczyłem słowa Eugenio d'Orsa, który uznał Krzysztofa Kolumba za „wielce niedyskretnego człowieka". Dlaczego? „Bo gdy się odkryje taką rzecz, jak Ameryka, lepiej o tym nie mówić nikomu". Ta kostyczna uwaga dotycząca Ameryki Południowej i Środkowej. Zdobywcy hiszpańscy nie mordowali masowo Indian, jak Anglosasi na Północy i we współżyciu z nimi pomnożyli wszystkie przyniesione z Półwyspu Iberyjskiego narodowe wady. Stąd albo anarchia, prowadząca do komunistycznej utopii, albo wojskowe i plutokratyczne dyktatury.

A propos i na marginesie codziennej praktyki hiszpańskiego socjalizmu. Alkadem czyli burmistrzem Madrytu został po wyborach majowych prof. Tierno Galvan, który kiedyś był entuzjastą mesjanistycznej filozofii Hoene-Wrońskiego, a po nagłym przeskoczeniu do Hegla i Marksa przy każdej okazji deklaruje się jako zdeklarowany marksista. Właśnie była ostatnio w Madrycie matka Teresa z Kalkuty, która niedawno otrzymała Nagrodę Pokojową Nobla za swoją działalność charytatywną. W rozmowie z nią Tierno Galvan oświadczył, że „Jezus Chrystus to najlepsza droga do pokoju i miłości". Pan burmistrz, który jako marksista, jest agnostykiem, najwidoczniej dąży do tego samego, co sandiniści w Nikaragui, czyli do skomunizowania Nowego Testamentu i Ewangelii. Jakże, przecież Chrystus był prekursorem komunizmu! To stara teza, wymyślona zaraz po bolszewickiej rewolucji, a dziś forsowana przez „kościoły narodowe".

Gdybyż ludzie, uprawiający zawodowo politykę, więcej czytali i zastanawiali się nad tym, co przeczytali! Intelektualna Hiszpania obchodziła ostatnio setną rocznicę narodzin znakomitego myśliciela i pisarza z młodszego rocznika „pokolenia 98", José Ortegi y Gasseta, autora świetnych i proroczych książek, z „Buntem mas" na czele. Zakwalifikowano go swego czasu, jako konsekwentnego liberała, co świadczyło, że go absolutnie nie zrozumiano. Wychowanek niemieckich uniwersytetów wyszedł daleko poza granice germańskiej filozofii. W twórczości Goethego, „największego niemieckiego Europejczyka", dostrzegł brak kompromisu między umiarem (Mass) a Sturm und Drangiem, co spowodowało, że Niemcy, siedząc w sercu Europy, wciąż się przeciw niej buntowali. Ortega y Gasset cytował z przekonaniem słynne zdanie Erdmanna: „być anty-Niemcem może być tylko Niemiec".

Jego następcy dodali: „być anty-Hiszpanem może być tylko Hiszpan". Stąd wynikło starcie między nacjonalizmem i integracją uniwersalną. Ortega widział rozwiązanie właśnie w kompromisie; uniwersaliści nie powinni zapominać, że narody istnieją. A więc znowu to samo: jedność nie powinna przekształcać się w uniformizm, który niesie ludom i narodom totalitarna dyktatura komunistyczna. Zatem należy energicznie piętnować i zwalczać jej sprzymierzeńców, zarówno świadomych, jak nieświadomych, działających pod wpływem naiwnej głupoty. Ci ostatni są bodaj najszkodliwsi, co wielokrotnie w moich artykułach podkreślałem, gdyż działają z całą dobrą i gorliwą wiarą, godną lepszej sprawy.

Gdy w niewiele lat po I wojnie światowej emigracyjny filozof rosyjski, Bierdiajew, pisał o „powrocie do średniowiecza", miał na myśli średniowieczną jedność psychiczną i kulturalną, najlepiej reprezentowaną przez wczesne uniwersytety włoskie, francuskie, angielskie, przez hiszpańską Salamankę, a w wiekach późniejszych także przez wszechnice w Pradze, Heidelbergu, Wiedniu, a nade wszystko w naszej krakowskiej Jagiellonce. Liberalno-demokratyczny XIX w. pozostawił nam w spadku odziedziczoną po encyklopedystach bzdurną opinię o „mrokach średniowiecza", gdy w rzeczywistości w wielu dziedzinach sprawach powinniśmy się kierować ku tym „mrokom", by znaleźć w nich źródła odrodzenia naszych uczuć i myśli, zbyt często kierowanych na manowce przez intelektualnych uzurpatorów. To, oczywista, osobny temat, który również zasługiwałby na szczegółowe omówienie.

Zachód europejski i Ameryka znajdują się teraz w chwili decydującej o ich dalszej przyszłości. Albo przygotowanie się do światowej i skutecznej obrony, albo kapitulacja. Kapitulantów świadomych tego, co czynią, jest bardzo mało i nie stanowią żadnego problemu. Natomiast kapitulantów nieświadomych — zatrzęsienie. Stanowią prawdziwe zagrożenie tej wolności, w imię której tak gwałtownie występują.

(„Tydzień Polski")

Richard Woytak

Dzieje prometeizmu w Polsce międzywojennej

W grudniu 1982 r., podczas obchodów 60 rocznicy powstania ZSRR, w Pałacu Zjazdów na Kremlu Jurij Andropow powiedział: „Po raz pierwszy w dziejach ludzkości wielonarodowy charakter kraju zamiast słabości stał się źródłem siły i dobrobytu".

Jednakże w dziennikach i pismach naukowych odczytuje się coś innego; rozwijającą się świadomość narodową u ludów nierosyjskich, zamieszkujących Związek Sowiecki od wybrzeży Bałtyku aż po Ocean Spokojny. Obecna ingerencja sowiecka w Afganistanie zwraca też uwagę na ludy „sowieckie", sąsiadujące z Afganistanem.

Dzieje ruchu prometejskiego sięgają XIX i początków XX wieku. Ruch ten nazwany od greckiej postaci mitologicznej Prometeusza, uwięzionego na Kaukazie, miał w sferze politycznej wzbudzać dążenia niepodległościowe u ludów nierosyjskich, znajdujących się na terenie Związku Sowieckiego. Dążył do organizowania emigracji politycznych, skupiających się w Paryżu, w Turcji, w Niemczech i w Warszawie. Celem było zmontowanie wspólnego frontu, obejmującego Białorusinów, Tatarów, Kozaków, Gruzinów, Ormian, Azerbeidżan, Ukraińców, mieszkańców Kaukazu oraz wielu innych narodowości.

Ruch prometejski opierał się na poglądzie, że narodowe rewolucje, które miały miejsce po I wojnie światowej w Europie środkowowschodniej, a z których wyłonił się Związek Sowiecki, nie doszły swego kresu. Zwolennicy tego poglądu żywili nadzieję, że nacjonalizmy wyzwolone przez I wojnę z czasem doprowadzą do rozkładu państwa sowieckiego. W zachodniej jego części miały powstać niepodległa Ukraina, Białoruś, dalsze państwa bałtyckie. Na południowym wschodzie — państwa turkmeńskie i mahometańskie. Wreszcie na wschodzie — niepodległy związek syberyjski. Dynamika owych ruchów nacjonalistycznych miała w teorii wyprzeć i zastąpić panujące ideologie, czy to carską, czy też komunistyczną.

Miedzywojenne dzieje prometeizmu biorą swój początek w okresie rewolucji i wojny domowej w Rosji. Jednakże państwa zachodnioeuropejskie nie popierały koncepcji prometejskiej. Interwencje Francji oraz Wielkiej Brytanii nie miały wcale na celu rozłożenia na najdrobniejsze składniki Związku Sowieckiego, lecz odtworzenie dawnego ich sojusznika, lekceważąc jednocześnie etniczną i polityczną różnorodność ludów zamieszkujących obszary byłego imperium carskiego.

Odradzająca sie Polska była za słaba, by przeciwstawiać się dążeniom państw zachodnich względem Rosji. Głównym celem Polski było utrzymanie swej niepodległości. Niemniej Polska stanowiła poważny ośrodek ruchu prometeiskiego. Jednym z jego twórców był sam Józef Piłsudski, już w 1904 r. tłumaczący rządowi japońskiemu, że należy wykorzystać dążenia niepodległościowe ludów, znajdujących się w imperium rosyjskim, a przede wszystkim Polaków.

W ruchu prometeiskim w Polsce można wyodrębnić cztery okresy:

1. **Lata 1918—1921.** Wkrótce po odzyskaniu niepodległości Polska podpisała sojusz z Szymonem Petlura i ukraińskim ruchem nacjonalistycznym. Polska uznała niepodległe rządy Gruzji, Azerbeidżanu, Kaukazu i ustosunkowała się pozytywnie, gdy tatarski rząd Krymu zwrócił się do Ligi Narodów w 1920 r., prosząc o przyznanie Polsce mandatu nad Półwyspem Krymskim. Polska również zgodziła się na obecność w Warszawie oficjalnych poselstw kozackich i tatarskich. Rząd polski werbował do wojska wielu obcokrajowców jako oficerów lub żołnierzy kontraktowych. Już w 1922 r. przyjęto do wojska pierwszych oficerów z Kaukazu. W tym samym okresie subsydiowano ponad 20 regularnie ukazujących się pism o tematyce prometejskiej oraz ponad 100 wychodzących nieregularnie. Udostępniano środki utrzymywania kontaktów z odnośnymi ludami, np. łączność radiową, wyjazdy poprzez Polskę i Turcję itp. Polska również udzielała pomocy i wsparcia, w tym dyplomatycznego, prometejskim rządom i ośrodkom uchodźczym; stworzyła Instytut Ukraiński w Warszawie i ogółem stworzyła cztery większe ośrodki prometeiskie: w Warszawie, w Parvżu, w Helsinkach i w Charbinie w Chinach.

2. **Lata 1922—1926.** Piłsudski został odsunięty od władzy, w wyniku czego ruch prometeiski również ucierpiał. W tym okresie Rosja bolszewicka potworzyła autonomiczne bolszewickie republiki narodowe, likwidując jednocześnie w najbrutalniejszy sposób wszelkie ruchy niepodległościowe.

3. **Lata 1926—1932.** Piłsudski powrócił do władzy, prometeizm rozkwitł. Stworzono — poza ośrodkami w Warszawie, Wilnie i Charbinie — Instytut Wschodni, badający Bliski i Daleki Wschód. Instytut miał oblicze wyraźnie prometeiskie. Wydawano kwartalnik „Wschód". Nadawano stypendia studentom z odnośnych krajów, umożliwiając im studia w Warszawie, Wilnie, Poznaniu, Parvżu, Berlinie i Kairze. W Parvżu wydawano miesięczniki „Promethee" i „France Orient". Ukraińców werbowano do wojska polskiego. Ufundowano w Warszawie powiększony Instytut Ukraiński, wydawno publikacje ukraińskie w Parvżu, Bukareszcie i Warszawie. Podobne przedsięwzięcia, lecz na mniejsza skale, podejmowano względem ludów Kaukazu i Gruzji, Azerbeidżanu i Tatarów; do infiltracji ich terenów wykorzystywano bazy w Iranie i w Turcji.

Odpowiedź na te działania nastąpiła prędko i stanowczo. W maiu 1926 roku dokonano zamachu na Petlure, w 1928 r. wytoczono w Kijowie procesy nacjonalistom. Po kolei następowały zamachy. W 1930 r. na przywódce gruzińskiego Ramiszwili Noege w Paryżu, w 1931 r. na Tadeusza Hołowkę w Polsce oraz na innych przywódców prometejskich. Antypolskie akcje ukraińskiej OUN z baz na terenach Czechosłowacji, Niemiec i Litwy doprowadziły do działań pacyfikacyjnych Wojska Polskiego we wschodniej Małopolsce, co również zaszkodziło ruchowi prometejskiemu.

4. **Lata 1933—1938.** Był to najcieższy okres dla ruchu prometeiskiego. Ruch ukraiński przechodził coraz bardziej pod wpływy niemieckie, a czystki stalinowskie i głód w latach 1933—1938 przyniosły Ukraińcom wielkie cierpienia.

Polsko-sowiecki układ o nieagresji pohamował działalności prometejskie, zakazano polskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych oraz innym ministerstwom udzielania wsparcia ruchowi prometejskiemu. W wyniku tego ruch przeszedł prawie wyłącznie pod panowanie i na finansowanie polskiego wywiadu. Kryzys gospodarczy spowodował obcięcie budżetu na wspieranie ruchu o 50% — do 70 000 złotych miesięcznie.

Śmierć Piłsudskiego w 1935 roku stała się końcem poparcia dla prometeizmu. Ani marszałek Rydz-Śmigły, ani ostatni szef wywiadu polskiego płk Józef Smoleński nie udzielali pełnego poparcia koncepcji prometejskiej. Nie popierały jej też polskie partie polityczne lewicy czy prawicy. Opinia publiczna nie rozumiała tej koncepcji.

Plony ruchu prometejskiego zebrał Hitler podczas najazdu na ZSRR, gdy narody tego państwa, nie pojmując właściwej intencji Niemców, witały najeźdźców jako wyzwolicieli.

Ostatni cios, powodujący zupełny upadek ruchu prometejskiego, stanowiła nieludzka repatriacja setek tysięcy ludzi — wbrew ich woli — do ZSRR przez siły zbrojne amerykańskie i brytyjskie, zgodnie z poleceniami Waszyngtonu i Londynu.

Odczyt wygłoszony na 41 Zjeździe Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku. Dr Woytak wykłada w Chapman College w Kalifornii.

Ford najlepszy w Europie

Bonn — Amerykańscy producenci samochodów osobowych, próbujący usilnie od wielu już lat opanować europejski rynek, mogą odetchnąć z ulgą. Po raz pierwszy najlepszym sprzedawcą samochodów w Europie jest firma amerykańska Ford. Bardzo wysokie 6 miejsce zajmuje także General Motors. W pierwszej połowie tego roku Ford sprzedał 796,000 samochodów zostawiając w tyle prowadzącą do tej pory w Europie fabrykę Renault. Udział Forda w rynku europejskim wynosi obecnie 12,6%.

Z piątego miejsca w zeszłym roku Amerykanie przeszli na czołowe w 83 roku. Fabryka General Motors, która dwa lata temu straciła $425 milionów zainwestowanych w rynek europejski, zakończyła swój bilans handlowy w zeszłym roku profitem w wysokości $35,2 miliona. W tym roku oczekuje się znacznie wyższych obrotów.

Sukces amerykańskich samochodów polega głównie na obniżeniu kosztów produkcji, a co za tym idzie i cen na samochody. Dużą rolę odgrywa także atrakcyjność oferowanych pojazdów.

UWAGA!

Bezpłatna trzymiesięczna prenumerata "Związkowca" dla imigrantów polskich, którzy przybyli do Kanady w ciągu ostatnich 3 lat.

Zainteresowani mogą składać zamówienia drogą listowną lub telefoniczną.

Romuald Nałęcz-Tymiński

Przerwana podróż szkolna

„Światła pozycyjne w porządku" — meldował śpiewnym przeciągłym głosem podchorąży na „Oku".

Jest jeszcze ciemno, aczkolwiek przed dziobem okrętu niebo zaczęło już przybierać szaro-różową barwę, zwiastującą zbliżający się świt.

ORP „Iskra" — żaglowiec szkolny polskiej Marynarki Wojennej, trzyma kurs na wschód. Ustawione na pół wiatru żagle, chwytają chciwie łagodną północną bryzę, nadając okrętowi szybkość około pięciu węzłów. Atlantyk oddycha, unosząc miarowo długą falę.

Nocne wachty na żaglowcu, jeśli nie są przerywane manewrami przy żaglach lub uprzykrzane złą pogodą, są pełne uroku. Okręt przechylony lekko na burtę, unosi się i opada do taktu fali. Jedynie poszum ciętej dziobem okrętu wody, skrzypnięcie bloku, czy niśmiałe załopotanie żagla, przerywa zalegającą ciszę. Co pół godziny „Oko" oznajmia, że „światła pozycyjne w porządku".

Atmosfera taka, wybitnie sprzyja rozmyślaniom. A jest o czym rozmyślać.

Wyszedłem na pokład wcześniej, niż naprawdę było trzeba. O świcie mamy robić zwrot o 180° i wziąć kurs na zachód, jak to robiliśmy już od sześciu dni. O świcie zwrot na zachód — na Atlantyk, a po zachodzie słońca, zwrot na wschód — ku afrykańskim brzegom Maroka.

Zamieniłem parę słów z oficerem wachtowym i sternikiem, potem przeszedłem na dziób, aby sprawdzić jak pełni służbę podchorąży na „Oku", po czym powróciłem na śródokręcie, Oparłem się o nawietrzne nadburcie, trzymając się wanty i wpadłem w zadumę. Jak na filmie, przewinęły mi się przez myśl zdarzenia z ostatnich kilku miesięcy.

Gdynia. Rok 1939 narodził się pod nieprzychylnymi prognostykami. Napięta do granic wytrzymałości sytuacja polityczna, nie wróżyła Europie nic dobrego. W nadchodzącej rozgrywce, Polska znajdowała się w ogniskowej pozycji.

Od jesieni poprzedniego roku zajmowałem stanowisko zastępcy dowódcy ORP „Iskra". Dowódcą był komandor podporucznik Jerzy Umecki.

O ile na bojowych okrętach naszej Marynarki Wojennej, dawał się odczuć nastrój przygotowań do działań wojennych, o tyle na żaglowcu szkolnym, pozornie przynajmniej, wszystko odbywało się według zupełnie pokojowego programu. Na początku maja, mamy wyjść w podróż szkolną z połową młodszego morskiego rocznika Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej i wszelkie czynności są przeprowadzane pod tym kątem widzenia. Remont, uzbrajanie masztów, sprawdzanie takielunku i żagli, malowanie, zamawianie zaopatrzenia itp.

Pewnego kwietniowego popołudnia, wybrałem się z Jadwigą — moją żoną, z Oksywia do Gdyni. Prosiłem żonę, by mi pomogła w wyborze płyt gramofonowych dla okrętu. Pobraliśmy się przed rokiem i Jadwiga oczekiwała dziecka na początku listopada. Podróż nasza miała trwać do drugiej połowy października, a więc, jeśli nie będzie żadnych niespodzianek, powinienem wrócić na parę tygodni przed rozwiązaniem. Zajęty wybieraniem płyt, nie zauważyłem zachowania się żony. Gdy rozległy się dźwięki tanga „La Cumparsita" — spojrzałem na żonę i osłupiałem. Biedna Jadwiga stała zalana łzami.

Wobec zwiększonego programu rozbudowy naszej Marynarki Wojennej, a co za tym szło, zwiększonej ilości podchorążych na młodszym roczniku Szkoły Podchorążych — ORP „Iskra" okazał się za małym, by zaokrętować cały rocznik. Trzeba było podzielić podchorążych na dwie połowy. Jedna miała pójść na ORP „Iskra" do Faliron pod Piraeus w Grecji i tam zakończyć okres szkolenia na żaglowcu. Druga połowa rocznika miała szkolić się na transportowcu wojennym ORP „Wilia", który w odpowiednim czasie miał przybyć do Faliron, gdzie przewidziana była wymiana grup podchorążych.

Wypadki na arenie politycznej nie pozostawały bez wpływu na planowanie podróży „Iskry" i w umysłach odpowiednich czynników w sztabie toczyły się różne kontrowersje. Czy wysłać żaglowiec w podróż w ogóle, a jeśli tak, to w którym kierunku.

Pojechałem do Warszawy celem omówienia szczegółów podróży z jednym z oficerów sztabowych w wydziale planowania kierownictwa Marynarki Wojennej.

„Gdyby to ode mnie zależało — oświadczył mi mój rozmówca — nie posłałbym was w tę podróż. Najwyżej posłałbym was do Zatoki Botnickiej."

— Jestem zdania — odpowiedziałem — że pływając w Zatoce Botnickiej w pierwszym dniu wojny, najprawdopodobniej stalibyśmy się ofiarą bomby lotniczej lub torpedy. W najlepszym wypadku moglibyśmy liczyć na internowanie w Szwecji lub w Finlandii. Natomiast poza Bałtykiem, moglibyśmy być pożytecznie użyci poza krajem, lub mieć szanse powrotu do Polski przez Rumunię.

5 maja 1939 r. byliśmy gotowi do wyjścia w podróż. Data ta wypadła w piątek. Ze względu na przesąd żeglarski, dowódca wyznaczył odkotwiczenie na pięć minut po północy w sobotę 6 maja 1939 r.

Wieczorem wpadłem na chwilę do domu, aby zabrać kilka potrzebnych mi w podróży drobiazgów, oraz by powiedzieć do widzenia małżonce. Musiała Jadwiga mieć złe przeczucia, bo znowu wybuchła płaczem i w żaden sposób nie mogłem jej uspokoić. Gdy szedłem w kierunku portu, długo jeszcze widziałem ją szlochającą na balkonie naszego mieszkania w blokach oficerskich.

Przyznać muszę, że ja również nie byłem całkowicie spokojny co do najbliższej przyszłości.

Pierwsza część podróży szkolnej odbyła się zgodnie z zakreślonym programem. Zawinęliśmy do Gravesend pod Londynem, do Lizbony, Oranu, Salerno i Faliron. Jedynie w Salerno odstąpiliśmy od programu, pozostając w tym porcie tylko 12 godzin, zamiast przewidzianego tygodnia. Była to demonstracja nakazana przez nasze władze, jako reakcja na napastliwą na Polskę kampanię, ze strony oficjalnej prasy włoskiej, posłusznie wtórującej prasie niemieckiej.

Faliron miał być półmetkiem w naszej podróży i tu mieliśmy wymienić z ORP „Wilia" nasze grupy podchorążych. „Wilia" jednak, mając kłopoty z kotłami, musiała po drodze z Gdyni wejść do Brestu i została opóźniona. Wobec tego kierownictwo Marynarki Wojennej, skierowało ją do Casablanki — a nam poleciło skrócić postój w Falitron, zamiast do Aleksandrii iść do Bizerty, a stamtąd do Casablanki na rendez-vous z ORP „Wilia".

17 sierpnia 1939 r. weszliśmy do Casablanki, gdzie na nas już czekała „Wilia". Po paru dniach dokonaliśmy przeokrętowania grup podchorążych.

W międzyczasie, atmosfera polityczna już była tak naelektryzowana, że nie mieliśmy najmniejszej wątpliwości, że wojna musi wybuchnąć lada dzień.

Dowódca okrętu, komandor ppor. Jerzy Umecki, słusznie uważał, że z dwojga złego, na wypadek wybuchu wojny, lepiej jest być w sojuszniczym porcie, niż na Atlantyku lub w porcie państwa neutralnego sprzyjającego Niemcom. Toteż przed terminem naszego wyjścia z Casablanki wysłał depeszę do kierownictwa Marynarki Wojennej w Warszawie, prosząc o rozkazy. Odpowiedź była krótka i jasna: „Wykonywać program". Program przewidywał Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich, Antwerplę i powrót do Gdyni.

25 sierpnia wyszliśmy z Casablanki i wzięliśmy kurs na zachód.

Na przejście z Casablanki do Las Palmas mieliśmy przewidziane aż jedenaście dni. Tymczasem, dzięki pomyślnemu wiatrowi, wiejącemu z północy, potrzebowaliśmy na przejście najwyżej pięć dni. Planem dowódcy okrętu było odwlec nie tylko datę przybycia, ale nawet zbliżenia się do Las Palmas tak długo, jak tylko będzie można. W tym celu nakazał żeglować w ciągu dnia na zachód, a z nastaniem zmroku robić zwrot na wschód.

Z zadumy wyrwał mnie gwizdek podchorążego wachtowego, wywołującego załogę do manewru.

Za chwilę wyszedł na rufę dowódca okrętu. Po sprawdzeniu stanowisk manewrowych przy żaglach, podszedłem do dowódcy i zameldowałem gotowość do zwrotu.

Zanim dowódca zdołał polecić mi wykonać zwrot — dopadł do nas podeksczytowany podoficer radio bosmanmat Ludwik Chwistecki i drżącym głosem zameldował: „Panie komandorze, wojna! Puck zbombardowany. Komandor Szystowski zabity. Westerplatte pod ogniem pancernika «Schleswig - Holstein»". (Komandor por. Edward Szystowski był dowódcą Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku).

Był wczesny poranek 1 września 1939 roku.

Zamiast robienia zwrotu na Atlantyk, wybraliśmy szoty i idąc ostro do wiatru na pełnych żaglach i przy pomocy motoru, wzięliśmy kurs na Casablankę. Dnia 2 września weszliśmy do tego portu i ocumowaliśmy się przy burcie ORP „Wilia".

Jakże słusznym był schemat komandora Umeckiego — lawirowania w zasięgu Maroka.

Jak zostało ujawnione po wojnie, od końca sierpnia stał już w Las Palmas niemiecki tankowiec „Winnetou", jako zaopatrzeniowiec okrętów podwodnych i korsarzy nawodnych operujących w obszarze Wysp Kanaryjskich. Musiał więc tam być na patrolu niemiecki U-Boat, który dobrze wiedział o zamierzonej wizycie ORP „Iskra" w Las Palmas. Nanosił na mapie złożone pozycje żaglowca, ostrząc apetyt na łatwy łup. Nie wiedział o tym, że dzięki udanemu pomysłowi komandora Umeckiego, ORP „Iskra" był daleko na wschód, lawirując niedaleko od brzegów Maroka.

Stojąc bezpiecznie w porcie i spędzając wszystkie wolne chwile na słuchaniu smutnych komunikatów radiowych o postępie wojny w Polsce, nie mogliśmy się powstrzymać od wybuchnięcia śmiechem, kiedy 5 września (data przewidziana na wejście „Iskry" do Las Palmas), radio niemieckie podało, że polski żaglowiec szkolny „Iskra" został zatopiony na Atlantyku.

Vladimir Nabokov

Był arystokratą rosyjskim, wiecznym tułaczem, piszącym w trzech językach i tłumaczącym z czwartego, pisarzem jednym tchem wymienianym obok Jamesa Joyce'a jako najbardziej zasłużony dla literatury anglojęzycznej naszego stulecia, choć w Ameryce spędził ledwie dwadzieścia z siedemdziesięciu siedmiu lat swego życia.

John Updike — sam do tytułu kandydujący — nazwał go najwybitniejszym współczesnym pisarzem amerykańskim; tygodnik "Time" za życia jeszcze uznał go największym z piszących po angielsku współczesnych. Był członkiem tej szczególnej generacji, która po świecie rozsiała garść talentów genialnych: Rachmaninow, Strawiński, Chagall, Balanchine, Gonczarowa. Choć wydawać się mogło, że jego warsztat twórczy, jego narzędzia nierozerwalnie związane są z Rosją, przełamał odwieczną barierę języka, by stać się największym obok Conrada pisarzem-obcokrajowcem, tworzącym w języku angielskim. Jego krytyczne przekłady "Eugeniusza Oniegina" i "Słowa o pułku Igora", jego książka o Gogolu, którą wywołała burzę w anglosaskich środowiskach slawistycznych, jego wykłady uniwersyteckie z literatury rosyjskiej i zachodnioeuropejskiej, zjednały mu sławę nieprzeciętnego pedagoga i genialnego więcej znawcy przedmiotu. Był uczonym — lepidopterologiem, znawcą i kolekcjonerem motyli, odkrywcą nowego podgatunku, nazwanego jego imieniem. Był autorem pierwszych w języku rosyjskim krzyżówek, zarabiając na życie układaniem problemów szachowych grywał z Alechinem i Nimzowitschem. Ożenił się — on, wnuk ministra sprawiedliwości w rządach Aleksandra II i Aleksandra III, prawej ręki Wielkiego Księcia Konstantego, on, potomek baronów, który ród swój wywodził od czternastowiecznego księcia tatarskiego Naboka Murzy — z córką żydowskiego kupca drzewem, Jewsieja Słonima. Do światowego słownika na zawsze wprowadził słowa "lolita" i "nimfetka". W Polsce, poza kalamburem "Nawznakow", puszczonym w obieg przez Antoniego Słonimskiego po bursie, wywołanej wydaniem "Lolity", był do czasu wydania książki "Przejrzystość rzeczy" praktycznie nie znany.

CHŁODNY DOTYK UCHODZTWA

Przyszedł na świat w St Petersburgu, na kilka zaledwie miesięcy przed końcem ubiegłego stulecia; przyszedł na świat z bajki, na świat, który musiał zginąć. Wybuchały płomienie: dziad Nabokova podpisywał wyrok na Perowską, stryj Konstanty cudem uniknął bomby, która zabiła Wielkiego Księcia Siergieja w lutym 1905 r. Ojciec Nabokova, poseł do Dumy, liberał i demokrata, brał udział w strajkach studenckich i zasłynął jako autor głośnego manifestu, protestującego przeciwko antyżydowskim pogromom 1903 r. Swe pierwsze lat osiemnaście spędził Vladimir Nabokov w fałszywej ciszy oka cyklonu, w relikcie czasu minionego, do którego sielanki powracać miał już zawsze.

Letnie posiadłości jego rodziny przy szosie warszawskiej, 20 coś wiorst na południe od St. Petersburga; park przy dworku Batowo, należącym do jego babki, gdzie w 1820 r. Puszkin pojedynkował się z Rylejewem. Premiery teatralne, podczas których ojciec Nabokova spotykał się z hrabią Tołstojem, zimowa rezydencja rodzinna o krok od Newskiego Prospektu. Przewijający się tłum angielskich i francuskich guwernantek, nauczycieli i instruktorów (Nabokov czytał biegle po angielsku nim zdążył poznać alfabet rosyjski, pierwsze angielskie wiersze pisał mając lat 15); lekcje rysunków, muzyki, tenisa, boksu. Ojciec, czytujący na głos Dickensa: Wells, Poe, Browning, Flaubert, Rimbaud, Czechow, Tołstoj na półkach domowej biblioteki. Dni, spędzane we wspaniałych lasach nad Orenezem, które zapaliły w nim pasję przyrodnika; wakacje w Wiesbaden, Biarritz, na Riwierze...

Gdy zaczął walić się wokół świat, rodzina Nabokova uciekła z Rządem Tymczasowym na Krym: Vladimir poczuł pierwszy chłodny dotyk uchodźstwa. Pisał i tłumaczył poezje, łowił wspaniałe krymskie motyle. W marcu 1919 r., na pokładzie greckiego statku "Nadzieja", rodzina Nabokova opuściła Rosję.

Geografia następnych dwudziestu lat, spędzonych przez Nabokova w Berlinie i Paryżu, jest typowa dla emigracji rosyjskiej owego okresu. Poświęcając się całkowicie literaturze, Nabokov automatycznie skazany był na fatalne warunki materialne. Utrzymywał się z korepetycji i lekcji tenisa: liczne rosyjskie wydawnictwa i pisma emigracyjne dawały wprawdzie doskonałe możliwości druku, ale miały ograniczone zdolności płacenia swym autorom. Spotykał się z H. G. Wellsem i Jamesem Joycem, zawarł przyjaźnie z Buninem i Cwietajewą. Jego świat był światem licznej w Europie, dynamicznej kulturowo inteligencji rosyjskiej, choć Nabokov znał i drugą stronę emigracji: ojciec pisarza zginął, zasłaniając przed kulami prawicowych ekstremistów wygłaszającego przemówienie byłego premiera Miliukowa (w czterdzieści pięć lat później Nabokov napisze: "...na ponurym marginesie rosyjskiej emigracji znajdowali się zapiekli reakcjoniści, czarnosecińcy, apologeci nowych, lepszych dyktatur, mężne skryby, utrzymujące, że prawdziwe nazwisko Kierońskiego brzmiało Kirszbaum, pączkujący naziści, rozkwitający faszyści, pogromistycy i prowokatorzy...").

Pisał bez przerwy. Publikował opowiadania, sztuki teatralne, eseje, dziesiątki własnych i przekładanych na rosyjski wierszy (tłumaczył m.in. Ronsarda, Rimbauda, Verlaine'a, Byrona, Szekspira, Yeatsa). Zjeżdżał Europę, biorąc udział w niezliczonych, popularnych wówczas wieczorach literackich. Do 1940 r. wydał pod pseudonimem W. Sirin, pod którym ukazała się cała jego twórczość emigracyjna w języku rosyjskim, dziesięć powieści, będąc pod koniec tego okresu bezsprzecznie czołowym twórcą rosyjskiej literatury emigracyjnej.

Powoli kurczył się krąg jego rozrzucanych po świecie, wynaradawianych, wymierających czytelników: groził mu los typowy dla pisarza emigracyjnego, los, który stał się udziałem tak wielu — łaniacja, marginesowa literacki, śmierć twórcza w skrajnym przypadku. Podjął decyzję — on, już wtedy uważany za kontynuatora wielkiej tradycji literatury rosyjskiej — zaprzestania dalszej twórczości w języku rosyjskim i w maju 1940 r. wyjechał z żoną i synem do Stanów Zjednoczonych.

Wykładał teraz literaturę rosyjską i zachodnioeuropejską na uniwersytetach Stanford, Wellesley, Cornell i Harvard; krążą dziesiątki anegdot o jego legendarnych już dziś, ostatnio zebranych w trzech tomach i wydanych drukiem wykładach. Jego lepidopterologiczne podróże po Ameryce — przez sześć lat pracował naukowo w Muzeum Zoologii Porównawczej Uniwersytetu Harvard — zwieńczone zostały odkryciem nowej, uprzednio nie sklasyfikowanej odmiany mołyla i posłużyły za tło do powieści "Lolita". Jako wykładowca, słynął z "szargania świętości": o Dostojewskim i Darwinie wyrażał się ujemnie, Freuda uważał za szarlatana, Conrada — za pisarza dobrego dla młodzieży. W latach spędzonych na Uniwersytecie Cornell powstały jego największe, obok książki "Blady płomień", dzieła: powieści "Lolita" i "Pnin" oraz urzekająca, poetycka, niemal autobiografia "Mów, pamięci".

Wydawał się człowiekiem szczęśliwym i przyjął obywatelstwo amerykańskie: a jednak w 1960 r. po sukcesie "Lolity", która zapewniła mu niezależność materialną, opuścił Amerykę i zamieszkał z żoną w Szwajcarii, tym najbardziej stabilnym, najmniej przez historię od czasu jego dzieciństwa zmienionym zakątku cywilizowanej Europy. Mieszkał w Montreux, w cudownej scenerii Alp i Jeziora Genewskiego, w hotelu "Palace", który do dziś onieśmiela swym secesyjnym przepychem. W drugim skrzydle hotelu mieszkał znakomity aktor i pisarz Peter Ustinov; długie okresy spędzał w Montreux dyrygent Igor Markiewicz; obok w Vevey, żył jeszcze Charlie Chaplin i miał willę Witold Małcużyński. W Szwajcarii powstały m.in. ostateczna wersja książki "Blady płomień", "Ada" i "Przejrzystość rzeczy"; tam też Vladimir Nabokov zmarł na serce 2 lipca 1977 r.

NIE UFAŁ SWOJEJ SŁAWIE

Owe koleje losu Nabokova, splatające teraźniejszość z iluzją czasu minionego, stanowią tło niemal wszystkich jego utworów pisanych prozą. Był twórcą samorodnym, nie należącym do żadnego kierunku czy prądu literackiego, jego powieści, choć zawierające elementy wspólne z Kafką i Joycem, nie miały bezpośrednich prekursorów. Do struktury swych utworów literackich wprowadził elementy gry, zagadki: jak szachista rozwiązujący problem, narrator Nabokova cofał figury — protagonistów, tasował czas, miejsca akcji, kolejność wydarzeń. Krytyk Mark Lilly jeden ze swych esejów charakterystycznie zatytułował "Nabokov — Homo Ludens"; czytelnik Nabokova zmuszony jest do ciągłego, detektywistycznego niemal wysiłku w rozwiązywaniu szyfrów struktury, rebusów wątku, carrollowskie zwierciadło często biorąc za rzeczywistość.

Poza tłem autobiograficznym, którym przepojone są jego powieści, wbudował w swą twórczość własne barwne i różnorodne zainteresowania pozaliterackie. Parodie i autoparodie, setki aluzji literackich, historycznych i przyrodniczych, kalambury, anagramy i akrostychy (ostatni akapit znakomitego opowiadania "Siostry Vane" jest akrostychem właśnie, rozwiązującym zagadkę noweli) splatają się u Nabokova w wielostopniową piramidę podtek-

(Dokończenie na str. 5)

RFN W OBLICZU "GORĄCEJ JESIENI"

Nieoczekiwanie burzliwy przebieg antyamerykańskich demonstracji, do jakich doszło w zachodnioniemieckim mieście "Krefeld" z okazji odbywających się tamże obchodów trzechsetnej rocznicy wyjazdu pierwszych niemieckich emigrantów do Ameryki, dał — jak się wydaje — przedsmak tego, czego można oczekiwać jesienią, kiedy rozpocznie się — stosownie do tzw. podwójnej uchwały NATO — rozmieszczanie pocisków Pershing II na terytorium RFN. Mało pocieszający jest fakt, że starcia z policją sprowokowała stosunkowo nieliczna grupa rzekomych pacyfistów, podczas gdy olbrzymia większość demonstrowała spokojnie. Nadchodząca jesień, zapowiada się jako niezwykle gorąca.

Tygodnik "Der Spiegel" zaprezentował w numerze 24 z 13 czerwca br. jeden z możliwych scenariuszy rozwoju wypadków: pociągi transportujące uzbrojenie dla armii USA zatrzymywane są przez siedzących na torach ludzi; blokowane są drogi dojazdowe do miejsc, gdzie mają być ustawione rakiety sabotażu, demonstracje i konfrontacje z policją.

Organizatorzy ruchu pacyfistycznego liczą na to, iż w protestach antyrakietowych weźmie udział potężna armia ponad miliona osób rozmaitego politycznego autoramentu. Przewidywania te mają szanse sprawdzić się, jeśli nadal w takim tempie wzrastać będzie liczba przeciwników dozbrojenia NATO. Są wśród nich nie tylko pacyfiści i ekologiści, ale także związkowcy i feministki, socjaldemokraci i komuniści, naukowcy i wiele innych grup społecznych.

Zaden chyba temat w powojennej historii Niemiec nie wywołał tyle emocji i obaw, co planowane rozmieszczenie amerykańskich pocisków nuklearnych. Nigdy też wcześniej niebezpieczeństwo eskalacji przemocy nie było tak duże. Jeśli bowiem protestującym udałoby się przedostać na tereny wojskowe USA (czego wykluczyć nie można), to starają oni oko w oko nie z policjantami uzbrojonymi w pałki i armatki wodne, lecz z żołnierzami wyposażonymi w rozkaz strzelania bez uprzedzenia do każdego intruza. Jest to — rzecz jasna — wariant krańcowy; należałoby mieć nadzieję, że nie dojdzie do tego rodzaju wypadków.

Gama form protestu przeciwko realizacji podwójnej uchwały NATO jest bardzo szeroka. Rozważana jest m.in. możliwość wniesienia skargi do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego. Wielu prawników dostrzega sprzeczność decyzji Paktu Atlantyckiego z kilkoma punktami ustawy zasadniczej. Nie tylko "Zieloni" (ci niejako z urzędu), ale również frakcja parlamentarna SPD zapowiedziała postawienie sprawy rakiet na forum Bundestagu. Bierze się także pod uwagę rozpisanie ogólnonarodowego referendum w tej sprawie.

W szeregach opozycji socjaldemokratycznej coraz silniej zaznacza się masowy sprzeciw wobec decyzji o dozbrojeniu, której współautorem był — jak wiadomo — Helmut Schmidt. Ekspert rozbrojeniowy SPD, Egon Bahr, ocenia, że przy obecnym stanie rokowań genewskich ewentualne głosowanie w partii przyniosłoby odrzucenie podwójnej uchwały NATO większością 90 proc. głosów. W owej większości znaleźliby się — zdaniem Bahra — zarówno Erhard Eppler i Oskar Lafontaine, jak też przedstawiciele prawego skrzydła m.in. Hans Apel (były minister obrony) i — być może — Helmut Schmidt. Trudno powiedzieć, czy istotnie byłoby tak. Faktem jest wszelako, iż ekskanclerz RFN, który jeszcze w ub. roku optował za rozmieszczeniem rakiet w wypadku, gdyby rokowania genewskie — "pomimo największych wysiłków naszych amerykańskich przyjaciół" — miały zakończyć się fiaskiem, otóż również on okazuje ostatnio irytację z powodu rzekomego braku dobrej woli ze strony administracji amerykańskiej. Jego krytyczne wypowiedzi należałoby jednak uznać raczej za próbę odzyskania utraconego terenu w coraz bardziej na lewo dryfującej partii.

Wielu prominentnych przedstawicieli socjaldemokracji — w tym także Willy Brandt — jest przeciwnych sztywnemu trzymaniu się kalendarzowych terminów w sprawach bezpieczeństwa światowego. Ma to oznaczać, iż nie powinno się rozpoczynać stacjonowania, dopóki trwają negocjacje w Genewie. Ponieważ jednak SPD nie chce być posądzona o torpedowanie rokowań, przeto swe ostateczne stanowisko w tej materii uzależnia od przebiegu listopadowego Zjazdu. W tej ostrożnej postawie można dopatrzyć się wpływu pragmatycznie nastawionej grupy działaczy socjaldemokratycznych, którzy zresztą domagają się od partii wyraźnego stosunku (czyt. odcięcia się) wobec ruchu pokojowego.

Również związki zawodowe stanowiące w RFN ogromną siłę, podchodzą z rezerwą do planowanych na jesień protestów antyrakietowych. Co prawda są one w swej masie przeciwne dozbrajaniu, tym niemniej odrzucają postulowany przez Lafonteine'a strajk generalny, natomiast udział w demonstracjach uzależniają od spełnienia dwóch warunków, tj. umożliwienia mówcom z DGB przedstawienia stanowiska związków w sprawie pokoju i rozbrojenia oraz wykluczenia wszelkich form przemocy. Ten drugi warunek wydaje się nieslychanie trudny do spełnienia, zwłaszcza, że w łonie ruchu pacyfistycznego wyraźnie przybiera na sile nurt opowiadający się za takimi właśnie formami protestu. Oczywiście problemów nastręcza już sama interpretacja pojęcia — akt przemocy. Dla ministra spraw wewnętrznych Zimmermanna, jest nim już blokada amerykańskich składów broni.

Dochodzimy tu do problemu, z jakim skonfrontowany będzie niechybnie w końcu roku rząd federalny, a mianowicie do konieczności zapobieżenia eskalacji masowych wystąpień przeciwników rakiet. Wprawdzie kanclerz Helmut Kohl zdaje się nie brać zbyt poważnie ani pozaparlamentarnych akcji ani też zarzutów prawników, twierdząc, iż rząd nie dopuści, by o tym, co zgodne z prawem, rozstrzygały mniejszości. Zdecydowanie co do realizacji podwójnej uchwały NATO w razie niepowodzenia rozmów genewskich potwierdził on m.in. w trakcie niedawnej wizyty na Kremlu.

Nie należy wszakże wyciągać z tego wniosku, że koalicja rządząca podchodzi bez obaw do zbliżających się w szybkim tempie terminów magazynowania pierwszych pocisków. Niepokój budzi przede wszystkim to, że nikt nie jest w stanie przewidzieć rozmiarów oporu i form, jakie może on przybrać. Wprawdzie minister Zimmermann zapewnia, iż demonstranci nie zdołają przedostać się w bezpośrednie sąsiedztwo koszar amerykańskich (mają do tego nie dopuścić policja i wojsko ochrony granic).

Nie da się wszakże wykluczyć mniej optymistycznego rozwoju wydarzeń.

Jerzy Cieślak

Kącik konsumenta

Żyjąc w Kanadzie stykamy się z całym szeregiem rzeczy i zjawisk, które są produktami cywilizacji technicznej. Z założenia mają one ułatwić nam życie, zmniejszyć wysiłek wymagany przy wykonywaniu jakiejś czynności, sprawić przyjemność, czy umilić wypoczynek. Nabywając je i korzystając z nich stawiamy się tym samym w roli konsumenta.

Niektóre z tych przedmiotów lub urządzeń nie są nam koniecznie potrzebne; bez innych nie możemy się obyć. W obydwu przypadkach warto jest zapoznać się z ich właściwościami. Warto wiedzieć, co mogą, a czego nie mogą dla nas zrobić; jakie są korzyści i wady wynikające z ich posiadania; które są lepsze a które gorsze (niezależnie od ceny, która nie zawsze świadczy o jakości); jak się nimi posługiwać, aby jak najdłużej i jak najlepiej mogły nam służyć. Na tego typu tematy chciałbym pisać w niniejszej rubryce. Poruszę także inne sprawy, których lektura może np. w prowadzeniu budżetu, oszczędzaniu, czy dokonywaniu jakichś zmian w domu, czy reperacji rozmaitych urządzeń. Mam nadzieję, że rady przydadzą się może Czytelnikom „Związkowca" w ich codziennym zmaganiu się z życiem.

JAK OCZYŚCIĆ STOPKĘ ŻELAZKA?

Zdarza się, że włączy się żelazko na zbyt wysoką temperaturę i w czasie prasowania przyklei się do stopki kawałek materiału. Jeśli chodzi o ubranie, niestety w najlepszym przypadku nadaje się tylko do artystycznego cerowania, natomiast stopkę można oczyścić pastą i szczoteczką do zębów, spłukując potem pod kranem z bieżącą wodą.

BLUSZCZ NA MURZE

Dom pokryty bluszczem wygląda romantycznie i swojsko, ale jeżeli budynek wykonany jest z cegły, korzonki bluszczu będą wrastały w szczeliny muru, gdzie będzie się gromadzić wilgoć. W naszym klimacie, w czasie jesiennych nocnych przymrozków i oczywiście w zimie, wilgoć ta na przemian zamarza i taje, w konsekwencji niszcząc cegły i spajające je wapno.

PODATKI OD NIERUCHOMOŚCI

Większość umów hipotecznych zawiera klauzulę, która wymaga, aby właściciel nabytej nieruchomości płacił co miesięczną ratę podatków łącznie ze spłatami pożyczki hipotecznej. Opłata podatkowa deponowana jest przez bank na specjalnym, oddzielnym koncie, z którego potem bank płaci w imieniu właściciela tego konta wymagany podatek po otrzymaniu od władz miejskich corocznej deklaracji. Pokwitowanie na zapłacony podatek miejski przekazywane jest wtedy właścicielowi. Układ taki wprowadzony został ponad 50 lat temu w Kanadzie po to, aby zagwarantować, że miasto otrzyma należny podatek, a z drugiej strony po to, aby właścicielowi wydondnej było go spłacać w comiesięcznych ratach. Warto wiedzieć, że nie jest to wymagane prawnie i że jeśli odpowiada komuś inny układ, można się umówić z instytucją udzielającą pożyczki przed podpisaniem umowy, że chce się płacić oddzielnie.

CO ZROBIĆ, ŻEBY PRZYWRÓCIĆ KLAMKOM ZŁOTY KOLOR?

Większość klamek koloru złocistego wykonana jest z mosiądzu (dla tych, którzy zapomnieli chemię, jest to stop miedzi z cynkiem), toteż korzystanie, nawet wieloletnie, z drzwi nie może go „zetrzeć". Dla pewności sprawdź magnesem, który nie przyczepia się do mosiądzu. Utrata koloru to najprawdopodobniej schodzący stary lakier, którym klamka była fabrycznie pokryta. Można go zastąpić nowym, najlepiej w aerosolu, bo będzie również. Zmyj resztki starego rozpuszczalnikiem, wywytrzyj do sucha i popryskaj na wierzch nowy. Zdarza się, że mosiądz ciemnieje na skutek utlenienia. Można go wtedy doczyścić cytryną z solą. Nie zapomnij odkręcić klamki.

JAK NAJTANIEJ ODŚWIEŻYĆ KOZUCH?

Stara metoda, to posypać futro mąką np. kukurydzianą (cornmeal), wytrzepać i wyczyścić szczotką. Można też posłużyć się szamponem w proszku (dry shampoo).

JAK DBAĆ O PLUSZOWE ZABAWKI?

Najczęściej plusz używany obecnie jest włóknem syntetycznym, podobnie w środku znajduje się najprawdopodobniej syntetyczna gąbka. W związku z tym wystarczy wrzucić do pralki a następnie nie do suszarki, lecz po prostu rozwiesić do wyschnięcia. Zabawki, które mają części mechaniczne lepiej czyścić preparatem do dywanów (rug cleaner).

UWAGA NA PRĄD!

Ludzie tak się przyzwyczaili do elektryczności, że zapominają o tym, że niewłaściwie użyta może spowodować poważne obrażenia, a nawet śmierć, zwłaszcza jeśli stanie się przyczyną pożaru. Uważaj więc na wtyczki, które się rozgrzewają, na migające bez powodu światło i na przetarte sznury elektryczne. Kiedy wysiadają korki, to znaczy, że obwód jest przeładowany lub uszkodzony. W pudełku z bezpiecznikami wkręcaj bezpieczniki o odpowiednim natężeniu, ponieważ słabsze natychmiast się przepalą, a mocniejsze mogą przegrzać przewody i spowodować pożar. Nie przenoś sprzętu elektrycznego trzymając go za sznur; nie wyciągaj wtyczki z kontaktu ciągnąc za sznur. Pamiętaj, że przedłużacze mają różną przepustowość prądu. Ponieważ często urządzenia elektryczne określane są pod względem mocy w watach, a przedłużacze mają podawane parametry w amperach, możesz zamienić waty na ampery dzieląc je przez 115 voltów, tj. napięcie obowiązujące w Płn. Ameryce. Np. grzejnik 1500-watowy potrzebuje przedłużacza, który wytrzyma przynajmniej 13 amperów.

No i na zakończenie: Pamiętaj, żeby nie dotykać włączonych urządzeń gdy stoisz na wilgotnym podłożu. Autorzy powieści kryminalnych nieraz posługiwali się opisem, jak to zbrodniarz wrzucał do kąpieli włączony do sieci odbiornik radiowy, co okazywało się bardzo skutecznym sposobem popełniania morderstwa.

Redaguje:
Jerzy Słaboszewski

KOMUNIKAT NR 4 KOMITETU WYKONAWCZEGO UCZCZENIA 40 ROCZNICY BITWY O MONTE CASSINO

Dzieli nas już niespełna jeden rok od 40 rocznicy zwycięstwa w bitwie o Monte Cassino i Światowego Zjazdu Weteranów 2 Korpusu.

Przygotowania do uczczenia tego historycznego wydarzenia w dziejach oręża polskiego postępują zgodnie z ustalonym programem podanym w poprzednich komunikatach.

PROTEKTORAT NAD OBCHODEM

Patronat nad obchodem łaskawie przyjęli dostojni przywódcy Narodu i Polonii: J. Em. ks. Józef kardynał Glemp — Prymas Polski, J. Em. ks. Władysław kardynał Rubin, generał Klemens Rudnicki, oraz naczelne organizacje jak: Rada Koordynacyjna Polonii Wolnego Świata, Światowa Federacja Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, Kongres Polonii Amerykańskiej i Kongres Polonii Kanadyjskiej.

KOMITET HONOROWY

Do Komitetu Honorowego przystąpiły dotąd następujące osobistości: J. Em. ks. Jan kardynał Król, J. Eks. ks. arcybiskup Edmund Szoka, J. Eks. ks. biskup Szczepan Wesoły, ks. kanclerz dr Stanisław Milewski, ambasador Davis Lodge, mjr gen. Willard E. Hanshew, mjr gen. James L. Pelton, mjr gen. Joseph E. Pieklik, mjr gen. Rudolph D. Bartholomew, brig. gen. Anthony F. Daskevich, brig. gen. John J. King, kpt. Fred M. Wood, U.S.N., płk Aleksander Florkowski, płk Kazimierz Zaorski, ppłk Leon Gnatowski, ppłk Aleksander Kajkowski, ppłk L. Kordas.

W skład Komitetu Honorowego wchodzą także następujące organizacje: Stowarzyszenie Kapłanów dla Spraw Polskich w Metropolii Detroickiej, Koła Oddziałowe 3 D.S.K. 5 K.D.P., 13 Lwowskiego B.S., 1. Pułku Ułanów Krechowieckich, a także SPK — Kanada, SPK — Argentyna, SPK — Australia, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Narodowy Polski, Związek Polaków w Ameryce, Związek Polek w Ameryce, Związek Sokolstwa Polskiego w Ameryce, Zjednoczenie Polskie Rzymskokatolickie.

UCHWAŁA SPK — KANADA

Podajemy do wiadomości uchwałę powziętą jednogłośnie na XX Walnym Zjeździe Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kanadzie: "W roku 1984 przypada 40-lecie chwały oręża polskiego w zdobyciu Monte Cassino. Dla uczczenia tej rocznicy, staraniem Koła Byłych Żołnierzy 2 Korpusu w Detroit, Michigan, będzie stworzone, otwarte i poświęcone, w ramach Światowego Zjazdu Byłych Żołnierzy 2 Korpusu w Orchard Lake, Michigan 6-8 lipca 1984 r., jedyne na świecie Centrum — Fundacja im. 2 Korpusu przy Zakładach Naukowych w Orchard Lake, Michigan.

XX Walny Zjazd Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kanadzie odbyty w Toronto, Ontario (w lokalu Koła 20 SPK — Kanada) w dniach 21-23 maja 1983 roku poparł inicjatywę stworzenia Centrum i wezwał wszystkie koła, organizacje weterańskie i inne organizacje polonijne do pełnej współpracy w realizacji tego celu.

FUNDACJA IMIENIA 2 KORPUSU

W komunikacie nr 3 podaliśmy do wiadomości ważne wydarzenie podpisania dokumentów normujących założenie Fundacji im. 2 Korpusu przy Zakładach Naukowych w Orchard Lake przez ks. kanclerza dra Stanisława Milewskiego i prezesa Koła Byłych Żołnierzy 2 Korpusu kol. Bogdana Bereznickiego. Akt ten odbył się symbolicznie w 39 rocznicę zwycięstwa na Monte Cassino.

Przystępujemy obecnie do prac urządzenia kaplicy poświęconej czci Matki Boskiej Kozielskiej w pięknej Świątyni Zakładów Naukowych w Orchard Lake.

W księgozbiorze-archiwum znajduje się już ponad 200 woluminów książek, licznie oprawione czasopisma i teczki zawierające dokumenty, 86 map, album płyt gramofonowych, fotografie i przeszło 100 eksponatów muzealnych.

Apelujemy do organizacji oraz koleżanek i kolegów o nadsyłanie książek, dokumentów i pamiątek osobistych w celu zachowania ich dla potomności, zabezpieczenia od zniszczenia i wzbogacenia zbiorów Centrum 2 Korpusu.

Na rozesłane apele o zapisywanie się na członków Fundacji i wpłacania dotacji na jej fundusz, napływają zgłoszenia, których listę nr 1 podaliśmy w komunikacie nr 3.

PAMIĄTKOWE WYDAWNICTWA 40-LECIA MONTE CASSINO

Zostały one przyjęte bardzo przychylnie i znajdują chętnych nabywców. Składają się na nie:

— Orły z Monte Cassino wykonane w brązie i posrebrzane.
— Medaliony złote, srebrne i brązowe o dużej wartości numizmatycznej.
— Barwne nalepki na zderzaki i okna samochodowe.
— Tabliczki w miejsce rejestracyjnych do samochodu.
— Plastykowe przyciski z medalionem na papiery (nadają się na efektowny prezent).
— Karnety pierwszego znaczka poczty polowej wydanego przez A.P.W. w roku 1942.

Zysk z rozsprzedaży tych wydawnictw jest przeznaczony na Fundusz 2 Korpusu. Zamówienia, załączając opłatę, prosimy kierować do przewodniczącego Komitetu Wykonawczego.

APEL DO ORGANIZACJI, KOLEŻANEK I KOLEGÓW

Czas dzielący nas od roku jubileuszu 40-lecia Monte Cassino upływa szybko. Aby uroczystości obchodu wypadły okazale, aby powstał i pozostał trwały ślad upamiętniający walkę żołnierza 2 Korpusu o Wolność Polski i obrazujący spuściznę ideową historycznej epopei 2 Korpusu Wojska Polskiego na Obczyźnie — w Fundacji 2 Korpusu przy Zakładach Naukowych w Orchard Lake, aby Światowy Zjazd Koleżeński skupił największą liczbę uczestników — Komitet Wykonawczy Obchodu 40 rocznicy Monte Cassino ponawia apel do Organizacji Weterańskich i Weteranów na całym świecie o:

— Nawiązanie kontaktu z Komitetem.
— Zapisanie się na członków Fundacji Imienia 2 Korpusu i składanie dotacji na jej cel.
— Nadsyłanie książek i materiałów archiwalnych i muzealnych.
— Podanie nazwisk i adresów byłych ochotniczek i żołnierzy 2 Korpusu.
— Poparcie i współpracę w przygotowaniu Obchodu.

Korespondencję prosimy kierować do przewodniczącego Komitetu Wykonawczego: Bogdan Bereznicki, 17748 Francavilla Drive, Livonia, Michigan 48152, USA.

W sprawie księgozbioru i archiwum do: Bohdan Grodzki, 11082 Nottingham Road, Detroit, Michigan 48224, USA.

Komitet liczy na pozytywny odzew!

Bogdan Bereznicki,
przewodniczący
H. Zmurkiewicz,
sekretarz

MISSISSAUGA

ZEBRANIE GRUPY 29 ZPWK

4 września br. o godz. 2 po poł. odbędzie się zebranie Grupy 29 ZPWK.

Zebranie odbędzie się w nowym Domu Związkowym.

Wszystkich serdecznie zapraszamy.

70, 71 **Zarząd**

List Posła Flisa do ministra spraw zagr. — A. MacEachena

OD REDAKCJI: Poniżej drukujemy tłumaczenie wyjątków z listu reprezentującego społeczność polonijną w Parlamencie Federalnym posła Jesse Flisa. Sprawa, którą pan Poseł porusza, wydaje się dość istotną.

„Drogi Allan!

W miarę zbliżania się ku końcowi Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, odbywającej się w Madrycie oraz w sytuacji tymczasowego rozwiązania Impasu Wschód — Zachód, warto byłoby prześledzić działalność Kanadyjskiego Komitetu do Spraw Umowy w Helsinkach i określić jego przyszły charakter. Zaangażowanie Kanadyjczyków na międzynarodowym forum do spraw przestrzegania praw człowieka znalazło niejednokrotnie wyraz w dyskusjach na ten temat. Niektórzy sugerowali zaangażowanie «nierządowych» organizacji o charakterze międzynarodowym. Owszem, nie można zaprzeczyć, że działalność takich organizacji, jak Amnesty International czy International Commission of Jurists charakteryzuje się wiarygodnością stawianych zarzutów jak i efektywnością w uzyskiwaniu informacji na temat nieprzestrzegania praw człowieka. Jednak nadanie bardziej prawomocnego charakteru tej działalności przyniosłoby lepsze rezultaty. Mam na myśli włączenie jej w zakres działalności rządu. Aby doprowadzić do tego, należy stworzyć płaszczyznę dialogu pomiędzy rządem a reprezentantami różnych organizacji kanadyjskich.

Niewątpliwie, istnieje znaczne zainteresowanie społeczeństwa kanadyjskiego sprawą powołania stałego, oficjalnego komitetu zajmującego się nie tylko kwestią przestrzegania praw człowieka w skali międzynarodowej, ale również określającego rolę, jaką powinna pełnić Kanada w procesie rozwojowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Jak dotąd, Kanada jest jedynie częściowo zaangażowana w ten proces, podczas gdy istnienie proponowanego komitetu pozwoliłoby na stałe śledzenie tej sprawy.

Będę bardzo wdzięczny za rozpatrzenie mojej propozycji. W oczekiwaniu na odpowiedź — pozostaję z poważaniem —

Jesse F. Flis, M.P.
(przewodn. kanadyjskiej parlamentarnej grupy «Helsinki»)"

ROK SZKOLNY BLISKO

W związku z rozpoczynającym się 7 września rokiem szkolnym, chcemy zawiadomić podatników, rodziców oraz młodzież, że w Okręgu 2 (Ward 2) działa wybrana przez Was Trustee — Ewa Szajkowski. Chętnie udzieli Państwu odpowiedzi na wszelkie pytania i wyjaśni wątpliwości dotyczące systemu pracy naszych szkół katolickich (Metropolitan Separate School Board). Szczególną uwagą chce objąć dzieci i młodzież wstępującą po raz pierwszy w progi naszych szkół.

Serdecznie więc zachęcamy wszystkich zainteresowanych sprawami szkolnymi do kontaktowania się z panią Ewą Szajkowski — Trustee Ward 2.

METROPOLITAN SEPARATE SCHOOL BOARD
EVA SZAJKOWSKI
Trustee, Ward 2 (Toronto City Ward 2)
80 Sheppard Avenue East
Toronto/Willowdale M2N 6E8
Tel.: dom — 532-4190, biuro — 222-8282
69, 70

Kongres Polonii Kanadyjskiej Okręg Toronto

OŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM

MIĘDZYORGANIZACYJNE BIURO IMIGRACYJNE
192 Garden Ave.
Tel. 532-1126

KOMITET POMOCY POLSKIM UCHODŹCOM
357 Runnymede Rd.
Tel. 766-6191

OŚRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM
206 Beverley St.
Tel. 979-9634

BIURO POMOCY SPOŁECZNEJ
128 Fern Ave.
Tel. 533-9471

Magazyn dla nowo przybyłych — 212 Cowan Avenue (róg Queen), czwartki od godz. 1—8 wieczorem

Bliższych informacji udziela biuro przy 192 Garden Ave.
52W

Piotr Płatek

Korespondencja z Krakowa

Czarna Madonna Częstochowska

Wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, zwanej Czarną Madonną, utkwił na zawsze w sercach, umysłach i wyobraźni nas Polaków. Towarzyszy nam w chwilach wzniosłych, jest z nami w czasie rozterki, widzimy go w naszej ostatniej godzinie, wzdychamy do niego gdy potrzebujemy otuchy. Do tak szerokiego upowszechnienia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej walnie przyczynili się Ojcowie Paulini z Jasnej Góry, a ostatnio również papież Jan Paweł II. Niemniejszego rozgłosu dodali Jej polscy twórcy, malarze, graficy, hafciarki, rzeźbiarze, którzy wizerunek Czarnej Madonny przedstawiają w najrozmaitszy sposób.

Oto niedawno Krakowskie Muzeum Etnograficzne urządziło wystawę pt.: „Matka Boska Częstochowska w sztuce ludu polskiego". Wystawa wspaniale zilustrowała ciągłość historyczną tego tematu i przedstawiła, w jaki sposób wizerunek Czarnej Maodnny nadal odciska się w dzisiejszej świadomości Polaków. Doskonale podeszło do tego tematu Muzeum Regionalne im. Władysława Orkana w Rabce, które ogłosiło konkurs dla wszystkich twórców ludowych pod hasłem: „Czarna Madonna we współczesnej sztuce ludowej i twórczości amatorskiej". Swoje obrazy, rzeźby, hafty, grafikę przedstawiającą Matkę Boską Częstochowską nadesłało kilkudziesięciu twórców z całej Polski południowej. Niezwykle interesująco i na wysokim poziomie wypadły w konkursie rzeźby oraz malarstwo na szkle. W ujęciu artystycznym Czarna Madonna jest w domu polskim, rodzinie, społeczeństwie na każdym miejscu, w każdej chwili, przy każdej okazji. Godnym podkreślenia jest fakt, że podhalańscy górale stworzyli sobie zarówno w rzeźbie jak i malarstwie na szkle swój własny symbol Matki Boskiej Częstochowskiej, zwanej tu i ówdzie Matką Boską Góralską. Wielu twórców na obrazach, płaskorzeźbach zidentyfikowało oba te wizerunki, tworząc Matkę Boską Częstochowską z gór czy też Podhala.

Na wyróżnienie zasłużyli ludowi artyści, a wśród nich Stanisława Czech - Walczakowa, Jolanta Pękosową z Zakopanego, Zenon Głód z Paszyna, Tomasz Ligas z Krościenka, Jakub Królczyk, Anna Pitoń, Janina Jarosz i inni. Niektórzy, w kontekście konkursu na wizerunek Czarnej Madonny, przedstawiali także św. Maksymiliana Kolbe lub papieża Jana Pawła II. Obaj ci wybitni Polacy utrwalają się także w świadomości nas wszystkich, a na pewno utkwią tak głęboko w naszych sercach jak Czarna Madonna z Jasnej Góry.

JAN MATEJKO

Dziewięćdziesiąt lat temu Kraków pożegnał swojego syna, malarza Jana Matejkę. Wszak ten wybitny twórca tu się urodził, tu tworzył i przedstawiał na swych obrazach nie tylko historię Polski, ale także Krakowa. Historię Polski, którą ilustrował na płótnach, niemalże sam przeżywał. Chodził tymi ulicami, którymi jeździli królowie polscy, zatrzymywał się na tych placach, na których monarchowie różnych krajów spotykali się, oglądał te miejsca, w których rozgrywały się ważkie dla Polski i Europy wydarzenia. Wynikiem tych obserwacji i dokładnych studiów są obrazy: „Hołd Pruski", „Grunwald", „Skarga", „Rejtan" i wiele innych. Na tych to płótnach wielki malarz pisał historię Polski, czuł się patriotą i historykiem, a swoje odczucia przelewał na obrazy sobie tylko znanymi sposobami.

„Takiej siły majestatu, potęgi, cierpienia, chwały i dumy, grozy i bólu jaką mają bohaterowie Matejkowskich dzieł, na próżno szukać u innych twórców. Czuł historię w sobie tylko wiadomy sposób. Ponoć jak słyszał Dzwon Zygmunta, rzucał najważniejsze nawet zajęcia, wychodził na Planty, siadał na ławce i słuchał w zapamiętaniu."

Jan Matejko przeżywał cały Kraków. Chętnie bywał także w pobliskim Wiśniczu, gdzie za młodu przyjaźnił się z Giebułtowskimi i Serafińskim. Tam też Matejko poznał Teodorę Serafińską, którą w późniejszym okresie poślubił. Przez pewien czas Jan Matejko był pełnomocnikiem prawnym dóbr wiśnickich hr. Potockiego. Tam też gromadzili się polscy patrioci. Leonard Serafiński był inicjatorem budowy na rynku w Bochni pomnika króla Kazimierza Wielkiego w 1871 r. Wszyscy czynnie uczestniczyli w przygotowaniach Powstania Styczniowego. Jan Matejko woził broń, utrzymywał kontakty z powstańcami, malował tematy patriotyczne. Kiedy w późniejszym okresie Matejko malował „Wskrzeszenie Łazarza", Chrystusowi dał swoją twarz, a Łazarzowi Stanisława Giebułtowskiego, przyjaciela. Po pożarze Wiśnicza, Jan Matejko nabył w Krzesławicach koło Krakowa dom jako letnią rezydencję.

W Krakowie jak i Wiśniczu, a także w Krzesławicach Jan Matejko istnieje ciągle jako wybitny malarz, wzorowy patriota, wielki Polak. W Krakowie przy ulicy Floriańskiej, w Krzesławicach, stoją Domy Matejki, w Wiśniczu jest spora ilość pamiątek. Nie tylko w tych miejscowościach, ale w całej Polsce obchodzona była 90 rocznica jego śmierci.

Przy tej okazji przypomniano, jaki to odbył się pogrzeb. „Powoli obwieziono w pochodzie trumnę wokoło Rynku, po czym pochód przeszedł znów przez ulicę Floriańską, przez resztki murów obronnych, gdzie jasno płonęły gazowe pochodnie, obok Szkoły Sztuk Pięknych, na której także powiewał ogromny czarny sztandar. Wszystkie ulice zapchane były tłumami... Za miastem, w drodze na cmentarz, ogłuszyły nas salwy armatnie, powtarzające się w ciągu kwadransa..."

ŻYCZENIA DLA JANA BIDASA

Nasz długoletni członek Związku Polaków w Kanadzie, wiceprezes Zarządu Głównego ZPWK i niestrudzony działacz społeczny i polonijny, w ostatnich czasach przeszedł ciężką chorobę. Poddany został poważnej operacji serca.

ZPWK, Zarząd Główny, redakcja "Związkowca", oraz wszyscy znający Jana Bidasa składają mu najserdeczniejsze życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. Życzymy mu, aby jak najszybciej, pełen zdrowia i energii przystąpił do dalszej pracy społecznej.

KOMUNIKAT SZKOLNY

Nowy rok szkolny w 8-klasowej Szkole Polskiej im. Adama Mickiewicza Gminy 1 Związku Narodowego Polskiego w Kanadzie rozpoczyna się 12 września o godz. 5.30 po poł. w budynku szkolnym przy 905 Queen St. W. Tel. 364-7004 lub 365-0826.

Zapisy dzieci odbędą się 8 i 9 września od godz. 6—9 wiecz. i w dniu rozpoczęcia nauki 12 września od godz. 5.30 do 9 wiecz.

Dnia 18 września o godz. 12.15 w kościele św. Stanisława przy Denison Ave. zostanie odprawiona Msza św. w intencji szkoły.

Lekcje odbywają się od poniedziałku do piątku włącznie od godz. 5.30—7.30 wieczór. Obok nauki języka polskiego, historii, geografii, literatury, szkoła uczy tańców narodowych i regionalnych oraz prowadzi chór.

Kierownictwo Szkoły

69—71

MIASTO TORONTO
Terminy wywozu śmieci

LABOUR DAY —
PONIEDZIAŁEK 5 WRZEŚNIA 1983 R.

Poniedziałek 5 września jest świętem dla pracowników miejskich. Śmiecie nie będą wywożone w tym dniu.

Jeżeli Twój regularny wywóz jest w poniedziałek, wywóz nastąpi we wtorek. Wtorkowy wywóz nastąpi we środę.

Nie będzie zbiórki dużych rzeczy i gazet we środę 7 września 1983 roku, dopiero we środę 14 września 1983 r.

Przypomnienie: W Toronto znajduje się 17 punktów zbioru szkła i metalowych pojemników.

W czerwcu zebrano 387 ton gazet, 51 ton szkła oraz 6 ton blaszanych pojemników. Informacje tel.: 947-7742.

R. M. BREMNER, P. Eng., F.I.C.E.
Commissioner of Public Works

Manifestacja w Toronto w trzecią rocznicę podpisania Porozumienia Gdańskiego

31 sierpnia br. mija trzecia rocznica podpisania "Porozumienia Gdańskiego" przez władze PRL i Solidarność. Porozumienie to zapoczątkowało czasy demokratyzacji systemu komunistycznego w Polsce. Okres ten został gwałtownie przerwany w grudniu 1981 roku przez wprowadzenie stanu wojennego. Rocznica Sierpnia 80 jest wyrazem aspiracji całego społeczeństwa polskiego do wolności, niepodległości i demokracji.

Kongres Polonii Kanadyjskiej chcąc wyrazić swoje poparcie dla tych wartości i swoją solidarność z uciemiężonym i walczącym narodem, jest współorganizatorem — wraz z Kanadyjskim Kongresem Pracy (Canadian Labour Congress) — manifestacji, która odbędzie się 31 sierpnia 1983 r. w Toronto o godz. 19.30 na Nathan Philips Square (na placu przed City Hall).

Wszystkich tych, którym bliskie są sprawy Polski, serdecznie zapraszamy.

KPK — Oddział Toronto
(prezes J. Burski)
Canadian Labour Congress

68—70

WYCIECZKA DO HISZPANII PORTUGALII I MAROKO

Od 2 października — 16 dni. Cena $1590

LIZBONA — FATIMA — MADRYT — TOLEDO — GRENADA — SEWILLA — CORDOBA — TANGER — FEZ — CASABLANKA — MARAKESZ

W cenę wycieczki włączone: przelot, hotele I klasy, 2 posiłki dziennie, wszelkie zwiedzanie podane w rozkładzie.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ:
W TORONTO
QUEEN TRAVEL
715 Queen St. W. Tel. 366-5651
W ST. CATHARINES:
POL-GLOBE TRAVEL
30 Lincoln Ave. St. Catharines.
Tel.688-4355
64W

KOMUNIKAT WYDZIAŁU OŚWIATY MIASTA TORONTO NA ROK 1983/84

Wydział Oświaty (Toronto Board of Education) prowadzi nadal bezpłatne klasy języka angielskiego dla dzieci i dla dorosłych oraz zapewnia całodzienne klasy przedszkolne dla dzieci w wieku od 2—5 lat.

Tegoroczny program przewiduje wprowadzenie jęz. angielskiego w młodszych klasach przedszkolnych z równoczesnym zachowaniem jęz. polskiego.

Zajęcia prowadzone są przez wysoko wykwalifikowanych nauczycieli.

Dzieci 4- i 5-letnie są włączone w regularny program szkolny. Jak w poprzednich latach Wydział Oświaty miasta Toronto jest przygotowany na udzielenie daleko idącej pomocy w sprawach związanych z nauką jęz. angielskiego oraz w sprawach zawodowej asymilacji w Kanadzie.

W celu uzyskania dokładniejszych informacji proszę dzwonić do biura **APOLONII ANIELEWICZ, tel. 535-3777.**

69, 70

Kurs dla kobiet

20 września rozpocznie się specjalny kurs informacyjny dla kobiet nowo przybyłych do Kanady. Celem kursu jest przygotowanie kobiet do skutecznego szukania pracy. W zakres programu wchodzi: nauka języka angielskiego, metodyka osiągania celów, technika szukania pracy, ocenianie umiejętności, pisanie podań o pracę, zachowanie się podczas "interview".

Kurs ten jest bezpłatny. Zorganizowany został przez YWCA oraz Centrum Wielokulturowości.

Zajęcia odbywać się będą w każdy wtorek od 9.15 do 11.15 w bibliotece: "The Brookbank Community Library, 210 Brookbank Drive, Don Mills, Ontario. Opieka nad małymi dziećmi zapewniona.

Zgłoszenia przyjmują: Diana Abraham, tel. 961-8100 i Naldi Nomez 653-2223.

6 września mija termin przyjmowania zgłoszeń.

Katastrofa jądrowa

Królewska Szwedzka Akademia Nauk opublikowała analizę przebiegu i długotrwałych skutków globalnego konfliktu nuklearnego. Atomowa katastrofa rozpocznie się pewnego czerwcowego popołudnia 1985 roku. W ciągu kilku dni eksploduje na północnej półkuli ziemskiej ponad 14 tys. pocisków nuklearnych:

— 4,970 z nich spadnie na gęsto zaludnione tereny Ameryki Północnej, Europy i Azji, 1,124 miasta w tym regionie, praktycznie wszystkie liczące ponad 100 tys. mieszkańców, zostaną zrównane z ziemią;

— 3,136 ładunków nuklearnych zniszczy leżące poza miastami zakłady przemysłowe, elektrownie, kopalnie rud i węgla, pola naftowe oraz zgromadzone zapasy gazu i ropy naftowej;

— 6,620 pocisków uderzy w urządzenia wojskowe, punkty dowodzenia, bazy rakietowe, lotniska, magazyny;

— 21 silniejszych ładunków nuklearnych wyeliminuje skutecznie ważne szlaki morskie jak Kanał Sueski czy Panamski.

Autorzy analizy — fizycy, biolodzy, chemicy, lekarze i klimatolodzy — nie znajdują w swych badaniach uzasadnienia dla optymistycznej prognozy Colina Greya, doradcy prezydenta Reagana, iż po nuklearnym konflikcie "USA najpóźniej w ciągu kilku lat osiągną poprzedni status ekonomiczny". Ich zdaniem użycie broni jądrowej wywoła tragiczne i niezwykle długotrwałe skutki. Oprócz 750 milionów natychmiastowych ofiar śmiertelnych i 340 mln rannych, wielu spośród 200 milionów tych, którzy "początkowo przeżyli" umrze na cholerę, biegunkę i gruźlicę. Od 5,4 do 12,8 mln ocalałych uśmierci w latach następnych rak. Liczbę dotkniętych bezpłodnością szacuje się na 17 do 31 mln. W ciągu następnych 100 lat może przyjść na świat do 16 mln dzieci z defektami genetycznymi.

Meteorolodzy przestrzegają przed następstwami fali olbrzymich pożarów szalejących przez wiele miesięcy po ataku jądrowym. Rozmiar tego zjawiska może spowodować zmiany w atmosferze ziemskiej niebezpieczne dla życia. Na terenach poroślnych, w rafineriach i w zbiornikach spłonie albo przedostanie się do atmosfery, oceanów i ziemi 3 miliardy ton ropy i gazu ziemnego — tyle, ile wynosi dzisiaj roczne światowe zużycie tych paliw. Ogień strawi co najmniej 2 mln km² lasów, a 2 do 3 miliardów ton sadzy, smoły i popiołu, które w wyniku pożarów przedostaną się do atmosfery, stworzą nad półkulą północną powłokę zmniejszającą ilość docierających na ziemię promieni słonecznych.

ATRAKCYJNE I TANIE
Wycieczki — Podróże
WAKACJE
TURY OBJAZDOWE

Ks. J. Capiga, przewodnik
1. Mini-wakacje. Dwa dni w Nowym Jorku i dwa dni w Atlantic City. Podróż luksusowym autobusem. Odjazd z Hamiltonu w niedzielę 16 października o godz. 9.30 wieczorem. Powrót w piątek o godz. 10 wiecz. Cena $299 kanad.
2. Wakacje na Hawajach — Waiki Beach. 2 tygodnie, od 25 listopada do 9 grudnia br. CP Air i Waiki Sunset, hotel. $1195 kanad. od osoby w luksusowym pokoju. Apartament na 4 osoby tylko $925 kanad. od osoby. Wszystkie pokoje umeblowane z wygodami.
Nie zwlekajcie z rezerwacją! Ilość miejsc ograniczona.
JEDŹCIE Z NAMI!
Hamilton Travel Bureau
764 Barton St. E.
Hamilton, Ont. L8L 7W2
Tel. (416) 549-4149
70—80

UNIVERSITY OF TORONTO
Department of Slavic Languages and Literatures
21 Sussex Avenue. Tel. 978-8717

Katedra literatur języków słowiańskich Uniwersytetu Torontońskiego zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w roku akademickim 1983/84 wykładane będą następujące przedmioty bezpośrednio związane z programem polskim:

SLA 106 — język polski dla początkujących (2 semestry, 4 godziny tygodniowo)
SLA 206 — język polski dla średnio-zaawansowanych (2 semestry, 4 godziny tygodniowo)
SLA 306 — język polski dla zaawansowanych (2 semestry, 4 godziny tygodniowo)
SLA 436 — historia języka polskiego (2 semestry, 2 godziny tygodniowo)
SLA 326 — krótka proza polska (2 semestry, 2 godziny tygodniowo)
SLA 426/446 — poezja polska (2 semestry, 2 godziny tygodniowo)
SLA 226 — film polski (1 semestr, 4 godziny tygodniowo)

67—70

Z ZIEMI KANADYJSKIEJ

Udział Murzynów w rozbudowywaniu Ontario

(Canadian Scene) — Osiedla murzyńskie na obszarze dzisiejszego Ontario istniały jeszcze przed ogłoszeniem Constitutional Act w 1791 r., który ustanowił oddzielne terytorium pod nazwą Górna Kanada. Już w 1790 r., w wyniku wystąpień kolonistów amerykańskich przeciwko władzy brytyjskiej, znaczna ilość czarnych niewolników zbiegła spod jarzma swych panów. Wielu Murzynów niezależnie od tego służyło w walkach z rewolucjonistami. Służyli oni w murzyńskich jednostkach i w oddziałach mieszanych, jak np. Butler's Rangers, stacjonujących w Fort Niagara. Starcy, kobiety i dzieci osiedlano w bezpiecznych rejonach, przeważnie po stronie kanadyjskiej Wielkich Jezior.

Po zakończeniu wojny znaczna ilość Murzynów przybyła, wraz z białymi Lojalistami, do Kanady jako niewolnicy, towarzysząc swym panom, wiernym koronie brytyjskiej. W 1793 r. niewolnictwo zostało zniesione na całym obszarze Górnej Kanady. Ci jednak, którzy byli niewolnikami, nie zostali uwolnieni. Zarządzenie to zabraniało jedynie handlu żywym towarem. Tylko dzieci, zrodzone z rodziców - niewolników stawały się automatycznie ludźmi wolnymi po ukończeniu 25 roku życia. Niewolnictwo w Kanadzie zniknęło całkowicie po stosunkowo krótkim okresie czasu.

Zanim wydano prawo likwidujące niewolnictwo w Górnej Kanadzie, kolonia ta uchodziła w Stanach Zjednoczonych za wyjątkowo liberalną. Już w 1780 r. istniała organizacja, pomagająca uciekającym niewolnikom murzyńskim z terenów amerykańskich. Prezydent Waszyngton oskarżył o prowadzenie tej akcji kwakrów filadelfijskich i w rezultacie Kongres wydał w 1786 r. ustawę, zabraniającą niesienia pomocy uciekającym od swych panów czarnym niewolnikom. Mimo to ustalono, iż w 1815 r. zbiegło ich do Górnej Kanady ponad 1000.

Ta organizacja nazywana była w latach trzydziestych XIX stulecia, od chwili, gdy wybudowano pierwszą na tym kontynencie linię kolejową, popularnie „Podziemna kolej". W tym okresie ilość uciekających do Górnej Kanady Murzynów wynosiła przeciętnie 600 rocznie. Wielu innych uciekało spod jarzma niewolniczego do tzw. „wolnych stanów" USA, w których jednak istniało wiele restrykcji: nie posiadali oni żadnych praw obywatelskich, dzieci ich nie miały prawa uczęszczania do szkół i wolno im było pracować wyłącznie tylko fizycznie. Nic wiec nie było w tym dziwnego, iż Kanada uważana była przez nich za „ziemię obiecaną" szczególnie od momentu, gdy gubernator Górnej Kanady Sir John Colborne oświadczył grupie Murzynów, szukających w niej azylu: „Nie uznajemy żadnych różnic, jeżeli chodzi o kolor skóry człowieka. Gdy przychodzicie do nas, otrzymujecie wszystkie prawa, jakie przysługują reszcie poddanych Jego Królewskiej Mości".

Czarni żołnierze, którzy zbiegli do Kanady w czasie wojny w 1812 r., walczyli wyjątkowo dzielnie, wiedzieli bowiem, że zwycięstwo Amerykanów oznaczać będzie powrót do niewolnictwa. W wyniku okazywanego męstwa otrzymywali oni ziemię.

Prawie od samego początku pojawienia się w Górnej Kanadzie, Murzyni rozpoczęli wznoszenie własnych świątyń. Ich duchowny wyznania baptystycznego, William Wilks, wystawił kościół w Amherstburg w 1818 r., pierwsza zaś świątynia tego wyznania została wybudowana w Toronto w 1826 r. Wyznanie Metodystów posiadało również licznych wyznawców - Murzynów, którzy wznieśli w Toronto swój kościół w 1840 r. następnie zaś w Hamilton, St. Catharines i Amherstburg.

Bardzo ważną rolę w odniesieniu do czarnych osadników odgrywały szkoły. Pierwsza z nich, przeznaczona dla ich dzieci, otwarta została w 1842 roku na obszarze Górnej Kanady. Pierwszymi nauczycielami w nich byli biali misjonarze. Szybko jednak zastąpili ich dobrze przygotowani wykładowcy murzyńscy. Jedna ze szkół, znajdująca się w Buxton w pobliżu Chatham, cieszyła się tak dobrą reputacją, że biali rodzice z tego okręgu starali się, by ich dzieci mogły do niej uczęszczać. Ze słynnych jej uczniów wymienić należy Mary Ann Shad, która stała się następnie pierwszą Murzynką-dziennikarką w Płn. Ameryce i pierwszą czarną redaktorką i publicystką na obszarze Kanady.

Ocenia się, iż w 1860 r. ilość ich wynosiła w Ontario przeszło 60 000.

Marcus Van Steen

Saguenay — słynny rejon Quebec

(Canadian Scene) — Rejon Saguenay zasiedlony dopiero przed 150 laty, stanowi obszar najwcześniejszy struktury kolonizacyjnej na obszarze kontynentu północnoamerykańskiego. Powstał on u ujścia rzeki Saguenay do rzeki Św. Wawrzyńca prawie 400 lat temu.

Leży on w odległości 200 km od Quebec City. Pierwszymi osadnikami byli tam ludzie, którzy osiedlili się na obszarach do północnych wybrzeży rzeki św. Wawrzyńca, przede wszystkim przybysze z rejonu La Malbaie, leżącej w pobliżu.

Jeden z pierwszych posterunków handlu futrami w Nowej Francji powstał nad rzeką Saguenay w 1600 r. Wielkie fortyfikacje wybudował Pierre Chauvin w Tadoussac. Pieczołowicie zrekonstruowane, stanowią dziś cenny zabytek historyczny.

Rzeka, nad którą leży ta miejscowość, bierze swój początek z jeziora St. Jean, znajdującego się w odległości 200 km. Jej wyjątkowo bystry prąd wykorzystano do budowy wielkiej siłowni elektrycznej, która dostarcza energii dla przemysłu aluminiowego i leśnego. Prócz tego rejon ten słynny jest z niezwykle bogatych w czarne jagody terenów.

Coroczny festiwal, odbywający się w mieście Desbiens, poświęcony jest rzadkiej odmianie lądowego łososia, żyjącego wyłącznie w jeziorze St. Jean. Jezioro to jest olbrzymim basenem wodnym, posiadającym 42 km długości i 30 km szerokości. Niezmiernie rzadka ryba nosi nazwę Ouananiche. W Desbiens znajduje się granitowy pomnik duchownego Jean de Quen, pierwszego Europejczyka, który dotarł do tego jeziora w 1647 r. Utworzył on tam misję rzymskokatolicką 6 lat później.

Największą miejscowością na tym obszarze jest Chicoutimi, liczące około 45 tys. mieszkańców. Wychodzi w nim lokalny dziennik „Le Quotidien de Saguenay", są stacje: radiowa i telewizyjna.

Z Chicoutimi rywalizuje Jonquiere, miejscowość przemysłowa, leżąca w pobliżu, w której co roku organizowany jest latem festiwal kulturowy, trwający 6 dni.

W Roberval, leżącym na płd. wybrzeżu jeziora St. Jean, odbywa się w sierpniu, trwający tydzień, karnawał. Na jego zakończenie organizowane są zawody pływackie na dystansie 40 km, w których start ma miejsce w Perihonka na wybrzeżu północnym. Pierwsze z nich odbyły się w 1955 r. Biorą w nich udział najsłynniejsi zawodnicy długodystansowi z całego świata.

W pobliżu Roberval położony jest rezerwat indiański, na terenie którego mieszkają członkowie szczepów: Algonquin, Abenaki i Montagnais.

W St. Felicien na zachód od Roberval, znajduje się na wyspie na rzece Sammons ZOO z przeszło 3 tys. gatunków zwierząt, ptaków i płazów. Obszar jego wynosi 500 ha. W lesie żyją zwierzęta w warunkach prawie całkowitej wolności. Odwiedzający to ZOO turyści mogą korzystać z kursującej po całym obszarze kolejki, której okna wagonów są zakratowane dla bezpieczeństwa podróżujących.

St. Prime, sąsiednia wioska, znana jest z wielokrotnie nagradzanych medalami serów, produkowanych w znajdującej się tam wytwórni.

W mieście Dolbeau, leżącym na północnym cyplu jeziora istnieje stowarzyszenie miłośników astronomii, posiadające instrumenty, umożliwiające badania w zakresie obrotów kuli ziemskiej.

W Mistassini, w pobliżu Dolbeau, zakonnicy - Trapiści wyrabiają wysokiej jakości czekolade.

Rejon Saguenay, często nazywany Saguenay Kingdom, posiada sieć doskonałych dróg, łączących wszystkie zakątki Quebecu oraz sprawne połączenia kolejowe i lotnicze.

William Stewart

Historia na znaszkach pocztowych

(Canadian Scene) — Dwa specjalne znaczki pocztowe, które ukazały się w sierpniu, upamiętniają ważne wydarzenia z historii Kanady. Jeden z nich poświęcony został lądowaniu Sir Humphrey Gilberta w Nowej Fundlandii w sierpniu 1583 r. i objęciu tej wyspy we władanie Brytyjskiej Korony. Po spędzeniu 17 dni na wyspie Gilbert odpłynął do Anglii, planując powrót wraz z kolonistami, którzy by ją zasiedlili. Zamiar ten nie został zrealizowany, ponieważ statek, na którym płynął, zatonął w czasie gwałtownego sztormu wraz ze wszystkimi, znajdującymi się na nim osobami.

Znaczek ten zaprojektowany został przez Rogera Hilla z Montrealu. Widnieje na nim podobizna Gilberta, wykonana na podstawie jego portretu, będącego własnością pani Walter Gilbert zamieszkałej w Devon w Wielkiej Brytanii. Tło stanowi mapa rejonu polarnego, wykonana w XVI stuleciu.

Drugi ze znaczków wydany został z okazji 100-lecia odkrycia pokładów rudy niklu w północnym Ontario, które miało miejsce w sierpniu 1883 roku. Pewien kowal, wchodzący w skład zespołu, zatrudnionego przy ścinaniu drzew na trasie kolejowej, mającej dotrzeć do Sudbury, zainteresował się pewnego dnia znalezionym odłamkiem skały, mającym kolor rdzy, co nasunęło mu myśl, iż zawiera ona rudę miedzianą. W rezultacie okazało się, iż nie tylko miedź ale przede wszystkim nikiel zawierała skała.

Naukowcy wysuwają hipotezę, iż pokłady tego metalu w rejonie Sudbury, będące największymi na świecie, powstały w wyniku upadku gigantycznego meteorytu przed przeszło 2 mld lat. Uderzenie jego wyryło trudny wprost do wyobrażenia sobie krater, w który następnie spłynęły potrzaskane odłamki skał, zawierające nikiel, miedź i szereg innych innych, cennych minerałów. Te niezmiernie bogate pokłady mają olbrzymie znaczenie i wpływ na rozbudowę gospodarki nie tylko prowincji Ontario, ale i całej Kanady.

Minister Zdrowia Manitoby ostrzega

(Canadian Scene) — Minister zdrowia prowincji Manitoba Larry Desjardins podał do wiadomości, iż na jej obszarze istnieje niebezpieczeństwo zapadnięcia na chorobę zwaną popularnie śpiaczką („western equine enephalitis"). Jak wykazały przeprowadzone badania, zagrożenie to jest poważne. W 1923 r. zachorowało na nią w Manitoba 171 osób, z których 57 zmarło. W 1941 r. ilość zachorowań wyniosła 521, zgonów 79.

Groźna choroba przenoszona jest przez gatunek komara „Culex tersalis", który pojawia sie również w płd. zach. Ontario oraz w niektórych okolicach Saskatchewan i w wielu rejonach Stanów Zjednoczonych. Ukłucie jego powoduje zapalenie mózgu, które jeżeli nie kończy się śmiercią, może stać się przyczyną nieuleczalnego paraliżu i licznych, fatalnych następstw w rozwoju dzieci.

Groźna ta choroba roznoszona jest, jak już powiedziałiśmy, przez komary i tępi się ich larwy, na najbardziej zagrożonych terenach, przez spryskiwanie z pokładu samolotów. Akcja ta nazywana jest „low volume malthon spray". Desjardins zaznaczył, iż akcja samolotowa redukuje w znacznym stopniu plagę komarów, ale nie jest jednak w stanie wykluczyć jej całkowicie, przede wszystkim na terenie Red River Valley. Przestrzega się więc wszystkich tamtejszych mieszkańców przed przebywaniem na zewnątrz w czasie zachodu słońca, kiedy komary są najbardziej aktywne. Bardzo ważne jest też wypoważanie okien i drzwi w geste, druciane siatki.

Minister podał też do wiadomości, że Emergency Measures Organization posiada centrum informacyjne, które udziela odpowiedzi na wszystkie zwiazane z tym niebezpieczeństwem pytania. Jest ono czynne 7 dni w tygodniu od godziny 6 rano do północy. Numer jego w Winnipeg — 944-4844, dla całej zaś prowincji — 1-800-362-3305. Połączenia te są bezpłatne.

Na wyspie Afrodyty

Cypr leży na wschodnich krańcach Morza Śródziemnego, niedaleko brzegów Azji Mniejszej i Syrii. Jest więc po Sycylii i Sardynii trzecią co do wielkości wyspą tego morza. Cypr należy kulturalnie do Europy a geograficznie do Azji. Z racji położenia na skrzyżowaniu szlaków handlowych z Afryki, Azji i Europy wyspa była wielokrotnie zdobywana i plądrowana przez najeźdźców, którzy pozostawili krwawe ślady cywilizacyjne na tym niewielkim kontynencie.

Pierwsi najeźdźcy przybyli z Azji Mniejszej, zwabieni obfitością miedzi „cyprium" i drzewa. Nazwa tego metalu przeszła później do języków europejskich jako copper, kupfer i cuivre. Nie zostało jednakże ostatecznie ustalone, czy nazwa wyspy pochodzi od miedzi czy też od drzewa cyprysowego. Od czasu napływu Achajów po wojnie trojańskiej zaczęła się hellenizacja wyspy. Grecy przynieśli ze sobą swój język, kulturę i wierzenia. Miejscowa bogini płodności stała się grecką Afrodytą, uosobieniem miłości i piękna, zrodzona z morskiej piany (aphros). Homer w „Odysei" tak o niej pisze: „Wilgotny podmuch Zefiru przyniósł ją tam na falach morza, przy odgłosie grzmotów, pośród miękkiej piany".

Legendarnym miejscem urodzenia Afrodyty jest Pafos, słynące z bogatej historii, malowniczego położenia, przyjemnego klimatu i romansu Afrodyty z Adonisem. Oglądaliśmy je z zaciekawieniem. Niewielka zatoka otoczona wznoszącymi się pagórkami lądu, pokrytymi lasem i kwiecistymi krzewami. Idealna cisza przerywana tylko śpiewem ptaszków i pluskiem fal lazurowej wody, uderzającej o wystające z morza skały. Tu i ówdzie między krzewami kryśnieją czerwone maczki, ślady po kroplach krwi Adonisa, ukochanego Afrodyty, rozszarpanego przez dziki. Sława Pafos rozchodziła się kiedyś daleko poza Cypr i świat grecki. Łaciński poeta Wergiliusz nazwał je „pepkiem świata". Miasto zostało zniszczone kolejnymi trzęsieniami ziemi i nigdy już nie wróciło do dawnej świetności. Do dziś przetrwała jeszcze wiara, iż wody z których wyłoniła się Afrodyta, mają własności odmładzające.

Brzeg, nad którym zatrzymaliśmy się, był raczej wysoki, zejście do morza trudne i strome, a czas na postój krótki. Nie przeszkadzało to dwu Amerykankom w powzięciu decyzji. Skoczyły jak stały do wody i szybko popłynęły do wystających z morza skał, żeby je dotknąć. Patrzyliśmy ze zdziwieniem na ten wyczyn. Gdy wróciły i zajęły miejsce w autobusie ociekając jeszcze wodą, musiały wysłuchać złośliwych uwag i dowcipów na temat swego wieku i „odmłodzonej" kąpielą urody. Z zawzięciem broniły swojej decyzji i uparcie twierdziły, iż czują się naprawdę młodsze. Trudno z ich słów i zewnętrznych objawów odczuć było myśli ich duszy.

Cypr był później w posiadaniu Asyryjczyków, Egipcjan, Persów, od których uwolnił wyspę Aleksander Wielki. Po nim Cypr zajęli Rzymianie, a Marek Antoniusz podarował wyspę egipskiej Kleopatrze. W czasie wypraw krzyżowych na wyspie zostało utworzone Łacińskie Królestwo Cypru, które przetrwało prawie 300 lat aż do czasu, gdy przeszło w ręce weneckich dożów. Wreszcie wyspa stała się łupem Turków. Od momentu otwarcia Kanału Sueskiego w 1869 roku W. Brytania poszukiwała odpowiedniej bazy morskiej w tej części Morza Śródziemnego. Na podstawie układu turecko - brytyjskiego Cypr został cedowany brytyjskiej koronie i przez następne lata posiadał statut kolonii. W 1960 r. Cypr stał się niepodległą republiką. Dalsze jej losy są nam znane.

Najeźdźcy zostawili trwałe ślady swej bytności. Ruiny świątyń greckich i rzymskich są pokazywane turystom. Pozostały przeważnie marmurowe kolumny lśniące w cypryjskim słońcu. Gotyckie katedry stoją tu i ówdzie na zboczach gór. Bizantyjskie freski przetrwały wieki w przydrożnych kapliczkach. Mury Famagusty jakoby pamiętają czasy Otella i Desdemony. W Larnace jest pomnik filozofa Zeno, który urodził się w tym mieście 326 lat przed Chrystusem i dał początek doktrynie stoików. Według tradycji, w Larnace Łazarz spędził 30 lat swego życia. Po Anglikach pozostały dwie bazy wojskowe, administracja, znajomość języka, radiostacja i lewostronny ruch. Anglicy czują się tam jak u siebie w domu.

Cypr związany był z W. Brytanią o wiele wcześniej, bo jeszcze w okresie wypraw krzyżowych. Król Ryszard Lwie Serce, jeden z dwu wodzów trzeciej wyprawy, rozbił się u wybrzeży wyspy i wylądował w Amathone. Bizantyjski gubernator Cypru, Comnenus, nie zgodził się na wypuszczenie na ląd narzeczonej króla, Berengarii z Navarry. Rozgniewany Ryszard zajął wyspę siłą, poślubił narzeczoną i uwięził gubernatora. Sprzedał nowo zdobytą posiadłość zakonowi Templariuszy, gdyż spieszył się do Ziemi Św. Mieszkańcy Cypru tak znienawidzili nowych panów, iż zakon nie miał innego wyjścia, jak zwrócić wyspę Ryszardowi. Ten z kolei sprzedał ją za sto tysięcy złotych dukatów francuskiemu księciu, Guy de Lusignan, królowi Jerozolimy. Stał się on pierwszym łacińskim władcą Księstwa Cypru.

Chrześcijaństwo dotarło na Cypr z pobliskiej Antiochii już w 12 lat po ukrzyżowaniu Chrystusa. Na wyspę przybył św. Paweł i nawrócił rzymskiego prokonsula Sergiusza Paulusa, który po wysłuchaniu „słowa bożego" przyjął chrześcijaństwo. Był to pierwszy tak wysokiej rangi Rzymianin, który stał się wyznawcą Chrystusa. Kościół cypryjski szybko się rozwijał i doszedł do wielkiego znaczenia w czasie soboru w Nicei i Konstantynopolu. Później Kościół cypryjski wszedł w orbitę Imperium Bizantyjskiego.

Nie natrafiłem, pomimo różnych prób, na ślady polskie. Zwiedzałjec groby królewskie to jest cmentarz i katakumby greckie oraz rzymskie mozaiki w Pafos, usłyszałem od przewodnika informacje, iż obok pracuje misja archeologiczna z Polski. Dokonała ona jakichś nadzwyczajnych odkryć. Ponieważ prace wykopaliskowe nie zostały ukończone, turystów nie wpuszcza się na obszar objęty poszukiwaniami. W drodze powrotnej do hotelu dowiedzieliśmy się o innych Polakach, mianowicie polskim zespole muzycznym w jednym z pobliskich hoteli. Pracuje tam też Polak w charakterze głównego kucharza. Rodacy nasi podejmują się wszelkich robót, byle tylko wydostać się z kraju i spod opieki komunistycznego systemu.

Cypr jest bardzo malowniczą wyspą i krajem kontrastów. W ciągu godziny można znaleźć się w całkowicie różnych warunkach. Morze i góry, pinie, drzewa oliwne, cyprysy, śnieg i pustynie. Na tak maleńkim obszarze tak wielka ilość krajobrazów. Turysta może przenieść się na wzgórza Toskanii, znaleźć się w samym sercu Szwajcarii, przekrzyczyć przełęcze Dzikiego Zachodu Ameryki, czy też być na piaskach syryjskiej pustyni.

Ludność Cypru jest przychylna cudzoziemcom, szczególnie turystom. Chętnie dzielili się uwagami o wydarzeniach ostatnich lat. Cypryjczycy pochodzenia greckiego odczuwają boleśnie podział na dwie strefy i składają całą winę na rząd turecki. Bez interwencji obcych wojsk na pewno dogadaliby się ze współmieszkańcami pochodzenia tureckiego. Narzekają też na Amerykę, która nie obroniła Cypru przed inwazją.

Podział wyspy miał też niewątpliwie i dobre strony. Część południowa, szczególnie wybrzeże na zachód od Famagusty oraz okolice Pafos, były całkowicie zaniedbane. Wiele ziemi leżało odłogiem. Obecnie, gdy 200 tysięcy ludności przesiedlono z północy, miejscowości nadbrzeżne zaczynają się rozbudowywać w szybkim tempie. Wyrastają nowe gaje pomarańczowe i cytrusowe, mnożą się pola bananowe. Buduje się miasta i hotele. Początkowy okres rozpaczy i depresji po utracie rodzinnych siedzib mija, a wszyscy zakasują rękawy do pracy. Nadzieja powrotu do swych opuszczonych domostw powoli wygasa.

Wyjeżdżaliśmy z Cypru z obrazem kwitnącej wyspy. Całe pola, pagórki i zbocza górskie pokryte kwieciem: anemony, cyklameny, maki, stokrotki, irysy, narcyze, tulipanowy, orchidee oraz żółte złocienie. Dominującym kolorem wyspy jest żółty. Koniec marca i początek kwietnia jest okresem kwitnięcia mimozy. Piękna wyspa.

Wacław Netter

KRONIKA RELIGIJNA

Audiencja Generalna (24 sierpnia) była okazją do rozważania Listu św. Pawła do Efezjan (4:11-15): „I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do czławieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa. Chodzi o to, abyśmy już nie byli dziećmi, których miotają fale i porusza każdy powiew nauki, na skutek oszustwa ze strony ludzi i przebiegłości w sprowadzaniu na manowce fałszu. Natomiast żyjąc prawdziwie w miłości sprawmy, by wszystko rosło ku Temu, który jest Głową — ku Chrystusowi."

Tematem dzisiejszej audiencji było formowanie sumienia. Ważnym momentem formowania sumienia jest decydowanie: co jest prawdziwe, a co fałszywe. Czasami kwestionujemy prawdę i nie chcemy otworzyć naszego sumienia na to, co jest prawdziwe. Tym źródłem negowania prawdy jest pycha.

Według całej etycznej tradycji Kościoła pycha jest źródłem każdego zła. Pyszny człowiek uważa siebie za najwyższego sędziego w decydowaniu co jest dobre, a co złe. W ten sposób pyszny człowiek neguje transcendentalny charakter prawdy w stosunku do jego własnej wrodzonej inteligencji. Rezultatem takiego postępowania jest kwestionowanie naszego obowiązku bycia otwartym na prawdę i przyjęcia jej nie jako naszego wynalazku, lecz jako daru od „Jedynego Niestworzonego Światła".

Pierwszym etapem formowania sumienia jest umiłowanie prawdy. Innym bardzo ważnym elementem w formowaniu sumienia jest sakrament pokuty. Zwłaszcza w tym Roku Odkupienia, pragnieniem Kościoła jest częsty powrót do sakramentu pokuty. Sakrament pokuty, praktykowany pobożnie i często, powoduje łaskę, która łączy dobro i prawdę.

Następnie Ojciec św. przeszedł do innego aspektu formowania sumienia, mianowicie nauczania Kościoła. W Liście św. Pawła, który był czytany na początku audiencji czytamy, że Bóg dał jednym dar bycia apostołem, innym dar proroctwa, aby budować mistyczne Ciało Chrystusa. To właśnie w Kościele sumienie człowieka rozwija się i dojrzewa. Dzięki Kościołowi sumienie człowieka otrzymuje pomoc, aby nie ulegać każdemu powiewowi doktryny. Moralną naukę Kościoła wskazuje sumieniu właściwą drogę postępowania, to znaczy co jest dobre dla człowieka. W konkluzji swojej homilii Ojciec św. powiedział, że niektórzy uważają moralną naukę Kościoła i formowanie przez nią ludzkich sumień za dwie odrębne i konfliktowe rzeczywistości. Autorytet nauczania, który Kościół otrzymał od Chrystusa, istnieje na podstawie moralnego sumienia, które opiera się na prawdzie. Jak zwykle, w czasie środowej audiencji Ojciec św. pozdrawiał grupy narodowościowe w ich własnym języku oraz zwracał się do organizacji przybyłych na audiencję. Do obecnych na Placu Św. Piotra, przedstawicieli Światowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny Jan Paweł II powiedział: „Pokój jest przyczyną życia, a wszystko co osłabia i niszczy życie, atakuje pokój i przeznaczenie ludzkości."

Kardynał Macharski wygłosił homilię na Jasnej Górze 26 sierpnia 1983 roku A oto fragmenty homilii: „Obejdźcie dokoła Syjon, policzcie jego wieże, by powiedzieć przyszłym pokoleniom, że Bóg jest naszym Bogiem na ziemi". Bierzemy do siebie to wezwanie sprzed tysiacleci, bo po to tu jesteśmy, żeby niejako napatrzyć się Maryi na Jasnej Górze. Maryja podziliła los Jej Syna w tamtej Jego godzinie przed 1950 laty i dzieli los Jego Kościoła poprzez wieki: Matka Wierna Jezusa i Matka Wierna Kościoła. Przecież na Jej Jasnogórskim Wizerunku odczytać można wspólnotę losów Matki z dziećmi, blizny po ranach na Jej twarzy; znieważanej jak Jej dzieci. Oblegana, zagrożona, aresztowana i przetrzymywana w odosobnieniu, była że samotna w ciemną noc okupacji Matka Jezusowa, nasza, twoja. W czasie swej czerwcowej pielgrzymki do kraju, dał nam Ojciec św. za wzór trzech błogosławionych Polaków: ojca Rafała Kalinowskiego, brata Alberta i siostrę Urszulę Ledóchowską. Przypominał też Ojciec św. ojca Maksymiliana Kolbego i św. Stanisława, biskupa męcznika, do którego pielgrzymował przed czterema laty na 900-lecie śmierci. Trzeba się będzie dobrze wpatrywać w te postacie, aby rozpoznać, zrozumieć i pojąć Boży projekt życia, jaki jest nam w nich dany. Pozwólcie Bracia i Siostry, że zatrzymam się przy dwóch sługach Boga i Narodu: św. Stanisławie i św. Maksymilianie, sługach, którzy uczynili co im wskazał w swoim czasie Jezus. Trzeba na nich patrzeć w tym czasie, jaki przeżywamy. Dla wielu Polaków wydarzenia ostatnich tygodni stawiają znak zapytania nad tymi wartościami, zasadami i postawami, jakie wiążą się nam z tym, co nazywamy Sierpień 1980. Jakoś zakwestionowano to, co uznajemy za słuszne i prawdziwe, co winno być tworzywem prawdziwej odnowy społecznej i moralnej, a w tym dzieło społeczny, jako drogą Narodu do uczestnictwa w stanowieniu o kształcie wspólnego życia. Sierpień 1980 r. to symbol zwycięstwa bez pokonanych, symbol porozumienia. Symbol uznania dialogu za nieodzowną metodę rozwiązywania konfliktów społecznych, lekcja wyrzeczenia się gwałtu, lekcja pokoju społecznego, jak przekuwać narzędzia walki na lemiesze pracy dla dobra Ojczyzny, a postawe walki przemieniać na postawę pokoju tak, aby nie trzeba było stawiać więcej pomników żałoby. Ojciec św. przemawiając w Niepokalanowie zestawił dwóch patronów, św. Stanisława i św. Maksymiliana. Mówił o tym jak nasi ojcowie przed 900 laty widzieli w Biskupie krakowskim znak Bożej Opatrzności dla naszej ziemi. Wiązali z nim nadzieję na lepszą przyszłość Ojczyzny, która znajdowała się w trudnym położeniu z powodu rozbicia dzielnicowego. Powstała w średniowieczu legenda św. Stanisława, która głosi, że posiekane podczas zabójstwa ciało miało się z powrotem zrosnąć. Nasze czasy, nasz wiek, nie stworzą legendy św. Maksymiliana. Wystarczające mocna jest wymowa samych faktów, świadectwo życia i męczeństwo. Syn polskiej ziemi padł na swej Kalwarii, w bunkrze śmierci głodowej, oddając życie za brata. Trzeba wymowe tych prawie współczesnych faktów wlać w polskie życie. Trzeba budować z niej przyszłość człowieka, rodziny, narodu. To znaczy, że miłość jest potężniejsza niż śmierć. To znaczy także, nie dać się zwyciężyć złu, lecz zło dobrem zwyciężać. Te słowa tłumaczą prawdę o oświecimskim czynie ojca Maksymiliana na różne wymiary: na wymiar życia codziennego, na wymiar życia epoki, na wymiar trudnego momentu historycznego, na wymiar dwudziestego wieku, a może i czasów, które idą. Nie dał się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwyciężaj. Ewangeliczny to program, trudny to program, ale możliwy, program nieodzowny. Oto nasza Kana Galilejska: potężne Miłosierdzie Boże i to wezwanie Matki Miłosierdzia — „to czynicie co wam mówi Syn". Kardynał Macharski zakończył słowami: „Pomóż nam Matko i Królowo udźwignąć ciężar naszych dni, aby wypełnić się miara Miłosierdzia Bożego".

Vladimir Nabokov

(Dokończenie ze str. 3)

słów, pod którymi z kolei kryją się nowe elementy znaczeniowe.

Pisał urzekającym eleganckim stylem, często przypominającym Czechowa lub Turgieniewa: jego sugestywnie delikatny dobór detali stwarzał obrazy, normalnie należące do pędzla lub kamery. Zadziwiał jego niezwykły talent lingwistyczny, jego uparta fascynacja językiem i słowem pisanym, owocująca nieodzienną, zaskakująco precyzyjną angielszczyzną. Za klucz do jego metody literackiej uważana jest przełożona przez niego "Alicja w krainie czarów" — "Ania w krainie czudies". w której Nabokov zruszczył zarówno nazewnictwo Carrolla, jak i pewne detale książki, przydając wersji rosyjskiej czysto lokalnego kolorytu, używając specyficznie rosyjskich żartów, aluzji i efektów literackich.

Nie ufał swojej sławie: wierzył, że gdyby losy jego potoczyły się inaczej, mógł być pisarzem lepszym. "To 'Lolita' jest sławna, nie ja" — powiedział w dwanaście lat po wydaniu swoiej najlepszej w jego mniemaniu książki. W posłowiu do tej wielkiej powieści pisał: "Jest moja prywatną fragedią, ...że musiałem porzucić mój naturalny dialekt, moją nieskrępowaną, zasobną i nieskończenie posłuszną mowę rosyjską ..."

ZEW PUSZCZY

133 malownicze miejsca czekają na Ciebie

Ontario Provincial Parks

Ministry of Natural Resources

Alan Pope, Minister
William Davis, Premier

Po informacje dzwonić:

965-4008

Święty Świerad

W „Związkowcu" z 3 sierpnia br. na pierwszej stronie, w kolumnie „Z Polski i o Polsce" była krótka notatka zatytułowana: „Uroczystość 900-lecia kanonizacji polskiego świętego". Czytamy w niej: „W nowosądeckiej wsi Tropie nad Dunajcem odbyły się uroczystości 900-lecia kanonizacji św. Świerada — pustelnika z Tropia. Kanonizowany przez papieża Grzegorza VII w 1083 roku był pierwszym polskim świętym. Z XI w. pochodzą ocalałe fragmenty kościoła w Tropiu, następnie rozbudowanego i wielokrotnie przebudowywanego."

Trzy fakty spowodowały napisanie tego artykułu:

1. św. Świerad jest prawie nieznany ludności polskiej,

2. był on mnichem obrządku słowiańskiego, a nie łacińskiego,

3. został wypędzony z Polski przez Bolesława Chrobrego.

OBRZĄDEK SŁOWIAŃSKI

Aby zrozumieć żywot św. Świerada, trzeba poznać w bardzo ogólnych zarysach obrządek słowiański.

Na zaproszenie Rościsława I, księcia wielkomorawskiego, przybyli w 863 roku na Morawy dwaj greccy bracia z Salonik, Cyryl i Metody. Ich zadaniem było przetłumaczenie Pisma św. i ksiąg liturgicznych na język słowiański, dostępny dla Morawian. Bracia wywiązali się z zadania. Język, jakim się posługiwali zwie się dziś „staro-cerkiewno-słowiański".

Po wykonaniu zadania udali się do Rzymu, gdzie papież Adrian II poświęcił ich księgi słowiańskie. Cyryl umarł, a papież udzielił sakry biskupiej Metodemu, mianował go arcybiskupem i posłał do Panonii (dziś północna Jugosławia i południowe Węgry).

Metody stworzył obrządek słowiański w ten sposób, że wybrał najodpowiedniejsze obrządki z kościoła bizantyjskiego i rzymskiego oraz wierzeń słowiańskich i tak je powiązał, że jego obrządek stał się zupełnie zrozumiały dla Słowian. W przeciągu niecałego stu lat przyjęła go prawie cała Słowiańszczyzna z wyjątkiem zachodniej, którą Niemcy w późniejszych wiekach zgermanizowali.

Metody przez jakiś czas był arcybiskupem Panonii, a potem Wielkich Moraw. Papież zamianował go na prawach patriarchy, to znaczy, że był podległy tylko papieżowi, a nie kurii rzymskiej.

OBRZĄDEK SŁOWIAŃSKI W POLSCE

Przez długie lata w historii Polski panował pogląd, że obrządek słowiański Cyryla i Metodego nie dotarł do Polski. Może na pograniczu Małopolski z Czechami i Słowakami powstały jakieś misje, ale były one tak słabe, że nie odegrały żadnej roli w dziejach narodu polskiego.

Po II wojnie światowej archeologowie zabrali się gorliwie do grzebania w najstarszych miastach polskich. W Wiślicy, Krakowie, Wrocławiu, Przemyślu i Poznaniu natrafili na szczątki świątyń obrządku wschodniego, zbudowanych dużo wcześniej niż był chrzest Polski w 966 r. Wśród uczonych powstała konsternacja.

Ks. J. Umiński, prof. KUL, zaczął wertować najstarsze zapiski i kroniki. Zorientował się, że są w nich całkiem wyraźne wzmianki o obrządku słowiańskim w Polsce, które uczeni błędnie interpretowali, co nie jest obcym zjawiskiem w nauce.

Małopolska, a raczej jej książęta zostali zmuszeni do przyjęcia chrześcijaństwa w 880 r., kiedy Świętopełk I, książę wielkomorawski pobił „Kraj Wiślan" i wcielił go do swego państwa. Jest możliwe, że już dziad Mieszka I był chrześcijaninem. Mieszko I był ochrzczony w obrządku słowiańskim. W Poznaniu miał pokaźnych rozmiarów cerkiew katedralną i biskupa. W 966 roku nie mógł być ochrzczony, bo już wcześniej to się stało, jedynie z obrządku słowiańskiego przeszedł na łaciński.

Bolesław Chrobry chociaż był łacinnikiem, w spotkaniu na „szczycie" z cesarzem Ottonem III ustanowił metropolię łacińską ze stolicą w Gnieźnie i restytuował metropolię słowiańską w Krakowie. Światły król zdawał sobie sprawę z tego, że mając pod Wawelem „papieża słowiańskiego", może zjednoczyć całą Słowiańszczyznę.

W Krakowie już w 955 roku, a więc na 11 lat przed chrztem Polski, rezydował arcybiskup Prohor, a po nim Prokulf. Nie mogli oni być biskupami łacińskimi, bo w archiwach Watykanu, w których są nawet drobne wzmianki dotyczące kościołów w poszczególnych państwach w owych czasach, nie ma o nich śladu.

BOGOMILCY

W połowie VIII wieku w Bułgarii rozprzestrzeniła się sekta dualistyczna „pawlikenów", którą podobno pop Bogomił dostosował do mentalności słowiańskiej. Stąd nazwa „bogomilcy". Uczyła ona, że Bóg stworzył świat niewidzialny: dusze, niebo, piekło, aniołów i diabłów, natomiast szatan stworzył cały świat widzialny, czyli materialny: ziemię, ludzi, drzewa, a nawet kościoły, krzyże, hierarchię i władzę świecką. Bomogilcy dzielili się na trzy kategorie: słuchaczy, wierzących i „doskonałych", którzy uprawiali aszezę.

Bogomilizm szybko opanował Bałkany, następnie północne Włochy, południową Francję i południowe Niemcy. Sekciarzy różnie nazywano. Byli to „bogomilcy", „patarenі", „katarzy", „albigensi" i „kacerze". Oni sami tych nazw nie używali. Mówili, że są „chrześcijanami", którzy wyznają „prawdziwą wiarę".

BOGOMILCY W POLSCE

Tak jak historycy odrzucali możliwość istnienia obrządku słowiańskiego w Polsce, tak też, błędnie interpretując zapiski do najstarszych dziejów, odrzucili możliwość istnienia bogomilców w Polsce. Tymczasem ta sekta omal nie zniszczyła państwa polskiego.

W 1018 r. cesarz bizantyński Bazyli II zadał klęskę Bułgarom i okrutnie znęcał się nad podbitą ludnością, tak że do historii przeszedł jako „Bazyli Bułgarobójca". Sporo Bułgarów uciekło do Polski, która wówczas graniczyła z Bułgarią.

W 1022 r. możnowładcy w Górach Świętokrzyskich podnieśli bunt. Przestali płacić daninę na rzecz Kościoła i do skarbu państwa. Bolesław Chrobry żelazną ręką zdusił bunt. Wiadomo, że uciekinierzy z Bułgarii opanowali klasztor Świętokrzyski. Byli to bogomilcy. Nie uznając władzy kościelnej ani świeckiej, podburzyli możnowładców do wystąpienia przeciwko Bolesławowi Chrobremu.

Po śmierci Mieszka II, w okresie tzw. „bezkrólewia" (1034—1038), bogomilcy po raz drugi dali znać o sobie. Długosz wyraźnie pisze, że ludzie opętani przez szatana, a więc heretycy, mordowali panów i biskupów. Jeżeli idzie o tych drugich, to tym, których uważali za godniejszych, ścinali głowy, a „pośledniejszych" kamienowali. Przypuszczalnie „godniejszymi" byli biskupi łacińscy, a „pośledniejszymi" biskupi obrządku słowiańskiego.

Dopiero Kazimierz Odnowiciel zaprowadził porządek w Polsce.

Obrządek słowiański miał przetrzący kręgosłup, ponieważ w jego szeregi wcisnęli się bogomilcy i robili spustoszenie. Polska, Czechy i Słowacja przeszły na obrządek łaciński; Serbia, Ruś, Bułgaria na obrządek prawosławny, jedynie tylko w Chorwacji do dziś przetrwało pięć diecezji, które chwalą Boga tak, jak ich św. Metody nauczył.

ŚW. ŚWIERAD

Teraz, skoro znamy tło wydarzeń, łatwo będzie można zrozumieć żywot św. Świerada.

Letnie festiwale muzyki podia. Około 1080 r. król węgierski zwrócił się do papieża Grzegorza VII o kanonizację dwóch królów węgierskich, Gejzy i Stefana, biskupa Gerarda, który zginął podczas reakcji pogańskiej na Węgrzech i pustelnika Świerada. Czwórka ta była wówczas czczona na Węgrzech, jako święci, więc trzeba to było zalegalizować. Papież zażądał przedłożenia mu życiorysów obu świętych. Wobec tego biskupi węgierscy pod przysięgą zebrali zeznania od osób, które znały Świerada i na ich zeznaniach oparty został raport wysłany do Rzymu, który się do dziś dochował.

Raport informuje, że Świerad urodził się w Małopolsce i pochodził z chłopskiej rodziny. Kiedy wstąpił do zakonu obrządku słowiańskiego zmienił sobie imię na Andrzej.

W Kościele zachodnim powstawały zakony o różnej regule, natomiast w Kościele bizantyńskim obowiązywał jeden typ według reguły św. Zosimasa, polegający na tym, że zakonnik na starsze lata mógł opuścić klasztor na własne lub opata życzenie, udać się na pustkowie, nieraz nawet w odległości do 100 km od klasztoru i tam zbudować sobie domek pustelniczy. Dawano mu wówczas młodzieńca, który chciał zostać mnichem, do posług i nauki. Stąd zakonnik-pustelnik był nazwany „nauczycielem", a młodzieniec „uczniem".

Andrzej-Świerad około 1007 roku osiedlił się w pustelni nad Wagiem obok Trenczyna. Widocznie był w klasztorze na górze Zabor koło Nitry (Słowacja) zanim poszedł do pustelni.

Klasztor w Nitrze musiał mieć swoją filię w Tropiu koło Nowego Sącza, a więc rozrował Świerada, jako Polaka, do tej filii. Stąd kult Świerada przetrwał w Tropiu do naszych czasów. Warto nadmienić, że z Nitry przychodziło wino sakralne do kościoła w Tropiu jeszcze przed I wojną światową, stąd wiemy, że obie miejscowości były z sobą powiązane nawet kiedy klasztor przestał istnieć.

Po zgnieceniu buntu możnowładców w okręgu świętokrzyskim Bolesław Chrobry musiał się zorientować, że podżegaczami byli „doskonali" bogomilców, a więc ci sekciarze, którzy uprawiali aszezę. Wobec tego wydał dekret banicyjny. Wszyscy mnisi-asceci musieli opuścić Polskę.

Świerad zasłynął z uprawiania niezwykle dręczącej aszezy, a więc został zaliczony do bogomilców, chociaż z sektą nie miał nic wspólnego. Raport o jego życiu wymienia, że około 1022 roku, a więc zaraz po ukazaniu się dekretu banicyjnego, Świerad „nie z własnej woli" opuścił kraj rodzinny. Udał się wpierw do Ziemi Świętej, a następnie osiadł w klasztorze na górze Zabor w Nitrze i tam dokonał żywota. Fakty te wskazują, że tylko przypadkowo znalazł się w grupie bogomilców.

Grzegorz VII nie przeprowadził procesu kanonizacyjnego, jak to się dziś dzieje. Po zapoznaniu się z życiorysami przedstawionych mu osób, dekretem uznał ich świętość. Tak więc Świerada, syna chłopa polskiego spotkał nie lada zaszczyt, jak na owe czasy. Został wyniesiony na ołtarze w towarzystwie dwóch królów i biskupa.

Słyszy się czasem, że mamy świętego biskupa, królewicza, księżnę śląską, wielu księży i zakonników, a nie ma świętego chłopa. Otóż mamy go dużo wcześniej niż biskupa czy królewicza, tylko o nim nie wiemy. Świerad jest bardzo czczony w Słowacji, natomiast w swojej ojczyźnie prawie nie znany. Czy przypadkiem nie dlatego, że był synem chłopskim?

Św. Świerad umarł na obczyźnie, czyli automatycznie powinien być patronem wszystkich polskich emigrantów, a zwłaszcza tych, co w ostatnich czasach muszą „opuszczać kraj rodzinny nie z własnej woli". Czy może być dla nich większy opiekun jak św. Świerad?

Frank Kmietowicz

O książkach
Ku czemu zdążamy?...

Odpowiedzi w omawianych książkach nie są jednoznaczne już chociażby dlatego, iż autorzy prezentują może nie tyle odmienny światopogląd, ile inne podejście do aktualnych problemów. Jan Józef Lipski i Bohdan Cywiński omawiając i analizując zagadnienia polityczne, niektóre aktualne aspekty, zdecydowanie występują przeciw wszelkim formom ucisku, totalizmom we wszystkich odmianach, bronią praw jednostki, godności osobistej każdego człowieka, potępiają wszechwładne państwa, ale inaczej o tym wszystkim u André Frossarda.

W pięknej szacie graficznej ukazały się jego **„Rozmowy z Janem Pawłem II"**. Frossard jest wybitnym pisarzem i dziennikarzem katolickim, autorem m. in. głośnych książek: „Spotkałem Boga" (ukazała się w języku polskim), „Ill y a un autre monde" (Jest inny świat), które niewątpliwie utorowały mu drogę do prywatnych apartamentów Papieża. Powstała w efekcie wręcz wyjątkowa książka: obraz Jana Pawła II w świetle własnych, bezpośrednich wypowiedzi, odpowiedzi na liczne pytania. Nie są to wywiady, ale rozmowy, gdyż Frossard nie ogranicza się do pytań a Papież do obszernych lub zwięzłych odpowiedzi, lecz toczy się chwilami swobodna wymiana zdań. Autor wiernie przekazuje słowa Jana Pawła II a obok notuje swoje wrażenia, refleksje. Uzupełnia, względnie wykończa portret swego rozmówcy.

Frossard nie ujawnił terminów rozmów, ale z tekstu wynika bezspornie, że odbyły się przed majem 1981 r., to jest przed zamachem na życie Papieża. Toczyły się one — przypuszczalnie — przeważnie w Castel Gandolfo, letniej i wypoczynkowej rezydencji papieży. O Janie Pawle II ukazało się więcej prac różnego rodzaju, aniżeli łącznie o wszystkich papieżach bieżącego stulecia. Oddzielną pozycję stanowią ponadto albumy z wizyt w poszczególnych państwach. Jest również kilkanaście biografii autorów kilku narodowości, a mimo to każda nowa książka o polskim Papieżu rozchodzi się szybko, tłumaczona jest na wiele języków. Wiele, bardzo wiele na to się składa.

André Frossard znakomicie uwypukla owe elementy tej niezwykłej osobowości. Materiał prezentowany powstał w rezultacie długich rozmów, w toku których Papież odpowiedział na około 70 pytań, na wszystkie postawione. Bardzo powściągliwie mówił o sobie, ale Frossard zarejestrował sporo informacji zarówno z okresu poprzedzającego decyzję powołania kapłańskiego, jak i pierwszych lat pracy młodego księdza. Autor uszeregował rozmowy w rozdziałach: Osoba, Wiara, Obyczaje, Kościół, Świat, Zamach. Jest to układ tematyczny, dzięki temu czytelnik systematycznie, krok za krokiem, poznaje tok myślenia i działania Jana Pawła II.

Frossard oczarowany, urzeczony swoim rozmówcą, jest jednak ostrożny w słowach „z obawy, że ołówek postawi na marginesie mojego wywodu jeden z tych znaków zapytania, które są Jego dyskretnym sposobem wyrażania pełnej dezaprobaty". Rozmawia Papież o wszystkich zasadniczych problemach, o niebokach współczesnych lud, o poszukiwaniach, troskach i nadziejach.

„W naszych rozmowach Jan Paweł II głosił i powtarzał te same zasady, według których ludzie powinni postępować, gdyby byli bardziej ludzcy. Reszta to wydarzenia, a wydarzenie ma tę złą stronę, że przemija jeszcze szybciej niż książki..."

Nie wszystkie zresztą, ale i o tych również mówił Papież. I tak notuje Frossard następujące słowa Papieża:

„Istnieje wielki obszar spraw i działań, na których walka łączy się ze sprawiedliwością, prawdą — łączy się z miłością... Natomiast istnieje z drugiej strony olbrzymie niebezpieczeństwo, że na obszar walki pod różnymi nazwami przeniknie nienawiść, wrogość, obcość, pogarda dla człowieka, żądza zniszczenia, podeptania ludzkiej godności dlatego tylko, że człowiek znalazł się po drugiej stronie barykady.

Kiedy Chrystus mówi «miłujcie nieprzyjacioły wasze» — to zdaje się żądać przynajmniej tego: nie pozwólcie, aby nienawiść — pod jakąkolwiek maską i w jakimkolwiek zakresie — stała się siłą wiodącą! Aby stała się zasadą, naczelnym imperatywem programów.

I ta sprawa posiada zupełnie centralne znaczenie dla naszego ludzkiego świata — tak wczoraj, jak dziś i jutro."

Cytować trzeba by całą książkę, co jest niemożliwe, a wobec tego sięgnijmy po nią. Pozostanie odtąd przy nas. Z pożytkiem.

Pierwszy tom wielkiego dzieła historycznego Bohdana Cywińskiego **„Korzenie tożsamości"** zasygnalizowano już na łamach „Związkowca" — ograniczymy się więc tylko do kilku uwag. Cywiński jest autorem głośnej książki pt. „Rodowody niepokornych", był redaktorem naczelnym miesięcznika „Znak" i ze stanowiska tego zrezygnował po włączeniu się do działalności opozycyjnej po czerwcu 1976 roku. Nie został członkiem KOR-u, ale współdziałał w jego licznych akcjach, uczestniczył w głodówkach, w różnych formach protestów, był wykładowcą „Latającego uniwersytetu", publicystą pism pozenczaruiałych, a wreszcie jednym z ekspertów „Solidarności". Wprowadzenie stanu wojennego zaskoczyło go w Szwajcarii i dzięki temu uniknął aresztowania.

Problematyka **„Korzeni tożsamości"** wiąże się z **„Rodowodami niepokornych"** — jest ich rozszerzeniem, rzuceniem na arenę państwową, wskazaniem na konflikty wewnętrzne w hierarchii poszczególnych lokalnych kościołów, rozbieżności między stanowiskiem kościołów a społeczeństwa w zagadnieniach narodowych, różnic między polityką Watykanu a stanowiskiem kościołów lokalnych. Cywiński w oparciu o szereg źródeł, w tym archiwum watykańskiego, nie omija ani też nie przesłania żadnego z tych trudnych i złożonych problemów: Kościół — społeczeństwo — państwo w krajach środkowo-wschodniej Europy, które znajdują się pod rządami komunistycznymi.

Obszerna praca **„KOR" Jana Józefa Lipskiego** jest historycznym dokumentem wielkiej wagi. Autor jest jednym z założycieli Komitetu Obrony Robotników i jednym z pięciu oskarżonych w przygotowanym procesie pokazowym KOR-u. Nie jest to wprawdzie — jak to zresztą autor zaznacza — książka naukowa, ale nie mniej jednak źródłowa. Trudno niemal o bardziej powołanego do napisania dziejów KOR-u aniżeli J. J. Lipski, który obecny był we wszystkich komórkach opozycyjnych poprzedzających KOR, inicjował szereg różnorakich akcji, organizował protesty, tworzył pomosty porozumiewawcze między grupami opozycyjnymi, nawiązywał kontakty itp.

Otrzymaliśmy wyczerpującą kronikę dziejów politycznych Polski lat siedemdziesiątych, ze szczególnym uwzględnieniem KOR-u. Autor ujawnił wiele nieznanych szczegółów działalności KOR oraz innych grup opozycyjnych, powiązania i stosunki wewnętrzne, scharakteryzował czołowe postacie, przedstawił cele i założenia KOR-u oraz metody realizacji. Stwierdza — co zresztą powiedzieli założyciele, przywódcy „Solidarności" — że KOR walnie przyczynił się do powstania niezależnych związków zawodowych i z ich powstaniem spełniał swoje zadanie a więc rozwiązał się.

B. Heydenkorn

André Frossard: Rozmowy z Janem Pawłem II. Libreria Editrice Vaticana — 1982 r., str. 309

Bohdan Cywiński: Korzenie tożsamości. Rzym, 1982, str. 347

Jan Józef Lipski: KOR — „Aneks", Londyn, 1983, str. 434.

Ottawa

LEONARD SAMEK
ADWOKAT
7 Slack Road, Suite 202
NEPEAN (Ottawa), Ontario
Tel. 226-8440
64—72

Zasłyszane w Vancouver
(Korespondencja dla "Związkowca")

SPOTKANIE NA UNIWERSYTECIE

„Represjonowanie środowiska akademickiego w Polsce" to temat niezwykle ważnego spotkania zorganizowanego w lipcu na Uniwersytecie Brytyjskiej Kolumbii (UBC) przez miejscową University Study Group. Informacje o sytuacji pracowników uczelni i studentów w Polsce przekazywali: Bogdan Czaykowski — profesor i dziekan Wydziału Slawistyki na UBC oraz Stan Persky — autor książki o wydarzeniach w stoczni im. Lenina w Gdańsku.

Spotkanie rozpoczął Stan Persky, przypominając o porozumieniach podpisanych pomiędzy rządem i studentami łódzkich uczelni w 1980 r., w wyniku których polskie uczelnie uzyskały demokratyczne prawa, m. in. wolne wybory do władz i prawo dyskutowania programu studiów. Niestety, grudzień 1981 r. zniszczył owe zalążki demokracji w całej Polsce. Przy czym uczelnie zostały potraktowane szczególnie brutalnie. Mówił o tym prof. Bogdan Czaykowski, posługując się własną dokumentacją zbieraną, mimo trudności, troskliwie i uparcie. Bogdan Czaykowski przeprowadził analizę procesu zniewalania środowiska akademickiego w okresie stanu wojennego wyróżniając następujące trzy etapy: masowe aresztowania i internowania w grudniu 1981 roku, weryfikacja, zwalnianie z pracy i wyrzucanie z uczelni wiosną 1982 r. oraz ponowna fala prześladowań rozpoczęta w kwietniu 1983 r. Profesor B. Czaykowski opowiedział również o represjach, z jakimi spotkał się ze strony aktualnych władz Uniwersytetu Warszawskiego Maciek Kuroń — syn aresztowanego działacza KOR-u, Jacka Kuronia. Otóż, mimo świetnie zdanego egzaminu i zaakceptowania przez dziekana Wydziału Historii UW, nie został on przyjęty w poczet studentów UW w wyniku decyzji obecnego rektora UW, prof. Dobrowolskiego.

Przykładów ilustrujących stopień zgnębienia wolności akademickiej było wiele. Mówiono o nich w tym samym czasie, gdy na UBC wykładał jeden z doradców rządu Jaruzelskiego, Jerzy Wiatr, korzystając bez ograniczeń z wolności, która w Polsce przysługuje tylko wybranym.

Spotkanie zakończyło się przypomnieniem nazwisk znanych działaczy KOR-u i „Solidarności", którzy, mimo ogłoszonej amnestii, przebywają wciąż w więzieniach, bezpodstawnie oskarżeni o dążenie do zmiany ustroju przemocą. Wśród nich są tak wspaniałe nazwiska uczonych polskich, jak Adam Michnik, Karol Modzelewski, Jan Lityński, Jan Józef Lipski. Spotkanie na UBC było przypomnieniem, że obowiązkiem Polonii jest pamiętać o ludziach prześladowanych w kraju i pomagać im.

ZGROMADZENIE ŚWIATOWEJ RADY KOŚCIOŁÓW

W dniach od 24 lipca do 10 sierpnia Vancouver, a dokładnie Uniwersytet Brytyjskiej Kolumbii, skupił uwagę sporej części świata ze względu na odbywające się tam VI Zgromadzenie Światowej Rady Kościołów. Teren uczelni, udekorowany flagami barwy niebieskiej z symbolami chrześcijaństwa, zaludnił się tłumem ludzi przybyłych z różnych krajów, aby obradować o najistotniejszych politycznych i społecznych sprawach świata. Wynikiem obrad były liczne przyjęte przez Radę oświadczenia, z których najważniejsze: „W sprawie pokoju i sprawiedliwości, wobec zagrożenia pokoju i życia" oraz „W walce o sprawiedliwość i godność ludzką", najlepiej odzwierciedlają problematykę poruszaną przez VI Zgromadzenie. Niestety, trzeba dodać, iż mimo że jedno z oświadczeń nosi tytuł „W walce o sprawiedliwość i godność ludzką", w obradach unikano podjęcia tematyki niesprawiedliwości społecznej w krajach Europy wschodniej. Jak napisał w Biuletynie Informacyjnym Towarzystwa Przyjaciół Solidarności w Vancouver prof. Bogdan Czaykowski — „Broniąc prawa narodów do walki o swoje wyzwolenie spod obcego ucisku, Rada nie potrafiła wyraźnie uznać walki powstańców afgańskich za ruch wyzwolenia narodowego, i nie zauważyła, że taki właśnie charakter miał pokojowy ruch «Solidarności» w Polsce."

Zrozumiałe są więc akcje protestacyjne podjęte w czasie obrad Zgromadzenia przez ludzi dostrzegających niebezpieczeństwo przemilczania faktów łamania praw w krajach Bloku Wschodniego. Jednego dnia, na przykład, na zewnątrz budynku obrad Rady rozpięty został transparent z napisem: „Stop KGB influence WCC" (WCC — World Council of Churches, tj. Światowa Rada Kościołów). A w sobotę 6 sierpnia przed namiotem nabożeństw Zgromadzenia Towarzystwo Przyjaciół Solidarności stanęło z plakatem apelującym: „Pamiętajcie o polskich robotnikach". Warto dodać, że wiele osób podchodziło do demonstrantów z przyjaznymi słowami poparcia, co może świadczyć o pewnym zrozumieniu wśród uczestników Zgromadzenia znaczenia powstania „Solidarności" dla ruchów wolnościowych w świecie.

B. F.

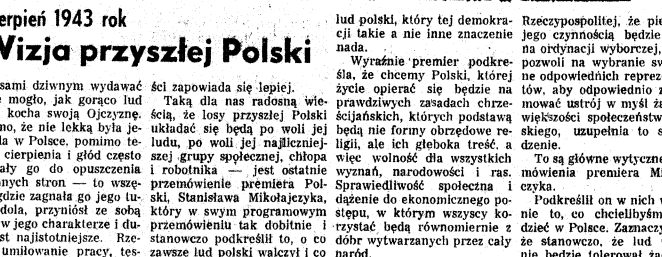

Sierpień 1943 rok
Wizja przyszłej Polski

Czasami dziwnym wydawać by się mogło, jak gorąco lud polski kocha swoją Ojczyznę. Pomimo, że nie lekką była jego dola w Polsce, pomimo tego, że cierpienia i głód często zmuszały go do opuszczenia rodzinnych stron — to wszędzie, gdzie zagnała go jego tułacza dola, przyniósł ze sobą to, co w jego charakterze i duszy jest najistotniejsze. Rzetelne umiłowanie pracy, tęsknotę za Polską i niezłomną wiarę w to, że Polska, jeżeli nie dla niego, to dla jego współrodaków i współbraci stać się musi prawdziwą Ojczyzną, w której chłop i robotnik widzieć będzie swój wymarzony kraj dobrobytu i szczęścia.

Dlatego wszędzie, gdzie zbierze się grupka rodaków, powstaje zaraz polska organizacja, powstaje szkoła polska, powstaje dom polski, w którym można pogwarzyć o tym jak było i jak będzie kiedyś, gdy los pozwoli nam powrócić do tego kraju, za którym każdy z głębi serca tęskni.

Nas więc — ten lud, który, czy z małych miasteczek, czy z wiosek od pługa i roli, przyniosły dole wychodźcze poza oceany, cieszy zawsze każda wieść, która wróży, że sprawa Polski, że sprawa jej przyszłości zapowiada się lepiej.

Taką dla nas radosną wieścią, że losy przyszłej Polski układać się będą po woli jej ludu, po woli jej najliczniejszej grupy społecznej, chłopa i robotnika — jest ostatnie przemówienie premiera Polski, Stanisława Mikołajczyka, który w swym programowym przemówieniu tak dobitnie i stanowczo podkreślił to, o co zawsze lud polski walczył i co urzeczywistniać pragnie w chwili objęcia władzy w swoje ręce.

Mieliśmy prawo nie ufać różnym obietnicom, które składali nam ci, co nie znają co to bieda, co nie znają, co całodzienny trud, który grzbiet do ziemi schyla chłopu przy orce, a robotnikowi przy kilofie czy młocie. Ale wierzymy temu, co mówi premier-chłop, którego ojciec kilofem bił w twardy węgiel Westfalii, że jego słowa i obietnice nie pójdą na dym.

Że za słowami jego, że w Polsce musi być demokracja i to nie tylko demokracja w znaczeniu formalnym ale socjalnym, to znaczy nie demokracja, która tylko zabezpieczy wolność polityczną i osobistą, która przede wszystkim zabezpieczy wolność społeczną i ekonomiczną, stoi murem Rzeczypospolitej, że pierwszą jego czynnością będzie zmiana ordynacji wyborczej, która pozwoli na wybranie swobodne odpowiednich reprezentantów, aby odpowiednio zreformować ustrój w myśl żądania większości społeczeństwa polskiego, uzupełnia to stwierdzenie.

To są główne wytyczne przemówienia premiera Mikołajczyka.

Podkreślił on w nich wyraźnie to, co chcielibyśmy widzieć w Polsce. Zamaczył także stanowczo, że lud polski nie będzie tolerował żadnych totalizmów, co rozumieć należy jako ostrzeżenie w stosunku do różnych prawicowych oenerowskich kombinacji tak, jak i do komunistycznych zakusów na władzę w Polsce.

Stwierdzenie, że stoimy na stanowisku Konstytucji, jest wyraźną odprawą także dla różnych rzeczników obcych mocarstw, którzy gardlują i występują przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej na rozkazy wydane gdzieś we wrogich Polsce stolicach.

Jako polskie wychodźstwo, musimy wszelkie pozytywne starania rządu, a w szczególności jego demokratycznych i postępowych członków z przymierem Mikołajczykiem na czele, zdążające do przygotowania dla Polski lepszej doli i sprawiedliwego ustroju, z całego serca popierać.

Franciszek Głogowski

Montreal

POLSKI LEKARZ DENTYSTA
DR STANISŁAW WODNICKI
D.D.S.
Przyjmuje 7 dni w tygodniu, wieczorem na zamówienie.
6250 Sherbrooke W., Suite 2
Montreal, Que.
Tel. 488-6982, 482-1169
558

Brantford

Koło Polek Gr. 10 ZPwK urządza „Noc podhalańską" w sobotę 10 września br. w Domu Związkowym, 128 Albion St. Program artystyczny punktualnie o godz. 8.30 wieczorem. Zabawa od godz. 9 do 1 po płn. Kawa i paczki. Bar czynny od 8 wiecz. Orkiestra „Górale". Wstęp $5 od osoby.

HAMILTON

WELLINGTON DELICATESSEN
POLECA CAŁEJ POLONII WŁASNE WYROBY WĘDLINIARSKIE SPOSOBEM POLSKIM
Specjalność zakładu:
● kiełbasa wędzono-pieczona ● balerony i boczek wędzony z marynaty ● kaszanka ● parówki ● kabanosy itp. ● śledzie w oliwie (mleczaki) i piklingi wędzone
623 UPPER WELLINGTON
TEL. 385-9730 (dostawa do domu)
60/62, 70 **Właściciele: A.DERUS i SYN**

Ogłoszenia drobne

Tel.: 531-2491 531-2492 531-5865

MINIMALNA CENA $3.50 ZA OGŁOSZENIE DO 25 SŁÓW I CYFR,
po 5¢ za każde dalsze słowo lub cyfrę. Dodatkowa opłata za skrzynkę $1. Ogłoszenia przyjmuje się telefonicznie codziennie. Do wydania wtorkowego — w poniedziałek do godziny 11 rano; do czwartkowego — we środę do godziny 11 rano.

TERMIN PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ do godz. 11 rano w poniedziałek i środę

Matrymonialne

SAMOTNA blondynka chętnie pozna samotnego pana bez nałogów, lubiącego taniec i zabawy od 50—60 lat do towarzystwa i spędzenia razem reszty życia. Łączy pomyśleć do „Związkowca". Box 672. 69, 70

PANI w średnim wieku, kulturalna, o ujmującej osobowości, pozna pana do lubnej i zwięzłej, poza parą z podobnych zakorzeń w celach towarzyskich. Możliwościowe z Toronto. Listy proszę do „Związkowca", Box 971. 69, 70

PANI, lat 52, kulturalna, powaźnie myśląca, pozna pana zdrowego kulturalnego w zbliżonym wieku. Listy proszę do „Związkowca", Box 970. 69, 70

Kupno sprzedaż

JESTEM zainteresowana kupnem przyzwoitych antyków (stare meble itp.). Tel. 833-5841. 64—70

ŁADNY „cottage" na Kawartach do sprzedania. 5 sypialnie, duży „living room", kuchnia, łazienka, nad Kawartha Lake, w pobliżu harcerskiego obozu. Dla dalszej informacji proszę dzwonić 621-6467 po 5 wiecz. 66—74

SPRZEDAM tanio Station Vagon Plymouth 78 Fury. 8 cylindrów Telefon 785-3831. 70, 71

OKAZJA. Sprzedam skóry karakułowe na futra po atrakcyjnej cenie. Telefon 363-7584. 69, 71

SPRZEDAM damską kurtkę z lisa (polski lis) numer 15—16 oraz sadzone futerko. Dzwonić po godz. 7 wiecz. — 535-5975. 69—72

MIOD niepasteryzowany do sprzedania. Ile pszczół i pola. Pitarski 533-0292. 70, 71

DO SPRZEDANIA wózek dla niemowlęcia. Cena $40. Tel. 275-4528.

DO SPRZEDANIA kolorowy telewizor 26 cali i konwertor stereo oraz meble do salonu. 3-częściowe. Tel. 251-0648.

MATERACE, komplet, nowe, opakowane fabrycznie na łóżko, biały lis, nowy, tanio sprzedam. Prałka duża automatyczna, sportsamochód, fotelika elektryczna, kosiarka gazowa, maszyna do szycia, dywan duży, kołdrch damski. Wszystko nowe używane. Tel. 261-9925.

74 PONTIAK 4-W 350. 4-drzwiowy z certyfikatem sprzedam. $1000. Telefon 333-7064 po 5 wiecz. 70—73

Mieszkania

POKÓJ umeblowany ze wspólną łazienką w spokojnym domu dla osoby nigdzie nie palącej. Tel. 767-0334. 70

WYNAJMĘ umeblowany pokój z używalnością kuchni i łazienki samotnej pani, oraz „basement" dla dwóch pokoi i łazienki dwóm osobom w Mississauga (Lakeshore). Tel. 274-4994, dzwonić od 5 do 9 wieczór. 69, 70

POKÓJ z kuchnią umeblowane na II podłodze, do wynajęcia dla pracującej osoby. Tel. 533-0284. 69, 70

STOBIOCKE 2-sypialniowy apartament do wynajęcia. Tel. 247-8331.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Tel. 536-7147. 70, 71

MIŁEJ, nowo przybyłej pani (może być z dzieckiem) wynajmę jedną sypialnię w dwusypialniowym apartamencie. Tel. po 5 po poł. 421-1555. 70, 71

DO WYNAJĘCIA na drugiej podłodze 3 pokoje, kuchnia, łazienka oraz parking na samochód. Wolnicie niekrępujące. Spokojny dom. Dla osób bezdzietnych, niepalących. Okolica Bloor — Windermere, blisko kolejki Jane. Telefon w dniach 767-5360, wieczór 925-3781. 70, 71

BLISKO Etobicoke Centennial Park. Jeden umeblowany, cały pokój z używalnością kuchni i łazienki w nowym, spokojnym domu dla niepalącej, pracującej osoby. Tel. 622-9427. 70, 71

Różne

MISTRZ KRAWIECKI Jan Różycki, (były pracownik p. Kruża), wykonuje prace malarskie, drobne naprawy oraz przeróbki wewnętrzne. Tel. 279-1221. 568

KRYCIE DACHÓW, zakładanie rynien, kominki, wykonuje prace ogólne Aldwander Toczyski, tel. 534-0963. 548

ROMAN BUILDING RENOVATORS. Kominy, instalacje gazowe, kominki, pokoje rekreacyjne, dachy, rynny, zajazdy, garaże, dobudówki, wszystko fig. Płaty i licencje. Długoletnia praktyka. Solidne, fachowe wykonanie. Metro lic. 3783. Mississauga Lic. 3938 Roman Berowski. Tel 532-3899. 16—87

KRYCIE nowych dachów i naprawy starych. 25 lat pracy w swoim zawodzie. Praca gwarantowana P. Wlacek 531-6212. 308

KRYCIE dachów płaskich na smołę i szynglem. Roboty gwarantowane. Metro lic. B-4820 Stanley Roofing Telefon 742-4373 308

INSTALACJE nowych i naprawy starych instalacji wodno kanalizacyjnych (plumbing) oraz ogrzewania (heating) wykonuje Chris. M. lic. P-704 Telefon 259-1622. 308

ROBERT PLUMBING wykonuje prace tanio i solidnie. Licence No. 012251. Tel. 769-9467 od godz. 6—9 rano, 6—11 wiecz. 308

REMONTY domów, budowa garaży, dobudówki, werandy, kominy. Roboty betonowe, jak: chodniki, posadzki itd. oraz tynkowanie ściany i wywapnia. Licence No. B-1806. Tel. 255-9813. 298

INSTALACJE i reperacje dywanów, linoleum, płytek podłogowych, cyklinowanie (sanding) twardych podłóg wykonuje Karol. Po bliższe informacje proszę dzwonić: tel. 457-3916. 678

WYKONUJEMY tanio i solidnie wszelkie remonty domów. Przerabiamy kuchnie i łazienki, malujemy, tapetujemy oraz przyspieszamy prace betonowe. Proszę dzwonić wieczorem — 535-1042, 531-8075. 66—70

KRYCIE dachów wraz z izolacją oraz kominki szynglu, instalowanie rynien i aluminium „siding". Praca gwarantowana. Proszę dzwonić wieczorem — 532-9176, 531-8675. 66—70

ZYGMUNT KLAPOUCHY ROOFING. Krycie dachów szynglami, płaskie na smołę, naprawy kominów, wymiana rynien. Gwarancja. Bezpłatne wyceny. Dzwonić wieczorem 588-1402. 66—86

DOŚWIADCZONY elektryk wykonuje nowe i naprawia stare instalacje elektryczne. Tel. 425-1341 wiecz. 67—70

WYKONUJĘ solidnie i tanio wszelkie roboty budowlane, remonty domów budowy garaży i dobudówek. Roboty betonowe, pionice, chodniki, „driveway" oraz powyższe itd. Dzwonić od godz. 5 po poł. 536-9588. 715

REPERACJE i NOWE ROBOTY w MODERNIZACJI. Hydraulika, stolarka, elektryka, kafle, cyklinowanie, malowanie, wszystkie maszyny, krycie podłóg i dachów, rynny, wszystko co potrzebne i uwodoczenianie piwnic, thermo okna, balkony i tarasy, garaże, dobudówki, malowanie i tapetowanie, dobudówki, kominki i tanko. Dzwonić 24 godziny na 285-3363. 668

LICENCJONOWANY PLUMBER P.H 199, wykonuje wszelkie roboty wodno kanalizacyjne pod gwarancją. Elektryczne czyszczenie kanałów, instalacje gazowych pieców do ogrzewania i zbiorników na gorącą wodę, kontrawanie okien. J. Niewiadomski. Tel. 283-7320. 716

GENERAL CONTRACTOR. Budujemy nowe domy, dostawimy pokoje, pomalujemy, tapetujemy. Tel. 534-2697. 48—

Naprawy i budowy

JOHN THE PAINTER wykonuje prace malarskie, drobne naprawy oraz przeróbki wewnętrzne. Tel. 279-1221. 568

KRYCIE DACHÓW, zakładanie rynien, kominów wykonuje Aldwander Toczyński, tel. 534-0963. 548

ROMAN BUILDING RENOVATORS. Kominy, instalacje gazowe, kominki, pokoje rekreacyjne, dachy, rynny, zajazdy, garaże, dobudówki, wszystko fig. Płaty i licencje. Długoletnia praktyka. Solidne, fachowe wykonanie. Metro lic. 3783. Mississauga Lic. 3938 Roman Berowski. Tel 532-3899. 16—87

KRYCIE nowych dachów i naprawy starych. 25 lat pracy w swoim zawodzie. Praca gwarantowana P. Wlacek 531-6212. 308

KRYCIE dachów płaskich na smołę i szynglem. Roboty gwarantowane. Metro lic. B-4820 Stanley Roofing Telefon 742-4373 308

INSTALACJE nowych i naprawy starych instalacji wodno kanalizacyjnych (plumbing) oraz ogrzewania (heating) wykonuje Chris. M. lic. P-704 Telefon 259-1622. 308

ROBERT PLUMBING wykonuje prace tanio i solidnie. Licence No. 012251. Tel. 769-9467 od godz. 6—9 rano, 6—11 wiecz. 308

REMONTY domów, budowa garaży, dobudówki, werandy, kominy. Roboty betonowe, jak: chodniki, posadzki itd. oraz tynkowanie ściany i wywapnia. Licence No. B-1806. Tel. 255-9813. 298

INSTALACJE i reperacje dywanów, linoleum, płytek podłogowych, cyklinowanie (sanding) twardych podłóg wykonuje Karol. Po bliższe informacje proszę dzwonić: tel. 457-3916. 678

WYKONUJEMY tanio i solidnie wszelkie remonty domów. Przerabiamy kuchnie i łazienki, malujemy, tapetujemy oraz przyspieszamy prace betonowe. Proszę dzwonić wieczorem — 535-1042, 531-8075. 66—70

KRYCIE dachów wraz z izolacją oraz kominki szynglu, instalowanie rynien i aluminium „siding". Praca gwarantowana. Proszę dzwonić wieczorem — 532-9176, 531-8675. 66—70

ZYGMUNT KLAPOUCHY ROOFING. Krycie dachów szynglami, płaskie na smołę, naprawy kominów, wymiana rynien. Gwarancja. Bezpłatne wyceny. Dzwonić wieczorem 588-1402. 66—86

DOŚWIADCZONY elektryk wykonuje nowe i naprawia stare instalacje elektryczne. Tel. 425-1341 wiecz. 67—70

WYKONUJĘ solidnie i tanio wszelkie roboty budowlane, remonty domów budowy garaży i dobudówek. Roboty betonowe, pionice, chodniki, „driveway" oraz powyższe itd. Dzwonić od godz. 5 po poł. 536-9588. 715

REPERACJE i NOWE ROBOTY w MODERNIZACJI. Hydraulika, stolarka, elektryka, kafle, cyklinowanie, malowanie, wszystkie maszyny, krycie podłóg i dachów, rynny, wszystko co potrzebne i uwodoczenianie piwnic, thermo okna, balkony i tarasy, garaże, dobudówki, malowanie i tapetowanie, dobudówki, kominki i tanko. Dzwonić 24 godziny na 285-3363. 668

LICENCJONOWANY PLUMBER P.H 199, wykonuje wszelkie roboty wodno kanalizacyjne pod gwarancją. Elektryczne czyszczenie kanałów, instalacje gazowych pieców do ogrzewania i zbiorników na gorącą wodę, kontrawanie okien. J. Niewiadomski. Tel. 283-7320. 716

GENERAL CONTRACTOR. Budujemy nowe domy, dostawimy pokoje, pomalujemy, tapetujemy. Tel. 534-2697. 48—

Domy i interesy

KOMFORTOWE 2 pokoje z kuchnią i telefonem w centrum Warszawy sprzedam. Wiadomość: Krzysztof Kuczyński, 425 Rideau St., Apt. 1102, Ottawa, Ont. K1N 8P7. 69—73

SPRZEDAM apartament 1-sypialniowy w Mississauga. Cena $48,500. Tel. 276-4145. 69—77

DOM 3-sypialniowy, garaż, duży ogród w Mississauga. Spokojna dzielnica. Blisko szkół i parku. Tel. po 6 wiecz. — 275-7091. 69—71

SKLEP z delikatesami do sprzedania z powodu choroby. Tel. 769-9336. 70, 71

PARCELA nad jeziorem Chisek, blisko Kanonia 120 x200 stóp, do sprzedania. Po bliższe informacje proszę dzwonić (613) 756-3413, 756-2328. 70, 71

WŁAŻTKOWA okazja. Z powodu wyjazdu pilnie sprzedam mieszkanie 50 m² we Wrocławiu, wysoki parter, stare budownictwo, stan bardzo dobry. Wszystkie instalacje nowe, telefon, 2 ogródki przydomowe. Spokojna, zagospodarowana dzielnica. Powaźne oferty prosze kierować: Box 67, „Station "A", Toronto, Ont. M5W 1A2. 70—73

Kursy szoferskie

★ Najkorzystniej
★ kupić
★ lub
★ sprzedać
za pośrednictwem
„ZWIĄZKOWCA"

Praca

POTRZEBNA solidna osoba do zajęcia się domem i 2 dzieci w wieku szkolnym, z zamieszkaniem i utrzymaniem. Tel. 226-3557 po 7 wiecz. 66—70

POTRZEBNY fachowiec z praktyką do wyciągania ręcznie laubzegą małych wzorów artystycznych ze skóry, metalu i drewna. Praca u siebie w domu. Dzwonić wieczorem 239-5744. 67—70

KOBIETA do pracy domowej potrzebna od zaraz. Zamieszkanie na miejscu. Tel. 531-6117. 67—71

POTRZEBNA pomoc do ładalni w męskiej szkole. 30 mil na północ od Toronto. Mieszkanie na miejscu. Podstawowa znajomość języka angielskiego konieczna. Pracują również osoby mówiące po polsku. Po bliższe informacje „interview" proszę dzwonić: Mrs. Butler, 416-727-4624 od poniedziałku do piątku w godz. od 8.30 do 3 po poł. 675

POTRZEBNA pani do dotrzymania towarzystwa dla starszej pani w Brampton. Tel. 791-0744. 68—70

ODPOWIEDZIALNA kobieta dochodząca tylko do dzieci w wieku 2 i 4 lata potrzebna. Bloor Roncesvalles. Tel. 531-4058. 69, 70

POTRZEBNA ekspedientka do sklepu ze dziećmi i angielskiego. Dobre wynagrodzenie. Tel. 763-1093. 69—71

POTRZEBNA pani do 2 dzieci i lekkiej pracy domowej. Tel. 481-0551. 69—71

POTRZEBNA pani do 10-miesięcznego dziecka dochodząca. Dzwonić po 6 wiecz. 536-9859. 68—70

PRACOWITY ulny cieśla do robót budowlano-remontowych potrzebny. Telefon 252-1094 685

POTRZEBNI doświadczeni operatorzy maszyn do szycia na wschodniej części Toronto. Tel. 751-0912. 68—71

POTRZEBNA starsza pani do pracy domowej: (towarzystwo starszej pani Żydówki z zamieszkaniem na miejscu. Język angielski wymagany. Tel. 782-1308, 782-9314, 783-3410.

POTRZEBNA odpowiedzialna pomoc do domu i opieki nad 4-letnim dzieckiem, 5 razy w tygodniu. Referencje konieczne. Tel. wiecz. 762-9734. 70, 71

POSZUKUJE pracownika do budowy pałac w okolicy drzew. Tel. 889-1016.

POTRZEBNA kobieta do sklepu rzeźniczego ze znajomością języka. Telefon 769-0602.

POTRZEBNA kelnerka ze znajomością angielskiego, oraz doświadczony pomocnik do kuchni w polskiej restauracji. Praca stała. Tel. 251-5362. 70—72

POTRZEBNA kobieta do opieki i towarzystwa dla starszej pani w Brampton z zamieszkaniem na miejscu. Warunki do omówienia. Telefon Simcoe (519) 426-1411, lub pisać na M. Cygan, R. R. 4, Simcoe, Ont. N3Y 4K3. 70—73

MASZYNISTKA polska szybko pisząca potrzebna. „Słowo" 532-8497. 70

HOUSEKEEPER w średnim Żydki młodzieńca. Angielski palnie dla rodzin w Nowym Jorku (USA). Wysokie wynagrodzenie. Proszę dzwonić, Toronto 222-3161 po 5 wiecz. 70, 71

POTRZEBNA pani do zajęcia się dwojgiem dzieci — 1 w wieku szkolnym. Zamieszkanie na miejscu. Mississauga. Tel. 276-6160 po 5 wiecz. 70, 71

ZATRUDNIMY pracowników domowych (praca we własnych domach) z doświadczeniem w robotach ręcznych lub na drutach. Po więcej informacji proszę kontaktować się z Donna, tel. 469-5345 od 9 do 4 po poł. 70, 71

ZIŚPOŁ starszej pozdrowie solidni o miłej prezencji i dobrych wakacjach głosowych. Tel. 244-7072 po 5 wiecz. 70-74

POTRZEBNA pani do zaopiekowania się 4-letnią panią w domu. Tel. po godzinie 6 wieczór. Okolica Bloor — Jane. 70, 71

POTRZEBNA kobieta do pracy domowej z gotowaniem. Dzwonić w ciągu dnia 241-4441, wieczorem 222-2145, prosić Mira. 70, 71

POSZUKUJĘ gospodyni domowej w średnim wieku. B. dobre warunki. Zamieszkanie na miejscu. Tel. 633-7471, 441-0085. 70, 71

POTRZEBNA pani do 1½ rocznego dziecka. Tel. 852-2170 po 6 wiecz. 70, 71

POTRZEBNA pomoc do kuchni w restauracji. Tel. 537-8850.

GAC — PROFESSIONAL JANITORIAL SERVICE
RESIDENTIAL — INDUSTRIAL — COMMERCIAL
— floor stripping & polishing
— kompletne czyszczenie i dezynfekcja pokoi gościnnych
— carpet clean — steam cleaning
— czyszczenie wykładzin dywanowych, tapicerki meblowej i samochodowej
— zabezpieczenie betonu w zakładach, chodniki, schody
Stosujemy sprawdzone najnowsze środki chemiczne importowane z USA.
Usługi ubezpieczone i z gwarancją
24 godzinny service
Zapytaj system 633-1889 60—67

EDMAR ENGINEERING
WYKONUJEMY INSTALACJE I NAPRAWY SYSTEMÓW KLIMATYZACJI, CHŁODNICZYCH, OGRZEWANIA (GAZOWE I ELEKTRYCZNE) I HYDRAULICZNYCH.
Tel. 626-8560 68—92

DENTYSTYCZNE PROTEZY
G. RYTWIŃSKI D.T.
Z 28-letnim doświadczeniem.
Tel. 531-8545
404-A Roncesvalles Ave.
(obok Sim Revue)
Toronto 678

J & B CONSTRUCTION
THERMO-OKNA, ALUMINIUM SIDING, SOFFIT, FASCIA, RYNNY, DACHY (SHINGLES) ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU NAPRAWY I PRZEBUDOWY
Właśc. J. Beczala
Metro lic. B-976
Tel. 621-1492
(Codziennie po 6 wiecz.) 66—81

Poszukują pracy

ENERGICZNA, inteligentna, w wieku lat 40, poszukuje pracy w godzinach popołudniowych i w weekendy. Tel. 251-7077, 251-5184. 69, 70

STARSZA doświadczona kobieta zaopiekuje się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Dixon — Islington. Tel. 249-1373. 70, 71

Poszukiwanie osób

POSZUKUJĘ brata Eugeniusza Szumańskiego, syna Stanisława i Agnieszki z domu Wytupek, ur. dnia 18.X.1925 r. w Stanisławowie, gmina Żmudź, woj. Stanisławów. Prawdopodobnie miały ostatni adres, lecz listy spod tego adresu wracają się: Lowdoucot Gold Mines, Val d'Or, P.Q. Karolina Wołosz, Gdańsk-Oliwa 80-317, ul. Obrońców Westerplatte 13 m. 4, Polska.

POSZUKUJĘ Jakuba i Bartosz Michalaków. Wiadomości proszę podawać do Mr. S. Pilsak 416-536-6134. 70, 71

Przeprowadzki

HENRY CARTAGE AND MOVING
Właśc. Henryk Podsiadlik
Wszelkie przewozy towarów i przesyłki. Usługi ubezpieczone
Tel. 278-4480 165

TONY'S MOVING. Wszelkie przewozy mebli i przesyłki towarów. Szybko i sprawnie obsługa. Słupsk, stare ceny. Jak nebla ito Tel 769-2279 rano lub wieczorem 268

MĘCZYZNA, posiadający Van, wykonuje wszelkiego rodzaju przewozy, tel. 515-00 na godz., 2 osoby $23.00. Minimum 2 godziny. 7 dni w tygodniu. Tel. 473-0784. 70—74

Orkiestra

ORKIESTRA NA WSZYSTKIE OKAZJE
Prosimy dzwonić:
Marian — 273-4396
Mirek — 252-2675
278d

GOLDLINE SERVICE
SAMOOBSŁUGOWA STACJA BENZYNOWA
oraz wszelkich napraw samochodowych zapłony, hamulce, starter baterie.
Jest pon do soboty 7 rano—7 wiec.
1788 BLOOR ST. W., TORONTO
(BLOOR — KEELE)
TEL. 762-7365, 762-7366
MANAGER: JOHN HAITAS 32W

INFORMATOR HANDLOWY

Skuteczny sposób — 3 miesiące (24 ogłoszenia). Cena $96 za 1 cal × 1 kolumnę

SHARP FASHIONS LTD.
SHEEP SKIN
SZYJEMY TEŻ FUTRA I NA MIARĘ. Tel. 368-8702
116 Spadina Ave., Toronto, Ont. (7 piętro) 665

ELEKTRYK
KONTRAKTOR B. Cholewiński
WYKONUJE ORAZ REPERUJE KAŻDĄ INSTALACJĘ ELEKTRYCZNĄ, HEAVY WIRE
Licence No. E-338
Tel. 239-6380

GOLAS CONSTRUCTION CO. LTD.
Tel. 534-7773
ALUMINIOWE OBRZA DOMÓW THERMO - WINDOWS, ALUMINIOWE OKNA, DRZWI, RYNNY DACHY, KOMINY I PRACE CEMENTOWE 558

GENERAL CARPENTRY
W. A. STENGI
WYKONUJEMY remonty STOLARSKIE domów, „cottages", garaży instalujemy sufit i okna. Piwnice, werandy, altany, dobudówki, schody, ogrodzenia. Wykończamy pomieszczenia drewnem: wstawacie, sklepy, wystawy. Renowacja przeróbki, dorabiamy mebli. Tel. 536-1346 do 6.330 rano i 6 wiecz.

S. BROGOWSKI, O.D.
412 Roncesvalles Ave.
(Blisko Howard Park)
Wizyty po telefonicznym porozumieniu
531-4251 618

POLISH CONSULTING BUREAU
618A Queen Street West
Toronto, Ont. M6J 1E4
Tel. (416) 864-1182
Udzielamy porad i pomocy we wszelkich sprawach, m. in.: małżeńskich, rodzinnych, adopcji, celnych, majątkowych, spadkowych, darowizn, kupna i sprzedaży mieszkań i nieruchomości, oraz załatwiamy tych spraw na terenie Polski.
Pełnomocnictwa do Polski, tłumaczenia dokumentów. Znajomość aktualnych rozwiązań polskich. Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce. 378

ASEKURACJA MARCHLEWICZ
INSURANCE BROKERS LTD
we wszystkich gałęziach — od ognia — kradzieży i inne
GODZINY I NAJKORZYSTNIEJSZE
401 Bloor St. West, Suite 400
Toronto, Ontario M5S 1W7
Tel. 533-8888, 276-1899

BUCHALTERIA
Czesław Błaszyk
Prowadzenie książek dla małych firm dobrowolne (Payroll) Zeznania podatkowe
INCOME TAX
34 Mountview Ave
Tel 769-8477

MJK ALUMINUM HOME IMPROVEMENT
Instalacja aluminium siding, rynny, okna thermo i storm, budowa garaży, dodbudówki werandy, kominy oraz wszystkie prace cementowe
Marek Kotowski, tel. 533-0860
Met lic. B-5510 519

BARTNIK PLUMBING-HEATING & CONSULTING ENGINEERING LTD.
Licence No. P-739. No. 0490. No. 2303. Wykonujemy nowe instalacje domowe i przemysłowe oraz wszelkie naprawy. Instalujemy również gazowe systemy, służymy wszelkimi poradami w budowie
Tel. 624-3492 269

ADVANCE REAL ESTATE LTD. 1055 Bloor St. W. 534-9244
Kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju nieruchomości
POSZUKUJEMY DOMÓW DO SPRZEDAŻY
ASEKURACJA na samochody, domy, sklepy, umeblowanie itp.
Tel. S. KRJK i A. KUCHARZYK od 9 rano do 9 wiecz 958

ALUMINUM
Zakładamy siding w różnych kolorach Sand, stary brązowy, stonny, rynny oraz wszelkie poprawki związane z aluminium
Właśc. A. PALSWODA
z długoletnią praktyką.
Oferujemy bardzo dobre ceny. W dzień samowolna usługa Tel. (416) 536-0971 742

DENTYSTYCZNE PROTEZY
R. HEJNOWICZ
Nowe protezy, naczelnienia i reperacje
2223-A Bloor St. W. — Toronto
(przy Runnymede)
Tel. 762-2602 943

INSURANCE
AUTO • HOME • BUSINESS
FOR LOWER RATES
COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW
CALL Vicky W. Krupowicz
Westown Real Estate & Insurance Ltd.
688 Roncesvalles. Tel. 532-6793 445

ANITA'S BAKERY & DELICATESSEN
B. M. SZUMSKI, właśc.
Znana całej Polonii nasza piekarnia nawsze zapewnia świeże pieczywo.
przeróbka ciasta i dziaduszka
1230 Bloor St. W., Toronto M6S 1N9
Tel. 769-5851

ASEKURACJA
BEN J. GRYS
INSURANCE BROKERS
Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na samochody — od ognia — kradzieży i inne
77 Roncesvalles Ave.
Tel. 534-6808, 239-5628 59—83

EDWARD'S ROOFING CO.
• KRYCIE DACHÓW „FLAT I SHYGLES" • ZAKŁADANIE RYNIEN ŚCIEKOWYCH • PRACE REMONTOWO-BUDOWLANE, ROBOTA GWARANTOWANA. KONKURENCYJNE CENY
Tel. 537-0612 59—83

FUTRA STEPHAN'S FURS
Sprzedaż i szycie na miarę oraz przeróbki, naprawy czyszczenie i przechowywanie futer na okres lata
Duży wybór czapek damskich i męskich
406 Roncesvalles Avenue, Toronto, Ont. — Tel. 536-5936
2239 Bloor Street West, Toronto, Ont. — Tel. 762-7775
92 Main Street North, Brampton, Ont. — Tel. 451-1111 639

TELEWIZJA
RICHARD STAR T.V.
Właśc. RYSZARD STARZYŃSKI
Pachołek, uczeń mistrza. Telewizory kolorowe — biało-czarne. HIR Colonial Metro Toronto Television Service Assn
698 Weston Rd., Toronto, Ont.
Tel. 762-5782

JOHN'S ELECTRIC
NAPRAWIAMY: PRALKI, SUSZARKI, PIECE ELEKTRYCZNE, LODÓWKI, INSTALACJE ELEKTRYCZNE
Tel. 535-4646
METRO LICENCE 149

KWIACIARNIA BLOSSOM FLOWER SHOP
KWIATY NA WSZELKIE OKAZJE
1458 Queen St. West, Toronto
Tel. 534-6826, domowy 259-8780

ELEKTRYK
Metro lic. 344
INSTALUJEMY NOWE, NAPRAWIAMY STARE PRZEWODY ELEKTRYCZNE, ALARMY PRZECIWPOŻAROWE
Tadeusz, tel. 766-7408 178

HOMETARIO
REAL ESTATE LTD.
& INSURANCE BROKERS LTD.
• KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU
• UBEZPIECZENIA NA RAMOWO DY — OD OGNIA KRADZIEŻY I INNE
— 99 RONCESVALLES AVE
Tel. 531-3686 908

BILL & SON FLOORING
Instalujemy dywany, kafelki w łazienkach, podłogi w kuchni
BEZPŁATNE OSZACOWANIE
Tel. 244-8396 439

POLSKA KUCHNIA
NA MIEJSCU I NA WYNOS
Bogaty wybór polskich dań
Przyjmujemy zamówienia na uroczystości
ANNA'S ROASTATERIA
2840 Dundas St W Tel. 536-0401 468

STAN ALUMINUM
INSTALUJEMY DRZWI, OKNA THERMO I STORM, OBICIA I RYNNY. BUDUJEMY I NAPRAWIAMY GARAŻE I WERANDY. SPECJALNE ZNIŻKI
Stanisław — 531-2315 643

J. W. REFRIGERATION
Wykonujemy naprawy wszystkich typów lodówek, pieców elektrycznych i suszarek
Roczna gwarancja na części wymienione
Tel. 255-6073

CARPET STEAM CLEANING
CZYSZCZENIE WYKŁADZIN DYWANOWYCH ORAZ MEBLI
FACHOWO, TANIO Z GWARANCJĄ
Biuro 762-0439 do 5 po poł.
Dom 533-7207, 757-7490 wieczorem 47—71

PRZEDSZKOLE POLSKO-KANADYJSKIE
Przyjmujemy dzieci od 2—5 lat w godz. 7 rano — 6 wiecz.
Program przystosowany do wieku dziecka
Przyjmujemy dzieci do szkoły
91 Geoffrey St. — Tel. 537-2071 339

ZAKŁAD POGRZEBOWY
BATES & DODDS
GDZIE CAŁKOWITE KOSZTY POGRZEBU SĄ NIŻSZE!
931 Queen Street West, Toronto
Tel. 363-0681 768

ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. Cardinal & Son
306 Bathurst St., Toronto, Ont
Tel. 868-1444

SIPCO ENERGIES
WSTAWIAMY GAZOWE, OLJOWE I ELEKTRYCZNE PIECE — NA POMPĘ, WODĘ (HEAT PUMPS). — SPRZEDAŻ OLJWY, CZYSZCZENIE I NAPRAWA PIECÓW NA OLJE I GAZOWYCH. 24 GODZ. OBSŁUGA
Biuro 232-2262 969

PIEKARNIA M. GRANOWSKA SPECIALTIES
175 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont
Tel. 533-7755
Doskonałe LODY własnej produkcji
Świeże PIECZYWO i CIASTKA
DELIKATESY
Zamówienia uprzejmie

MARIA RODZIEWICZÓWNA 53

WRZOS

POWIEŚĆ

— Gadanie. Nie wierz temu, Kaziu i pilnuj sama swego. To najbezpieczniej, słyszysz?

— Słyszę, matko, ale on żartuje. Nie miałam prawa i racji do zmycia głowy, bo się nie batamucił, ani bawił za granicą. Miał interesy. Teraz go istotnie trochę w domu przetrzymam, bo niezdrów i przepracowany.

Reperowała pilnie jakąś okaleczoną Zosi lalkę i była mu tak wdzięczna, tak wdzięczna, że nie śmiała spojrzeć.

A on patrzał na jej pochyloną, złotą głowę i zauważył pierwszy raz, że zbladła i zmizerniała; sieć żyłek miała na skroni i usta ledwie różowe. "Młoda jest i zdrowa, ale to kwiat", przypomniał słowa psychologa Downara i żal mu jej się zrobiło.

— Będę miał do wiosny dużo roboty, nim to zorganizuję, ale potem chciałbym się trochę uwolnić, wyjechać na odpoczynek. Zesztę lato odsiedziałem w skwarze, z powodu małżeństwa, teraz muszę to powetować. Kazia też zmarniała w mieście, potrzebuje powietrza i ciszy.

— Daj nam ją pan do Gurowa na lato — zawołała Szpanowska, a Szpanowskiemu zabłysły oczy.

— No nie — zaśmiał się Andrzej. — Nie dam jej nikomu.

— Ależ nie myślę was rozłączać. Razem!

— Ciebie znudzi wieś prędko — westchnął Szpanowski.

— Kaziu, użyj swego wpływu. Wstyd ci będzie, żeby się znudził. Przyjeżdżajcie!

Kazia podniosła oczy do okna na oświetlone niebo.

— Tak jeszcze daleko do słońca i lata — rzekła.

— Ja chcę do Maniusi! Felisia! — zawołała gryseńnie Zosia, tupiąc nogami.

— Pójdziesz pieszczotko, Kazia cię zaprowadzi.

— Ja chcę zaraz! Ja nie będę czekać!

— Można zaraz — rzekł Andrzej. — Zabierzemy ją ze sobą i zdamy stryjence do kompletu.

Rad był okazji, by się uwolnić, ale gdy się znalazł w powozie, nie pilno mu było do domu.

— Cóż, rada pani ze mnie? — spytał.

— O, tak wdzięczna. Nie śmiałam spojrzeć na pana, że pan tak musiał kłamać z mojej racji.

— Ściślej: nie kłamał. Przecież było, że uczestniczą pani propozycja rozstania mnie wystraszyła. Czy pani sobie może wyobrazić, jakby mnie ojciec przyjął, żebym się na to zgodził? Nie kłamałem też mówiąc, że jestem nie do wzięcia, bo istotnie nie potrafiłbym kochać i pożądać, a i nie dam pani komu, bo mi gospodyni w domu potrzebna. Z nas dwojga nie ja kłamałem, ale pani.

Mówił po francusku, co obraziło Zosię.

— Mówisz coś na mnie! Jak śmiesz? Poskarżę się mamusi!

Roześmiał się.

— Bądź spokojna, ani myślę o tobie.

Zwrócił się do Kazi i dodał po francusku:

— Milutkie stworzenie. Żyby było moje, to bym zabił.

— Egoistka. Będzie jej dobrze na kwiecie — zdecydowała filozoficznie. — Zaprowadzę ją do stryjenki, niech pan wraca do domu.

— A ten dud, co pani miała sprawki?

— Chce pan naprawdę? To proszę chwilę zaczekać.

Wróciła zdyszana, rozjaśniona i rzekła do stangreta z uśmiechem:

— Na Pańską, Walenty, do mojej kamienicy.

A Walenty też się uśmiechnął a potem się obejrzał na Andrzeja i głową pokręcił.

Ruszyli, ale po drodze Kazia wstąpiła do sklepu z kwiatami i wróciła z wazonem skromnej białej primuli, potem wstąpiła do owocarni, a wreszcie spytała Walentego:

— A torbę wam Józef dał?

— Dał. Juści wiemy porządek — odparł.

— Ten cud mógłby się stać na ulicy z lepszym brukiem — zauważył Andrzej, krzywiąc się, gdy wjechali w głąb Pańskiej.

— O Boże! Rana panu dolega, jakżem nieuważna! Wracajmy!

— Nigdy z pół drogi. Głupstwo, opatrunek się osunął trochę. Mam doktora w domu.

Bruk był coraz gorszy, domy coraz nędzniejsze, wreszcie Walenty stanął przy samym rynsztoku, przed pochyłą bramą, obok której stały dwa drewniane domostwa, pamiętające chyba Szwedów w Polsce.

Nad rynsztokiem stało trzech chłopaków i dziewczynka, zajętych wytławianiem z brudnych mydlin pomarańczowych skórek.

Na widok powozu przerwali swe zajęcia, spojrzeli i nagle wrzasnęli jednym głosem:

— Nasza pani. O la Boga, dyć żyje!

Chłopcy rzucili się z tym wrzaskiem w bramę, wpadli na stróża, rozległo się energiczne "psiakrew" i już na podwórku pisk głosów.

— Ludzie, rety, nasza pani przyjechała!

Dziewczynka pocałowała Kazię w rękę, stróż pokłonił się jej czapką do kolan i machnął miotłą mydliny z rynsztoka, a potem uśmiechnięty wziął z rąk Walentego dużą skórzaną torbę i ruszył przodem.

Kazia wysiadła, pogłaskała dziewczynkę po głowie, dała jej piękne, czerwone jabłko.

— Braciszek zdrów? Cóż u was słychać??

— Tatuś na mieście. Mama pierze. Wczora tatuś strasznie Józia obili — recytowała idąc obok niej.

Za bramą było podwórze, otoczone ze wszech stron odrapanymi, nędznymi domami, z których w tej chwili wysypała się ciżba ludzi, dzieci przeważnie i kobiet, ubogich, nędznych, jak ich otoczenie.

Poza okrami widać było twarze tych, co zejść nie mogli, pracą zajęci, a cała ta szara masa szła ku Kazi, otaczała ją, ogarniała, witała, jak dobrą znajomą, z okrzykami dobroduszną, szczerej radości.

Andrzej znał w fabrykach tę czerń, ale znał ją, albo pokorną i nieufną, albo zbuntowaną i zuchwałą. Znał te twarze zniszczone przedwcześnie nędzą, albo cyniczne zepsuciem, znał milczenie ponurego poddania lub pomruk głodem rozjuszonej bestii, znał ich pijanych, znał fałszywie pochlebnych, ale to co widział teraz, było dlań zupełnie nowe.

Kobieta, ledwie odziana, z rękoma obnażonymi po łokcie i białymi od mydlin, z twarzą szeroką,

UWAGA! POTRZEBNE DOMY

CPT TV
the Permanent — your home network at the Permanent — the Permanent
2963 Bloor Street Wes.
Toronto, Ont. M8X 1B9

Bloor — Jane
$135,000 pełna cena. 8-pokojowy, piętrowy dom. Pokoje bardzo dobrze rozłożone. 2 kuchnie, 2 łazienki. Garaż, prywatny zajazd oraz wiele dodatków. Tel. J. SZYBALSKI.

Queen — Roncesavalles
Cena zniżona. 6-pokojowy dom. Pokoje duże, bardzo dobrze rozłożone. Ładne, obszerne 2 kuchnie, 2 łazienki. Wykończona piwnica.

Okazja. South Etobicoke
$89,000. 5 pokojowy „bungalow" i 4-pokojowe mieszkanie na dole. Piękna, duża parcela. Garaż, szeroki zajazd i wiele innych dodatków. Tel. J. SZYBALSKI.

W sprawie kupna i sprzedaży nieruchomości oraz wszelkich informacji z tym związanych prosimy zwracać się z pełnym zaufaniem do naszego przedstawiciela

Prosić Joe SZYBALSKI
Tel. 231-5632 **do domu 259-2439**

Sponsorujmy naszych uchodźców

Informacje i zgłoszenia przyjmuje: Polski Komitet dla Uchodźców przy Związku Polaków w Kanadzie, 357 Runnymede Rd., Toronto, Ont. M6S 2Y7, tel. (416) 766-6191.

ZASADY SPONSOROWANIA:

Osoby mogą zgłosić chęć sponsorowania listownie lub osobiście w biurze przy 357 Runnymede Rd. (Runnymede Public School) lub do wyznaczonej placówki poza Toronto. Wymagane są następujące dokumenty:

1. **list od pracodawcy o wysokości rocznych poborów i stażu pracy,**
2. **dowód własności nieruchomości (jeśli się posiada),**
3. **zaświadczenie z banku o stanie konta.**

Można sprowadzić osobę lub rodzinę, po podpisaniu deklaracji o gotowości sponsorowania i otrzymaniu listu upoważniającego dla władz imigracyjnych. Z listem tym jedna ze sponsorujących osób udaje się do najbliższego biura imigracyjnego w celu podpisania górnej części formularza nr 1300. Następnie biuro imigracyjne po skontaktowaniu się ze sponsorowanymi osobami, powiadomi o terminie zgłoszenia się celem podpisania dolnej części formularza. Po załatwieniu tych czynności, sponsorzy zostaną powiadomieni o terminie przybycia sponsorowanych osób.

Rząd kanadyjski udziela bezprocentowej pożyczki uchodźcom na przyjazd do Kanady, którą spłacają po podjęciu pracy. Uchodźcy objęci są również rządowym ubezpieczeniem OHIP przez sześć miesięcy pobytu. Podjęcie decyzji sponsorowania zobowiązuje na okres jednego roku (lub do wcześniejszego usamodzielnienia się sponsorowanych) do zapewnienia:

1. **materialnych warunków, tj. mieszkania i wyżywienia,**
2. **moralnego wsparcia i wprowadzenia w życie kanadyjskie (robienie zakupów, poznawanie najbliższego otoczenia).**

Biuro działa pod auspicjami Związku Polaków w Kanadzie.

KASETY MAGNETOFONOWE

JK—007 — **The best of Anna Jantar.** — Tyle słońca w całym mieście; Jaki jesteś jeszcze nie wiem; Żeby szczęśliwym być; Mój, tylko mój; Biały wiersz do ciebie; Zawsze gdzieś czeka ktoś; Za każdy uśmiech; Jak w taki dzień deszczowy; Staruszek świat; Będzie dość; Gdzie są dzisiaj tamci ludzie; Nic nie może wiecznie trwać. $8.00

JK—003 — **The best of Czerwone Gitary.** — Dozwolone od lat 18; Nie mów nic; Wróćmy na jeziora; Historia jednej znajomości; Jesień idzie przez park; Płoną góry płoną lasy; Mam dobry dzień; Słowo jedyne, Ty; Niebo z moich stron; Port piratów; Nie spoczniemy; Wschód słońca w stadninie. $8.00

JK—004 — **Ewa Demarczyk śpiewa piosenki Z. Konieczniego.** — Karuzela z madonnami; Garbus; Tomaszów; Grande valse brillante; Jaki śmieszny; Taki pejzaż; Wiersze Baczyńskiego; Pocałunki; Czarne anioły; Groszki i róże; Deszcze. $8.00

JK—005 — **Czesław Niemen. Postscriptum.** — Dziwny jest ten świat; Pokój; Nim przyjdzie wiosna; Elegia śnieżna; Moje zapatrzenie; Serdeczna muza; Żyć przeciw wojnie; Postscriptum. $8.00

JK—012 — **Piosenki dla matki.** — Matko moja; Pieśń o matce; Do Ciebie, mamo; Przebacz mi mamo; Do widzenia mamo; Piosenka dla mojej matki; Serce matki; Dziękuję mamo; Nie ma jak u mamy; Cień twojej dłoni; Straciłem kogoś. Śpiewają: M. Fogg, J. Lech, I. Santor, A. German, W. Młynarski, Czerwone Gitary i inni. $8.00

JK—013 — **Piotr Szczepanik. Goniąc kormorany.** — Dlaczego tak ma być; Każdy kogoś kocha; Nie jestem sobą; Kochać; Dzień nie podobny do dnia; Co się jutro zdarzyć ma; Zabawa podmiejska; Nie zabłądzisz; Puste koperty; Głogi $8.00

JK—015 — **Krzysztof Krawczyk. Dla mojej dziewczyny.** — Anno tańcząca; Trochę po sezonie; Z taką jak Magda; Jeszcze o Grażynie; Dla mojej dziewczyny; Halina; Z tobą Ireno; Barbara i bezsenność; U Zofii; Nuty dla Danuty; Nie znam twego imienia. $8.00

JK—018 — **Jarema Stępowski.** — Tango andrusowskie; Złoty kogucik; O jednej Wiśniewskiej; Pan Walenty; Ruda Hanka; Przedziałek; Dola jednego artysty fotografika; Po kieliszku; Jadziem na Bielany; Taksówkarz warszawski; Szemrane tango; Cztery mile za Warszawą; Odrażający drab; Chodźmy Felek na kufelek; Na ludziach trzeba się znać. $8.00

JK—020 — **Niezapomniane przeboje Anny German.** — Człowieczy los; Powracające walczyki; Najszaleńczy szaławiło; Trampowski szlak; Gałązka snów; To chyba maj; Widzisz mnie piękniejszą niż jestem; Tańczące eurydyki; Tango d'amore; Dziękuję ci moje serce; Melodia dla synka; Wszystko w życiu ma swój kres. $8.00

Jan Pietrzak. Żeby Polska była Polską. — Co się porobiło; W naszym świecie, w naszym domu; Uroczyste oddawanie; Hej Filomatów następcy; Dziewczyna z PRL-u; Czy te oczy mogą kłamać; Kolejny życiorys; Niemądrzy starzy poeci; Żeby Polska była Polską. $8.00

Do nabycia w księgarni „Związkowca". Do cen płyt i taśm dolicza się 7% Sales Tax. Koszt przesyłki ponosi zamawiający. Za przesyłkę od 1 do 5 płyt lub taśm dopłata wynosi po $1.00 od sztuki. Przy zakupie 6 i więcej po $0.75 od sztuki. Zamówienia wykonuje:

Polish Alliance Press Ltd.
1638 Bloor St. W.
Toronto, Ont. M6P 4A8

tydzień w mieście

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA NA ŻUŻLU

Finał drużynowych mistrzostw świata na żużlu który odbył się w duńskiej miejscowości Vojens, zakończył się, zgodnie z przewidywaniami, sukcesem gospodarzy. Duńczycy zdobyli w finale 38 punktów, aż o 8 pkt. więcej niż ich najgroźniejsi rywale — zespół z Wielkiej Brytanii. Trzecie miejsce zajęli Amerykanie, którzy zgromadzili 28 pkt.

Wyścigi, najlepszych żużlowych drużyn świata, oglądało 30 tys. widzów i były do końca rozjonujące. Gospodarze zapewnili sobie zwycięstwo dopiero w 16 biegu. Bardzo dobrze w ich zespole spisywał się, do niedawna rezerwowy, Peter Ravn, który w biegu 11 pokonał Brytyjczyka Chrisa Mortona, a w 14 wyprzedził Dave'a Jessuna. Najwięcej punktów dla Danii zdobył Eric Gunderson — 12. W zespole brytyjskim najlepiej jeździł Michael Lee — 11 pkt.

Zwycięstwo w Vojens jest także sukcesem weterana mistrzowskiego zespołu. Ole Olsena, dla którego ostatnie zwycięstwo drużynowe jest już ósmym tytułem mistrza świata.

LEKKOATLETYCZNY PUCHAR EUROPY W LONDYNIE

Puchar Europy w Londynie nie mógł stać w tym roku na dobrym poziomie, ponieważ kilka dni wcześniej zakończyły się boje lekkoatletyczne w Helsinkach, o światowej randze, i najlepsi lekkoatleci po prostu odmówili startu. Startujący zawodnicy, wyczerpani mistrzostwami świata, nie zanotowali dobrych rezultatów.

Zawody wygrali NRD — (117 pkt.), 2. Sowieci (106), 3. RFN (102), 4. W. Brytania (93), 5. Polska (91). W konkurencjach kobiecych: NRD — 107 punktów, Polska zajęła siódme miejsce — (42 pkt.).

TRZECIA KOLEJKA EKSTRAKLASY

W trzeciej kolejce — remisowej — najwięcej pochwał zebrały drużyny beniaminków. W najciekawszym spotkaniu tej rundy, jedenastka nowego pierwszoligowca, Motoru Lublin, zremisowała na własnym boisku z liderem Widzewem Łódź 1:1 (1:0). Prowadzenie dla lublinian zdobył po błędzie Młynarczyka w 40 minucie spotkania Andrzej Pop strzałem z rzutu wolnego z około 30 m. Łodzianie walczyli bardzo ambitnie i w 79 min. uzyskali w zamieszaniu podbramkowym wyrównanie. Bramkę tę zdobył Roman Wójcicki.

Jeszcze lepiej spisał się drugi beniaminek — Górnik Wałbrzych. Górnicy pokonali u siebie krakowską Wisłę 5:1 (3:1). Mecz rozpoczął się z ponad godzinnym opóźnieniem i toczył się w bardzo ciężkich warunkach. Nad Wałbrzychem przeszła potężna ulewa i mimo pomocy strażaków na boisku pozostała kilkucentymetrowa warstwa wody. Pierwszego gola zdobył dla krakowskiej Wisły już w 6 minucie spotkania Andrzej Iwan. Bramka ta poderwała wałbrzyszan i gospodarze odpowiedzieli pięcioma bramkami. Cztery z nich zdobył Ciołek (w tym dwie z rzutu karnego), piątą Stelmasik.

Wyniki pozostałych spotkań:

Cracovia — Śląsk	1:1
Zagłębie — Bałtyk	2:2
Górnik Zabrze — Pogoń	1:0
Legia — Ruch	0:2
ŁKS — GKS Katowice	2:2
Lech — Szombierki	1:0

Tabela

1. Ruch Chorzów	6:0	6—2
2. Lech Poznań	6:0	4—0
3. Widzew Łódź	5:1	6—1
4. Górnik Wałbrzych	4:2	8—3
5. Pogoń Szczecin	4:2	3—2
6. Motor Lublin	3:3	4—3
7. Szombierki Bytom	3:3	2—1
8. GKS Katowice	3:3	4—5
9. Legia Warszawa	3:3	2—3
10. ŁKS Łódź	2:4	4—5
11. Cracovia	2:4	2—3
Górnik Zabrze	2:4	2—3
13. Zagłębie Sosnowiec	2:4	2—5
14. Bałtyk Gdynia	1:5	2—5
15. Wisła Kraków	1:5	1—6
Śląsk Wrocław	1:5	1—6

Po Helsinkach

Bohaterowie I mistrzostw świata w lekkoatletyce rozjechali się po Europie, by startować w tradycyjnych mityngach, które przynosiły co roku wiele doskonałych wyników, a także nieliche dochody organizatorom i — co tu ukrywać — zawodnikom, tudzież niektórym związkom lekkoatletycznym.

Nasi mistrzowie spisali się znakomicie w Berlinie Zachodnim. Sarul nie dał szans amerykańskiemu kulomiotowi Lautowi, świetny Banks uzyskał wynik o metr gorszy w trójskoku od Hofmana. Memoriałowy bieg Bronisława Malinowskiego wygrał pechowiec z Helsinek — Marsh, ale Mamiński ustanowił dużej wartości rekord życiowy — 8:12,62 (Marsh 8:12,37).

Takie to są pierwsze rezultaty spotkań, reklamowanych szumnie, jako rewanże za Helsinki. I tak będzie jeszcze przez kilka tygodni. Podobnie patrzą też miłośnicy lekkoatletyki i na rozpoczynającą się w sobotę w Londynie batalię o Puchar Europy, która to impreza przed 20 prawie laty była przez wielu znawców traktowana jako jeden z cudów sportowego świata. Rozrusza ona całą Europę lekkoatletyczną, a finałowe spotkania dostarczały niebywałych emocji, zwłaszcza w tych krajach, których nie było stać na rywalizację, z potentatami w bardzo niegdyś popularnych meczach międzypaństwowych z obsadą po 2 reprezentantów w jednej konkurencji. W Pucharze Europy potrzebny jest tylko jeden reprezentant, a wielomeczowa punktacja dodawała rywalizacji wiele uroku, zwiększając szanse średniaków.

Piękna to była dla Europy impreza. Wykoślawiono ją, wprowadzając Puchar Świata, ale z tego zordzisty się mistrzostwa świata. Dziś wiadomo już, że Puchar Świata zlikwidowany nie będzie, wyznaczono na tę imprezę (1985) stolicę Australii, Canberrę. Wróci więc w 1985 r. rywalizacja maluczkich w Europie, pobudzana walką o spadek i awans. W tym roku mamy jednak tylko spotkanie europejskiej czołówki, walczyć będą te same drużyny, co w 1981 roku. Polki spotkają się z zespołami ZSRR, NRD i RFN, Bułgarkami, Węgierkami, Czeszkami i Brytyjskami. Polacy z lekkoatletami ZSRR, NRD i RFN, Francji, Włoch, Węgier i zespołem gospodarzy — Wielką Brytanią. (Jaka szkoda, że nie ma tu Czechosłowacji).

Przed dwoma laty oba nasze zespoły zajęły szóste miejsce, najgorsze w historii imprezy. Kiedyś bywało dużo lepiej. Ale w drużynie kobiecej prócz duetu K—K (Kirszenstein i Kłobukowska) mieliśmy także gwiazdki. Jeśli idzie o mężczyzn, to najbardziej utkwiły mi w pamięci 2 finały: z 1965 roku i 1977?. Dyskwalifikacja Dudziaka na 200 m przystosowała rewelacyjny występ Polaków w I edycji PE, 10 lat później było tak dobrze po I dniu, że w niedzielę zespół rozsypał się, tak był przestraszony perspektywami na wielki sukces.

Jak będzie w tym roku? Przyznam się, że bardziej niż końcowa punktacja interesują mnie indywidualne wyniki i to nie bohaterów z Helsinek, ale reszty, tzn. Ostrowskiego (800 m), Kurka (1500 m), Giegieła (110 m pł.), Juzyszyna (dysk), W. Włodarczyka w dal, a także J. Wszoły, którego stać na więcej niż osiągnął w Helsinkach. Jeśli młodzież ustanowi życiowe rekordy, "weterani" zbliżą się do nich, a bohaterowie sprzed tygodnia utrzymają wielką formę, to imprezy, o której mówi się rewanże za Helsinki (w... 20 procentach) nie nazwę "musztardą po obiedzie", a kolejnym dowodem, że z naszą lekkoatletyką nie jest tak źle, jak to się w niektórych kołach chce widzieć, obawiając się, by sukcesy z Helsinek nie stały się przystowiową wodą sodową, czy też klajstrem zasłaniającym bardzo dziurawą pono rzeczywistość.

O kobiecym naszym zespole trudno pisać. Oby nie był ostatni — to jedyne życzenie pod adresem naszych lekkoatletek, na jakie można się aktualnie zdobyć.

Stefan Sieniarski

PACZKI DO POLSKI
DOSTAWA DO DOMU
Z okazji 25-lecia POLEXU
oferujemy
10% ZNIZKI
na zamówienia otrzymane do 30 września
na artykuły żywnościowe i gospodarcze.
Cennik wysyłamy na żądanie
POLEX LTD. (est 1958)
23 Sherbrooke Rd.
London SW6 7QJ, England
Wysyłamy również lekarstwa
54W70

BIURO POMOCY NOWO PRZYBYŁYM
192 Garden Ave., Toronto, Tel. (416) 532-1126, 532-4058
Czynne: poniedziałek, czwartek, piątek 10—17, wtorek, środa 10—19.
Oferujemy pomoc nowo przybyłym w następujących sprawach:
— informacja ogólna,
— sprawy imigracyjne, porady,
— akcja sponsorowania,
— pośrednictwo w poszukiwaniu pracy i mieszkania,
— pisanie „resume", aplikacji o prace oraz podań,
— tłumaczenia, wypełnianie urzędowych formularzy,
— informacja o szkolnictwie,
— tłumaczenie przy załatwianiu spraw urzędowych,
— pomoc tłumacza przy wyrabianiu licencji,
— pomoc w załatwianiu zasiłku dla bezrobotnych i „welfare",
— sprawy i porady socjalne.
Zwracamy się z prośbą do wszystkich chętnych, którzy mogliby udzielić pomocy nowo przybyłym o skontaktowanie się z naszym biurem. Szczególnie liczymy na pomoc ochotników przy tłumaczeniu i kontaktach z urzędami kanadyjskimi.
Biuro prowadzi również:
MAGAZYN RZECZY UŻYWANYCH
przy 212 Cowan Ave. (róg Queen St. W.)
Czynny we czwartek 1—8

Biuro Pomocy Nowo Przybyłym serdecznie dziękuje wszystkim za okazaną pomoc dla nowo przybyłych.

Jednocześnie uprzejmie prosimy osoby pragnące przekazać zbędne meble, sprzęt kuchenny, materiały do szycia oraz zaofiarować prace lub mieszkania do wynajęcia o skontaktowanie się z naszym biurem.
218

KOMITET POMOCY POLSKIM UCHODŹCOM PRZY ZPwK
ułatwia wszelkie sprawy związane ze sponsorowaniem uchodźców polskich oraz adaptację nowo przybyłych w Kanadzie.
Biuro przy 357 Runnymede Rd., tel. 766-6191, otwarte od poniedziałku do piątku w godzinach 10 rano — 4 po południu
Usługi bezpłatne. 48S

BIURO POMOCY SPOŁECZNEJ KPK
Kongres Polonii Kanadyjskiej, Okręg Toronto zawiadamia, że Biuro Pomocy Społecznej dla Polaków zamieszkałych w Kanadzie ponad 3 lata mieści się przy 128 Fern Ave. (budynek szkolny), pokój 313, tel. 533-9471 lub 533-9472.
Otwarte jest: w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 10 rano do 4 po poł.; we wtorki od 10 rano do 7 wiecz.
Wszystkie porady udzielane są bezpłatnie. 38S

OŚRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM PRZY KPK OKRĘG TORONTO
206 Beverley St., tel. 979-9634
Ośrodek Pomocy Polskim Imigrantom założony w 1974 roku, oferuje szeroki asortyment informacji i pomocy Polonii zamieszkałej w Toronto i okolicy, a szczególnie nowym imigrantom (do 36 miesięcy pobytu w Kanadzie) i osobom z pozwoleniami ministra, a mianowicie:
— ogólną orientację o Kanadzie;
— skierowania do właściwych instytucji kanadyjskich i polonijnych;
— wypełnianie formularzy pisanie listów i podań;
— pośrednictwo w załatwianiu spraw z różnych dziedzin życia, m. in. w poszukiwaniu mieszkań i pracy;
— ustne i pisemne tłumaczenia;
— łączenie rodzin;
— odszkodowania wojenne;
— uwierzytelnianie podpisów;
— legalizowanie kopii.
Biuro jest otwarte od poniedziałku do piątku od godz. 10 rano do 4 po poł. Usługi są bezpłatne. Jeśli jest to możliwe, prosimy o telefoniczne uzgodnienie wizyty. 62S

HIGH-PARK
217 Roncesvalles Ave.
Biuro
532-4441
Wspaniała okazja dla rzeźnika! Całkowicie wyposażony warsztat masarski ze sklepem i 10-pokojowym domem. Wspaniały roczny dochód. Informacje:
STANISŁAW
ŚNIEG
255

ZAPROSZENIA ŚLUBNE
W JĘZYKU POLSKIM I ANGIELSKIM
wykonuje
DRUKARNIA
"ZWIĄZKOWCA"
SZEROKI WYBÓR KARTEK
SZYBKIE WYKONANIE
Zgłaszać się:
„Związkowiec" — 1638 Bloor St. West
Toronto, Ont. M6P 4A8. Tel. 531-2491
(Pomiędzy Dundas St. — Keele)

NA SPRZEDAŻ
Mieszkanie jednosypialniowe na Coe Hill Dr., tylko $5,000 wpłaty.
Mieszkanie obszerne jednosypialniowe, wolne, w idealnym stanie i 3-sypialniowe z 2 łazienkami też do wprowadzenia się natychmiast w okolicy Eglinton — Scarlett Rd.
Proszę dzwonić 766-2770 albo 481-7241 (Lennox Real Estate).
695

J. OFFREDO
DRUGA WIZYTA JANA PAWŁA II W POLSCE
Album zawiera relacje z ostatniej pielgrzymki Ojca św. do Ojczyzny, liczne fragmenty kazań papieskich, historię Jasnej Góry i Niepokalanowa. Duża ilość kolorowych oraz czarno-białych fotografii. Tekst polski i francuski. Paryż 1983, t. 159
Cena $16.00, z przesyłką $17.50
Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

WŁ. POBÓG-MALINOWSKI
NAJNOWSZA HISTORIA POLITYCZNA POLSKI
1914—1939 (Tom III)
Wydanie drugie, przejrzane, poprawione i uzupełnione. Indeks nazwisk, fotografie. Londyn 1983, s. 900, miękka oprawa.
Cena $41.00, z przesyłką $43.30
Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

STANISŁAW ZOCHOWSKI
O NARODOWYCH SIŁACH ZBROJNYCH
Żywa, wręcz dynamiczna — bogata w polemiczne wypady — relacja szefa sztabu dowództwa NSZ. Brisbane, Londyn 1983, s. 241.
Cena $16.50, z przesyłką $17.50
Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

Polskie Programy Telewizyjne i Radiowe

Polish Television Panorama
Audycje nadawane są we wtorki o godz. 9.30 rano, powtarzane we środy o 5.30 po poł. oraz w soboty o 7.30 rano na MTV—47, Kabel 4. W okresie wakacji zapraszamy naszych widzów do obejrzenia filmu „Trędowata" (lipiec — sierpień).
Polish-Canadian TV Panorama, 117 Oakdale Rd., Downsview, Ont. M3N 1W2. Tel. 742-0504.

„Polish Hour"
Polski magazyn TV nadawany na kanale 10 w całym Wielkim Toronto, **laureat nagrody Klubu Dziennikarzy.** W lipcu i sierpniu pokazywany będzie wybór najlepszych utworów z całego roku.
Dalsze informacje tel. 251-9019.

„Polonia Review"
Polski Program Telewizyjny. W lipcu i sierpniu program nieczynny z powodu przerwy wakacyjnej. Przynosi aktualne wiadomości z Polski i z życia Polonii kanadyjskiej. „Polonia Review" jest niezależnym polskim programem niepodległościowym.

Echo Ojczyzny
Od poniedziałku do piątku od 11—12 rano. CHIN FM 100.7. 637 College St., Toronto, Ont. M6G 1B6. Tel. 531-9991, do domu 247-9755.

„Pani Jadwiga"
Soboty od 1—2 po poł. CHWO, fala AM 1250 Oakville.

„Polonez"
Piątki od godz. 9—10 wieczór. Fala 1250 CHWO AM. Soboty od 3.30—4.30 po poł. Fala 1250 CHWO AM. Niedziele od 10.30—11.30 rano. CJMR AM 11.90. Marek Gołdyn, tel. 252-6546 (do domu), biuro: 2120 Bloor St. West, Toronto, Ont. M6S 1M6, tel. (416) 762-7401.

Polski program muzyczny
Niedziela od godz. 6 do 7 wieczorem. CKWR — fala FM—98.7, Kitchener. Koncert życzeń, polskie piosenki i prelekcja ks. Korneliana. Jan Żuk, Kitchener (519) 579-3615.

Polska Fala
Soboty od 2—4 po poł. CFMB Radio Montréal, 35 York St., Westmount, Montreal, Que. H3Z 2Z5. Tel. (514) 483-2362.

„Biały Orzeł"
Niedziele od 5.30—6.30 wiecz. Na fali 620 AM-CFCL, Timmins. Paweł Rycaj, 340 Ross E. Tel. 705-264-8765.

Polish Hour
Środy o 10 wieczorem na fali CISD—FM, fala 94. Polski Program Radiowy w Thunder Bay.

Korpanty's Polonia
Od poniedziałku do soboty włącznie od 1—2 po poł. Fala 1270, Buffalo. Tel. 892-4267.

Nowe Życie w Chrystusie
W soboty o godz. 8 wieczór. WDCX—FM Radio 99.5, Buffalo. Pisać P.O. Box 3425, Station C, Hamilton, Ont L8H 7M1.

Polski Program Radiowy
Niedziele od 3 do 6 wiecz. CKER — fala 1480. Wiad. z Polski i ze świata, piosenki, ciekawostki. R. Makowski i F. Zalewski, 9316 — 67th Ave., Edmonton, Alta. T6E 0N8

Polski Program Radiowy w Vancouver
Niedziele od 2.30 do 3.30. CJVB — fala 1470. Wiad. z Polski i ze świata, koncert życzeń, ciekawostki, kulturalna. S. Małczyńska i T. Jochlin — 814 Richards St., Vancouver, B.C. V6B 3A7.